



DZIŚ WYTNIJ KUPON NR 9!

Jeśli nie zdążyłeś kupić naszej gazety w kiosku - pytaj o nią w Redakcji (Zielona Góra, al. Niepodległości 22) lub jej oddziałach w Głogowie (ul. Świerczewskiego 11), w Gorzowie (ul. Chrobrego 31) i Lubinie (ul. Armii Czerwonej 1)

Do piątku, 10 stycznia, czekamy na kupony pierwszej serii (nr 1, nr 2, nr 3, nr 4, nr 5). Naklej je na kartkę, podaj swój adres i przynieś lub przysyłaj do redakcji

Na specjalne życzenie Czytelników drukujemy dziś raz jeszcze kupon nr 4 na str. 2

Ford Fiata i inne nagrody czekają na Ciebie!

JUŻ 11 STYCZNIA PIERWSZE LOSOWANIE

CZWARTEK 9.01.1992

ANTONIEGO, JULIANA, MARCELNY

2 brzości imian

Antoni - wywodzi się od plebejskiego rodu rzymskiego Antoniuszy; podobnie Julia, od rzymskiego rodu, którego protoplastą miał być syn Eneasa Julius Marcell - tak jak poprzednie pochodził od jednego z rodów Rzymu

Słynni imiennicy

Antoni Abraham (1869-1923), obrońca polskości Kaszub. Julian Przybód (1901-1970), poeta, współtwórca Awangardy Krakowskiej. Marcelina Radziwiłłówna (1822-1857), znakomita pianistka, uczennica Chopina

Myśl na dzień

Człowiek jako jednostka nie jest w stanie wpływać na wzrost cen. Jedynym wyjściem jest szybkie wzbogacenie się, tak by stać nas było na spełnienie wszystkich marzeń

KRONIKA HISTORYCZNA

1797r. - We Włoszech utworzono z inicjatywy gen. Jana Henryka Dąbrowskiego Legiony Polskie, które skupiły oddziały walczące u boku Francji oraz Jerzów polskich z armii austriackiej 1920r. - Powołano do życia Ligę Narodów

HOROSKOP

Urodzeni 9 stycznia są stali w uczuciach. Potrafią wpływać na innych ludzi i łagodzić wszelkie spory. Najczęściej pracują jako pośrednicy. W życiu prywatnym zdarzają się im kłopoty



POGODA

Wiatr umiarkowany i dość silny, południowo-zachodni.

Zachmurzenie duże, przelotne opady deszczu. Nad ranem mgły i zamglenia.

Temperatura min. od 2 do 4°C, temperatura max. od 5 do 7°C

GŁOGÓW

Koniec głodówki?

Już od wielu miesięcy komenda straży pożarnej z całego województwa legnickiego prowadzi akcję protestacyjną, domagając się zniesienia dysproporcji płacowych.

Dzisiaj, 9 stycznia, odbędą się rozmowy w MSW w sprawie spełnienia przez rząd postulatów płacowych i bytowych strażaków.

Strażaków reprezentuje m.in. przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Zbigniew Biłtyk oraz poseł z województwa legnickiego.

Wyniki rozmów zadecydują o tym, czy strażacy będą kontynuować rozpoczętą 18 grudnia (zawieszoną w okresie świątecznym) głodówkę. (ab)

GORZÓW WLKP.

Stanowczy obywatel

Około godz. 1.15 w nocy do Komendy Rejonowej Policji w Gorzowie zgłosił się obywatel, który przywiózł... złodzieja. Zatrzymał go podczas włamania do samochodu zaparkowanego przy ul. Kochanowskiego. Poinformował policjantów, że zatrzymanie dokonał na gorącym uczynku, w chwili, gdy przywieziony przez niego mężczyzna, w towarzystwie współnika - dokonywał złodziejskiego dzieła. Policjanci natychmiast udali się na miejsce przestępstwa, gdzie stwierdzili włamanie do dwóch samochodów. Niebawem energiczne postępowanie funkcjonariuszy doprowadziło także do zatrzymania drugiego włamywacza (jana)

LUBIN

CB-radio dla straży

Straż pożarna w Lubinie dostosowuje się do wymogów czasu. Od 5 stycznia dysponuje - wzorem innych, podobnych instytucji - centralą CB-radio. Komenda dysponuje sprzętem typu Lincoln ufundowanym przez oddział Wasty w Lubinie. Dla posiadaczy CB-radio działają bieżące alarmy kanał 9. Strażacy są zdania, że sprzęt ten ułatwi przede wszystkim szybki ratunek osób w sytuacji wypadku drogowego i to nie tylko z uwagi na pożar, ale także unieruchomienie pasażerów w uszkodzonym pojeździe. Lubinscy strażacy dysponują bowiem specjalistycznym sprzętem do cięcia i odginania blach samochodowych. Obcy nigdy nie musieli z tego sprzętu korzystać. (Mid)

ZIELONA GÓRA

Administracja - samorząd

Wczoraj w Urzędzie Rejonowym w Świebodzinie odbyła się narada poświęcona współpracy administracji rządowej z samorządami. Obecni byli: wojewoda zielonogórski dr Jarosław Barańczak, przedstawiciele władz samorządowych gmin: Torzym, Łagów, Lubrza, Świebodzin, Skąpe i Szczaniec, kierownictwo rejonu straży pożarnej, delegatury kuratorium oraz ZOZ-u. Omówiono zasady współpracy w zakresie ograniczenia bezrobocia (powołanie Rejonowej Rady Zatrudnienia), ochrony przeciwpożarowej i ochrony zdrowia. Wojewoda Barańczak poinformował o środkach finansowych na wykonywanie zadań zleconych i powierzonych. (ZR)

Polsce zagraża rosyjska mafia

Istnieje poważne zagrożenie, że dawna radziecka mafia, wymuszająca obecnie haracz od obywateli b. ZSRR na placach targowych Krakowa z wiosną rozszerzy i nasili swoją działalność, która może być wymierzona również przeciwko obywatelom polskim - powiedział rzecznik prasowy komendy wojewódzkiej policji w Krakowie nadkomisarz Józef Gawlik

Policja poinformowała, że w minioną niedzielę w Krakowie przy próbie wymuszenia na obywatelu rosyjskim Borysie K. okupu w wysokości 10 mln złotych zatrzymano 24-letniego Ernesta B. studenta IV roku Kijowskiego Instytutu Fizycznego i 29-letniego Olega J. - inżyniera matematyka, zastępcę naczelnika wydziału marketingu jednej z kijowskich spółek. Obaj decyzją prokuratury dla dzielnicy Nowa Huta zostali tymczasowo aresztowani (PAP)

GŁOGÓW * GORZÓW * LUBIN * ZIELONA GÓRA *



Mln. Jerzy Kropiwnicki jako działacz ZMS aktywnie uczestniczył w usuwaniu studentów z uczelni w marcu 1968 r.

Czym skorupka za młodu...

Senátor Andrzej Celiński publicznie zwrócił się do premiera polskiego rządu z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie, której - jak powiedział - "rozstrzygnięcie określić będzie kierunek rozwoju kultury politycznej w naszym kraju".

Wczoraj na konferencji prasowej sen. Celiński (UD) powiedział m.in.: "Pan Jerzy Kropiwnicki, minister pracy i polityki społecznej podniósł do rangi zasady polityki personalnej stosowanie partyjnego klucza przy obsadzie wysokich stanowisk urzędniczych w swoim resorcie - stwierdzając - że stanowiska sekretarza i podsekretarza stanu mogą być zajmowane przede wszystkim z względu na pozycję polityczną odpowiednich osób, nawet jeśli oczywiste są ich kwalifikacje merytoryczne.

Chciałbym wiedzieć jako senator piócki, doświadczony od dwóch lat niekompetencją rozmaitych polityków zajmujących urzędnicze posady w warszawskich ministerstwach, czy pan premier potwierdza swym autorytetem zapowiedzi i formułowane przez ministra swego rzędu Jerzego Kropiwnickiego zasady polityki kadrowej.

Proszę też pana premiera o publiczne określenie jego stosunku do szczególnej okoliczności tej sprawy, polegającej na tym, że zasadę tę próbuje wprowadzić w życie Jerzy Kropiwnicki, człowiek, który w niechlubnym marcu 1968 r. aktywnie uczestniczył formalnie z ramienia Związku Młodzieży Socjalistycznej - młodzieżowej przybudówki partii komunistycznej, w wszystkich personalnych używanych wówczas prawie identycznie brzmiących argumentów o niewłaściwej pozycji politycznej usuwanych później z uczelni studentów".

Zapytany o źródło informacji dotyczących przeszłości Jerzego Kropiwnickiego sen. Celiński stwierdził, że jeśli zostanie przez zainteresowanego pozwany do sądu, to wtedy przedstawi dowody, na pewno nie zrobi tego wcześniej. Naciskany przez dziennikarzy, by uchylił choć rąbka tajemnicy powiedział, że sprawa wyrzucenia z pracy Joanny Staregi-Plasek

cd str. 2

Premier Olszewski: Ufam swoim ministrom

"Jest to z pewnością rząd wyrazistych osobowości, złożony z ludzi, do których kwalifikacji mam całkowite zaufanie" - stwierdził premier Jan Olszewski w rozmowie z dziennikarzami "Tygodnika Solidarność", publikowanej w najnowszym numerze "TS".

Oto niektóre stwierdzenia premiera zawarte w tym materiale:

O kwestii "rządu kontynuacji czy przełomu": "Twierdzę, że każdy rząd, który by w tym momencie powstał, musi być w pewnym sensie rządem kontynuacji. Choćby dlatego, że termin wyborów przesądzał, iż rząd wyłoniony przez nowy parlament będzie, przynajmniej przez pierwszy kwartał następnego roku, związany tym, co mu stary rząd zostawi (...). Gdybyśmy próbowali wprowadzić do porządku zmiany, stajemy w sytuacji, w której 1 stycznia nie ma w ogóle budżetu. Tak więc jesteśmy zmuszeni kontynuować to, co nam narzucano, a jakiegokolwiek korekty mogą być tylko marginesowe".

O programie: "Przed wszystkim mamy zamiar przedstawić za 2 miesiące - jest to zobowiązanie podjęte publicznie przeze mnie w imieniu rządu - całociosowy program o pułapie dwu-trzyletnim. Gospodarczy specjaliści rządowi skłaniają się do okresu trzyletniego jako bardziej racjonalnego, w którym pewne generalia można z dużym prawdopodobieństwem zarysować i określić"

cd. str. 2

Decyzja „Solidarności”

Obiadująca wczoraj w Gdańsku Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność" podjęła decyzję, że 13 stycznia w godzinach 12-13 przeprowadzony zostanie ogólnopolski strajk ostrzegawczy. Będzie on wyrazem protestu związkowców "Solidarności" przeciwko trybowi wprowadzenia podwyżki cen za energię elektryczną, gaz, ciepłą wodę i ogrzewanie mieszkalne.

Wczoraj, jeszcze przed podjęciem decyzji Komisji Krajowej, na Wybrzeżu Gdańskim odbył się 1-godzinny strajk ostrzegawczy proklamowany przez Zarząd Regionu "Solidarność" przeciwko podwyżce cen nośników energii elektrycznej. Pracy nie przerwały jedynie służba zdrowia, szkolnictwo oraz komunikacja miejska.

Strajk między godz. 11-12 miał w zasadzie charakter masowy. Jego początek i koniec obwieściły syreny zakładowe. Uczestniczące w protestie załogi nie opuściły stanowisk pracy.

Normalnie pracowały jedynie placówki służby zdrowia, szkolnictwo oraz komunikacja miejska. Wszystkie zakłady pracy, których załogi dały wyraz poparcia dla strajku oflagowały frontony swych siedzib, oflagowane były również środki transportu autobusy MPK początek i zakończenie strajku obwieściły klaksonami. (PAP)

Godzina grozy w Tokio

Kłopoty żołądkowe prezydenta Busha

Wczoraj w południe prezydent George Bush niespodziewanie zasiał podczas przyjęcia wydanego na jego cześć przez premiera Japonii Kiichi Miyazawę. W pewnym momencie stracił przytomność i upadł na podłogę. Ochrona prezydenta wyprowadziła go z sali. Bush miał na tyle siły by samodzielnie zejść po schodach do karetki, która odwoziła go do jego oficjalnej rezydencji

Przez blisko godzinę panowała denerwująca niepewność co do stanu zdrowia szefa państwa. W pewnym momencie premier Japonii otrzymał kartkę. Po chwili odczytał ją z wyraźną ulgą - "George Bush czuje się dobrze".

Początkowo sądzono, że prezydent ma kłopoty z sercem i że przemęczył się kiedy tego dnia rano grał w tenisa z cesarzem Japonii.

cd str 2

Gamsachurdia:

Jeszcze tu wrócę

Prezydent Gruzji Zwiad Gamsachurdia trzeci dzień przebywa wraz z rodziną w Armenii. Oświadczył on wczoraj, że opuścił Tbilisi, by powstrzymać rozlew krwi, nie zaś - ustąpić.

"Nie ustąpię. Jestem wciąż prezydentem Gruzji - podkreślił - Będziemy nadal walczyć o słusność i sprawiedliwość, o zaprowadzenie w Gruzji władzy konstytucyjnej. Zmobilizujemy opinię publiczną i zwrócimy na siebie uwagę światowej społeczności. Jeszcze wrócę do Tbilisi".

Gamsachurdia ostro potępił opozycję, określając ją jako gang kryminalistów, mafii i nomenklaturę byłej partii komunistycznej.

"Możliwe, że byłem zbyt miękki dla tak zwałej opozycji. Przez cały czas próbowałem rozwiązać konflikt z nimi środkami pokojowymi. Lecz kryminaliści nigdy nie akceptują podobnych metod" - stwierdził.

cd str. 2

"K-17" na tropie

Rozmowa z komisarzem Bogusławem Lublińskim - naczelnikiem wydziału do walki z aferowymi nadużyciami gospodarczymi KWP w Zielonej Górze

- W ciągu czterech miesięcy działalności zielonogórski wydział "K-17" ujawnił przestępstwa wielomiliardowej wartości. Jaki z tych spraw wypływa wniosek?

- Przede wszystkim brak jest właściwych unormowań prawnych oraz wymiany informacji z przejeżdżającymi granicami o wywozie określonego towaru. Świadczą o tym sprawy z fikcyjnym eksportem papierosów z zakładów krakowskich, a także radomskich - bo wiem że tamtejsza policja taką sprawę również prowadzi jak i wódki z Poznania. W sytuacji gdy grupy przestępcze dysponują praktycznie wszystkimi - blankietami określonych pism pieczętami - spreparowanie jakiegoś fikcyjnego potwierdzenia z granicy jest białostką. I poza tą małą karteczką z pieczęcią celnika nie było dotąd nic. Ta pieczęć jest warta dla skarbu państwa 2 miliardy zł. Przyjmowanie na tej podstawie wiarygodności tego dokumentu jest chyba wielkim nieporozumieniem. Dlatego jak najszybciej należy wprowadzić dodatkową łączność teleksową, albo nawet komputerową dla tego typu informacji. Być może dla przesyłek bardzo wartościowych byłoby lepiej kogoś personalnie zobowiązywać do wywozu

cd str. 3

NOTOWANIA

BAX LUBIN	USD: 11.300 - 11.500 DEM: 7.100 - 7.250
PKO IVO GORZÓW WLKP.	USD: 11.350 - 11.500 DEM: 7.200 - 7.300
IPKO IVO ZIELONA GÓRA	USD: 11.320 - 11.600 DEM: 7.180 - 7.320
1 MAJA GŁOGÓW	USD: 11.200 - 11.500 DEM: 7.000 - 7.200



Rys. Andrzej Banasik

Odbywają się wybory Miss Polski. - Pani... pani... pani... pani i pani - Jeszcze ja! Jeszcze ja! - No dobrze i pani. Do domu!

ROZMOWA NOWEJ NIEDOSYT

Z Marianem Krzakiewskim, przewodniczącym Krajowej Komisji NSZZ "Solidarność".

- Bogdan Borusewicz w jednym z wywiadów powiedział: "Daję gwarancję, że "Solidarność" nie zapadnie na chorobę elit politycznych, która polega na odezwaniu od życia, jego codziennych problemów". Czy tak o "Solidarności" można dzisiaj powiedzieć?

- Status obliuguje nas do organicznego i pozytywistycznego działania na rzecz ludzi pracy. To jest nasza podstawowa funkcja. Gdybyśmy ją zracili, to zgubilibyśmy swoją tożsamość jako związek zawodowy. Można zauważyć alienację elit politycznych od problemów, która dotyka Polaków. Żeby cokolwiek skutecznie rozwiązywać, trzeba przede wszystkim poznać źródło problemu i ludzi, których on dotyka. "Solidarność" ma bardzo dobre możliwości oceny. Ja sam, po stu kilkudziesięciu konkretnych, niekurtuazyjnych spotkaniach w różnych zakładach pracy, czuję się człowiekiem dobrze zorientowanym. Pomaga mi w tym fakt, że z zawodu jestem inżynierem i naukowcem-praktykiem.

- W społeczeństwie funkcjonuje opinia, że "Solidarność" odchodzi do lamusa. Świadczyć też o tym mogą niedawne wybory, totalna klęska "Solidarności".

- To była totalna klęska? Proszę na to spojrzeć obiektywnie. Kto w takim razie wygrał? Spośród tych ośmiu klubów, które się liczą, "Solidarność" wystawiła przeszło dwukrotnie mniejszą liczbę kandydatów na listach. A długość list w tej superproporcjonalnej ordynacji odgrywała zasadniczą rolę. Jestem przekonany, że gdybyśmy poszli na pełne długości list, to uzyskalibyśmy taki sam wynik jak "zwycięzcy". Przecież efektywność wyborcza "Solidarności", czyli stosunek uzyskanych miejsc do ilości kandydujących, jest prawie taka sama jak tych liderów. Nie mówiliby więc o klęsce. Proszę spojrzeć na wynik wyborów do Senatu. Na 30 kandydujących wprowadziliśmy 11, uzyskując największą efektywność spośród wszystkich ugrupowań.

Przypisując nam klęskę sugerują, że "Solidarność" przegrała, bo jest identyfikowana z władzą. Ale przecież to nie nasz związek zawodowy posiada władzę w ciągu ostatnich 2 lat. Związek był od pewnego czasu pententem, któremu trudno było chwilami rozmawiać z ludźmi wywodzącymi się z niego. Oni w krytycznych sytuacjach mówili: "Dlaczego nas przypieracie do muru, skoro jesteśmy z was?" Ograniczcie swoje żądania!

cd. str. 3

ppp-em po mapie

Zaproszenie do Nowego Jorku

LONDYN. Brytyjski premier John Major skierował do szefów rządów 15 państw wchodzących w skład Rady Bezpieczeństwa ONZ zaproszenia na spotkanie, które miałyby się odbyć pod jego przewodnictwem 30 stycznia w Nowym Jorku.

„Sugestia” Honeckera

WIEDEŃ. KRLD jest gotowa zapewnić bytemu przywódcy Niemiec Wschodnich, Erichowi Honeckerowi, okresową kurację i pobyt wypoczynkowy, ale wyklucza możliwość przyznania mu azylu politycznego. Poinformował o tym ambasador północnokoreański w Wiedniu.

Ambasada Korei Pn. w Moskwie „otrzymała ze strony Honeckera sugestię, iż nie miałyby on nic przeciwko ewentualnej kuracji w KRLD”. Phenian — powiedział ambasador — przystał na tę „sugestię” ze względów humanitarnych, ale do tej pory nie udało się rozstrzygnąć kwestii statusu Honeckera, w związku z czym pozostaje on w Ambasadzie Chińskiej w Moskwie.

I. Marcos prezydentem?

MANILA. Imelda Marcos — wdowa po byłym prezydencie Filipin, zamierza ubiegać się o stanowisko szefa państwa w wyborach, które odbędą się 11 maja. We wtorek zgłosiła oficjalnie swą kandydaturę.

Imelda liczy na to, że zdoła uzyskać poparcie tych wszystkich, którzy z nostalgią wspominają czasy jej męża i którzy zawiedli się na obecnej pani prezydent Corazon Aquino. Nie ukrywa zresztą, że gdyby powrócił do władzy to „zrobiłaby porządek w kraju”, co należy interpretować jako zapowiedź prześladowań ludzi związanych z dzisiejszym obozem rządzącym.

Korea Północna krytykuje Busha

PHENIAN. Głównym celem podróży Busha po krajach Azji Południowo-Wschodniej jest umocnienie dominacji militarnej nad nimi, wymuszenie trójstronnego sojuszu USA-Japonia-Korea Południowa i spowodowanie wojkowej konfrontacji z Koreą Północną — bastionem socjalizmu w tym regionie — głosi artykuł opublikowany w dzienniku „Rodong Sinmun”.

„Izrael powinien przygotować się do nowej wojny”

TEL AWIW. „Izrael powinien przygotować się do nowej wojny na Bliskim Wschodzie, w której zostanie masowo użyta broń rakietowo-jądrowa” — oświadczył wiceminister obrony Izraela Obadja Elie występując we wtorek na ratuszu w Tel Awiwie. Jego zdaniem w tej przyszłej wojnie, Tel Awiw będzie jednym z głównych celów ataków rakietowych.

Władze miejskie Tel Awiwu zapoznały wiceministra z podjętymi już środkami obrony. Chodzi o budowę schronów przeciwlotniczych i przeciwatomowych, jak też przygotowanie ludności na ewentualność zmasowanych ataków jądrowych i chemicznych.

Argentyna nie rezygnuje z Falklandów

BUENOS AIRES. Mimo przegranej wojny z W. Brytanią o Falklandy-Malwinę, Argentyna nie rezygnuje z roszczeń terytorialnych wobec tych wysp. Ich wyrazem jest opublikowanie w tym tygodniu przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych memorandum, w którym rząd argentyński wyraża wolę „pokojowego rozwiązania” tego problemu.

Ministerstwo żywi nadzieję, że Londyn podejmie kroki w kierunku realizacji tego zamierzenia. Argentyna proponuje międzynarodowy arbitraż. Jako przykład pomysłowego rozwiązania sporu terytorialnego, przytacza się problem graniczny w stosunkach Argentyny z Chile (o kanał Beagle), rozwiązany dzięki mediacji Watykanu.

Na Litwie drożej

WILNO. Od czorazaj o 50 proc. wrażlią na Litwie ceny skupu mleka, a pozostałe produkty rolne będą skupowane po cenach rynkowych. Ceny skupu mleka zostaną całkowicie zliberalizowane z dniem 1 lutego br.

Jednocześnie ogranicza się dotacje państwa do mleka, mięsa i innych artykułów spożywczych oraz wprowadza się nowe zasady ich sprzedaży w handlu detalicznym i nowy tryb kształtowania ich cen.

Rychłe obalenie Husajna?

TEHERAN. Przewodniczącą opozycyjnego ruchu szuytów irackich ajatollah Mohammad Bagr Hakimoświadczył wczoraj, że już wkrótce powstanie komitet, który zajmie się „przygotowaniem obalenia Saddama Husajna”.

Przywódcą ASRII twierdzi, że jego ruch „obejmuje już wszystkie rejony kraju” do tego stopnia, że władze w Bagdadzie „bardzo poważnie liczą się z możliwością ludowego powstania”.

Mam zaufanie do rządu

cd. ze str. 1
O dekomunizacji: „Mimo zmian personalnych na szczycie, aparat średniego szczebla pozostał w ogromnej mierze ten sam. I nie tylko w tym rzecz — same struktury są niezmienione, nastawione na obsługę zupełnie innego systemu, nie przystające do obecnych zadań i potrzeb społecznych. To jest w Istocie ten ciężący ciągle na nas spadek po komunizmie, który tiumi dynamikę transformacji ustrojowej (...). Jeśli chodzi o aparat fachowy, to wydaje mi się, że wystarczy weryfikacja kwalifikacji, pewnej lojalności i sprawności, która wyłoni ludzi, których przeszłość partyjna nie będzie miała pierwszoplanowego znaczenia. Oczywiście pod warunkiem, że nie są to ludzie, którzy odgrywali eskonponowane role polityczne w systemie komunistycznym.”

O prezydencie i parlamencie: „W chwili obecnej, sytuacji przejściowej, pełnej zagrożeń (także zewnętrznych, możliwych w pewnej

perspektywie), rola urzędu prezydenckiego powinna być (...) wyakcentowana bardzo mocno. Prezydent powinien być w tym okresie równorzędnym partnerem dla parlamentu. Inaczej jednak widzę to w przyszłości, w perspektywie już utrwalonego ustroju Rzeczypospolitej. I myślę, że wyraźne stwierdzenie, iż najwyższym organem jest przedstawicielstwo narodowe, jest zgodne z tradycją polskiego parlamentaryzmu.”

O polityce informacyjnej: „Przed wszystkim należy wypracować zupełnie nowy model polityki informacyjnej. Traktowanie rzeczniczą rządu jako kogoś, na kim wyłącznie spoczywa całość kontaktów między władzą a społeczeństwem, jest modelem wyłansowanym swego czasu przez Jerzego Urbana. Z pełną świadomością powołalem na to stanowisko człowieka o dużej sprawności organizacyjnej i niekonwencjonalnych pomysłach, o pewnym doświadczeniu dziennikarskim, ale jednocześnie niejako spoza środowiska.” (PAP)

Czym skorupka za młodu...

cd. ze str. 1
sprawiła, iż zaczęli do niego dzwonić całkiem nieznanymi ludźmi, którzy znając przeszłość Kropiwnickiego nie mogą pogodzić się z tym, że po ponad 20 latach z jego ust, ale już jako ministra, pada ten sam argument „nie właściwej pozycji politycznej”.

Sen. Celiński przyznał, że znając Jerzego Kropiwnickiego od ponad 10 lat, nie mógł w pierwszej chwili uwierzyć przekazywanej mu informacji. Skontaktował się więc z „ofiarami marcowych harców” Kropiwnickiego, które te fakty potwierdziły. (PAP)

Partyjny klucz barona M.

Jeśli klucz partyjny może obowiązywać przy obsadzeniu stanowisk sekretarzy i podsekretarzy stanu, to dlaczego nie mógłby dotyczyć wojewodów? Jeśli tak, to mógłby też obowiązywać na szczeblu wicewojewody oraz dyrektora wydziału w Urzędzie Wojewódzkim. A dlaczego nie na szczeblu kierownika Urzędu Rejonowego?...

W ten sposób, szczebel po szczeblu, kropka w kropkę, odwarzamy ledwo co zlikwidowany system partyjnej nomenklatury, tyle że bez komunistycznego odium.

Ujawnione przez senatora Celińskiego rewelacje dotyczące przeszłości Jerzego Kropiwnickiego, w nowym świetle stawiają postulat dekomunizacji, którego orędownikiem jest m.in. Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, partia ministra Kropiwnickiego. Dekomunizacja sposobu myślenia i postępowania nie byłaby może złym pomysłem, tyle że wpiern musieliby się jej poddać sami dekomunizatorzy. A to już byłaby sztuka godna samego barona Munchausena. kos.

Kłopoty żołądkowe Busha

cd. ze str. 1
Barbara Bush — żartując — „zwała winę” na amerykańskiego ambasadora w Tokio, który był partnerem Busha w tym czasie debia przeciwko cesarzowi i następcy tronu. (Bush przegrał tę partię.) Okazało się jednak, że zastąpienie Busha zostało spowodowane nieżytem przewodu pokarmowego.

Na wiadomość zasłabnięcia Busha zaczęły reagować zachodnie giełdy finansowe, m.in. paryska.

Po kilku godzinach prezydent USA powrócił do swej rezydencji.

W czasie spotkania w Tokio prezydent George Bush i premier Japonii Kiichi Miyazawa zaakceptowali treść wspólnej deklaracji, określającej zasady dwustronnej współpracy, stanowiącej — jak podkreślono — ważny czynnik światowego rozwoju.

Jak wynika z pierwszych danych, Japonia zobowiązała się, iż w przyszłym roku finansowym (rozpoczynającym się w kwietniu br.) dążyć będzie do utrzymania 3,5-procentowego wskaźnika wzrostu wartości produktu narodowego brutto. Amerykański program działania — jak podano w Tokio — zostanie zaprezentowany przez prezydenta Busha 28 stycznia w tradycyjnym orędziu o stanie państwa. (Reuters)

Spotkanie emerytów i rencistów

Pomóc może tylko papież

O pomoc do papieża Jana Pawła II zaapelowali emeryci i renciści uczestniczący wczoraj we Wrocławiu w spotkaniu zorganizowanym przez Krajowy Komitet Obrony Emerytów i Rencistów Stronnictwa Sprawiedliwości Społecznej. W petycji do papieża stwierdzono, że „władze RP wprowadziły arbitralnie, a w istocie narzuciły jednostronnie nowy system ustalania wysokości świadczeń emerytalno-rentowych, który jest krzywdzący dla zdecydowanej większości korzystających z tych świadczeń (...). Ta nowa ustawa przyczyni się do przyspieszenia śmierci setek tysięcy nieleczonych, schorowanych, źle odżywianych, głodujących emerytów i rencistów, którzy kraj ten dźwigali z ruin i przyczynili się do jego rozwoju”.

Podczas spotkania zatwierdzono także przez aklamację teksty dwóch innych petycji: do prezydenta RP Lecha Wałęsy oraz do marszałka Sejmu — Wiesława Chrzastowskiego, domagając się w nich „natychmiastowego zawieszenia nowej ustawy emerytalno-rentowej” i jednocześnie postulując „opracowanie nowej ustawy o rentach i emeryturach, przy współdziałaniu reprezentantów środowisk obywateli — seniorów”.

Podstawowym celem komitetu jest „natychmiastowe zawieszenie krzywdzącej i niesprawiedliwej ustawy emerytalno-rentowej z 17 października 1991 r. — poinformowała jego przewodnicząca Alicja Wysocka. (PAP)

ZUS wyrówna do miliona

Wczoraj prezes Rady Ministrów Jan Olszewski podpisał rozporządzenia w sprawie przyznawania dodatkowych kwot wyrównania do niektórych emerytur i rent.

Zgodnie z tym rozporządzeniem, jeżeli kwota emerytury lub renty ustalona w myśl ustawy z dnia 17 października 1991 r. nie przekraczała kwoty 1 mln. zł miesięcznie i byłaby niższa od kwoty świadczenia przysługującego przed 1 listopada 1991 r., to przyznana zostaje dodatkowa kwota wyrównująca wysokość świadczenia, tak aby wypłacane ono było w kwocie przysługującej przed 1 listopada 1991 r. nie wyższej jednak niż 1 mln. zł miesięcznie. Wyrównanie to przyznaje się od 1 stycznia 1992 r.

Oddziałem terenowym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przekazano wczoraj polecenie wprowadzenia do programów komputerowych korekt uwzględniających zwiększenie kwoty gwarancyjnej do miliona zł. (PAP)

Nowa Sól

„Odra” stoi

Pracownicy Nowosolskiej Fabryki Nici „Odra”, drugiego co do wielkości zakładu Nowej Sól, zatrudniającego blisko 2 tys. osób, w większości kobiety, nie produkują. Powodem jest wyłączenie do 13 stycznia 92 r. energii elektrycznej, ponieważ fabryka zalega z zapłatą. Nie wiadomo, czy po tej dacie, zakład ponownie ruszy.

Na dodatek od wielu miesięcy wynagrodzenia płacone są w ratach. Mówi się, że naci chętnie kupowałyby kontrahenci zza wschodniej granicy, ale... „Odra” nie może dostać kredytów bankowych na zakup surowca. Ciekawe, kiedy wreszcie niepewność jutra skończy się. (ej)

Władze lokalne coraz histeryczniej poszukują pieniędzy. Z jednej strony nie spełniają się dosłownie żadne obietnice konstruktorów nowego układu samorządowego, z drugiej — samorządy wcale nie kwapią się do aktywności gospodarczej. Obkłada się więc podatkami i opłatami wszystko, co tylko za bardzo się nie rusza.

Pole (koła) do popisu

24 czerwca ubiegłego roku Zarząd Gminy i Miasta w Krośnie Odrzańskim podjął uchwałę w sprawie zasad umieszczania reklam, szyldów, tablic ogłoszeniowych w granicach administracyjnych gminy i miasta. Z dwóch stron maszynopisu handlowcy i usługodawcy dowiadują się, że muszą na swą reklamę uzyskać stosowne zezwolenie (słusznie), wypisać wniosek (słusznie) i zawrzeć umowę z właścicielem zajmowanego obiektu (też słusznie).

Ale za ile?

Czytamy o tym w paragrafie 5 uchwały zarządu: „Za umieszczenia reklam, szyldów, tablic ogłoszeniowych na terenie stanowiącym mienie komunalne — ustala się opłatą jednorazową w wysokości... 100 zł za centymetr kwadratowy”.

Skutki

Natychmiast zniknęło z oficyn mnóstwo kolorowych tablic i napisów. Więc do kasy wpłynęło bardzo niewiele. Dotychczasowi rzemieślnicy — wykonawcy szyldów i reklam stanęli przed widmem zakończenia działalności. W miejscu dotychczas wykorzystanym na plastyczne ozdóbki pojawiły się szarobure plamy tynków. Jednym zdaniem — typowy przykład wylania dziecka prywatnej przedsiębiorczości z kąpielą urzędniczego sposobu stanowienia prawa.

Próba liczenia

„Przyszył z drabiną pod sklep — wspomina właścicielka sklepu przy ulicy WOP — Moja sąsiadka już tydzień wcześniej zjęła swoją reklamę. Ja się jeszcze ludziom, że to taka bzdura, która nie może być prawdą”. Na fasadzie opisywanego sklepu jeszcze do niedawna cieszyły oczy kolorowe reklamy w postaci jednego koła i trzech jego połówek. Pomiary, pomierzyli i... stwierdzili, że muszą pójść do fachowca. Fachowiec był potrzebny do obliczenia pola koła. Wprawdzie władza (każda władza) mocna jest w pobieraniu pieniędzy, ale z liczeniem choćby pola koła to władza (każda władza) ma niejaki kłopoty. W końcu jednak doliczono się opłaty w wysokości... 8 milionów złotych! Później skorygowano tę sumę o 2 miliony w dół (zapewne po zasięgnięciu dodatkowej ekspertyzy matematycznej). Nie to jednak nie dało, bo właściciel sklepu zajął kolorowe plansze i umieścił je za szybami, za co (jak na razie) się jeszcze nie płaci.

Wnioski na przyszłość

Jeden z miejscowych radnych złożył już interpelację w opisywanej sprawie. Chodzą słuchy, że nieszczerza uchwała zarządu ulegnie znacznej zmianie. Gdyby jednak kiedykolwiek i ktokolwiek wpał na pomysł ściągania opłat za ubarwienie naszej rzeczywistości to przypominamy, że: pole kwadratu = a x a, prostokąta = a x b, trójkąta równobocznego = a x h : 2, nieszczerzego koła = „pierzkwadrat”. Rzemieślnikom natomiast polecamy wykonywanie wszelkich reklam w kształcie, na przykład, elipsy. Daje to szansę na dość długi czas eksponowania.

Maciej Szafranski

Jeszcze tu wróć

cd. ze str. 1
Gruziński prezydent zaprzeczył, jakoby wystał o azyl w Armenii. Stwierdził, że decyzją o opuszczeniu Tbilisi podjął w dzień prawosławnego Bożego Narodzenia, by ochronić rodzinę, gdyż opozycja zagroziła ostrzeżeniem jego domu w Tbilisi. „Kiedy zagroził ostrzeżeniem go, moja rodzina znalazła się w sytuacji zakładników. Obawiałem się, że po prostu ich zabiją” — podkreślił.

Około tysiąca osób zignorowało ostrzeżenia Rady Wojskowej Gruzji i zabrało się wczoraj na wiecu w Tbilisi manifestując poparcie dla Zwiada Gamsachurdi.

W przeciwieństwie do wtorkowej manifestacji, która została rozpędzona przez zamaskowanych osobników, tym razem nikt nie interweniował. (TASS)

Zestrzelono śmigłowiec EWG

Pomyłka czy...?

Wspólnota Europejska wstrzymała czasowo działalność misji obserwacyjnej w Jugosławii, dopóki nie uzyska gwarancji bezpieczeństwa obserwatorów — poinformował wczoraj rzecznik misji Joao da Silva.

We wtorek samolot armii federalnej zestrzelił w Chorwacji śmigłowiec EWG z pięcioma obserwatorami na pokładzie. Zginęło czterech żołnierzy włoskich i jeden francuski.

Wieża kontrolna lotniska w Zagrzebiu zarejestrowała ostatnie słowa pilota helikoptera. Zawołał on po włosku „Nie strzelajcie, nie strzelajcie”, co wskazuje, że był świadomy, iż owe samoloty przylatują do zestrzelenia helikoptera. Według wstępnych informacji jeden z MiG-ów wystrzelił dwie rakietki typu powietrzepowietrze, a następnie oddał długą serię z broni maszynowej.

Komentator polityczno-wojskowy belgradzkiego dziennika, Miroslav Lazanski, stwierdził, że tym razem zalogi dwu helikopterów EWG, które leciały do Zagrzebia, nie uprzedziły nikogo o takim locie i udały się tam „na własną rękę”.

Zestrzelenie śmigłowca spowodowało wstrzymanie operacji rozmieszczania 10 tysięcy żołnierzy ONZ. Wygląda na to, że część armii federalnej jest zdecydowanie przeciwna wycofaniu się z rejonów spornych.

Sprawa zestrzelenia śmigłowca EWG, odsunięta na drugi plan kwestią naruszenia rozejmu w Chorwacji. Na wszystkich frontach powtarzają się incydenty zbrojne. (PAP)

Poszkodowani proszeni o zgłoszenie

Osoby, które 8 kwietnia 1991 roku zostały około godz. 21.00 napadnięte przy ulicy Sulechowskiej w otokach Zastawu w Zielonej Górze oraz kilkanaście minut później koło Biblioteki Wojewódzkiej i zrabowano im pieniądze oraz papierosy, proszone są o kontakt osobisty lub telefoniczny z Komendą Rejonową Policji w Zielonej Górze ul. Partyzantów 40, pokój 42, tel. 616-16 wewnątrz 338, w godzinach od 8.00 do 15.00, lub tel. 997 czynny całą dobę.

SUPEREXPRESS

ZAMIENIĘ mieszkanie M-3 na podobne w Legnicy lub na mniejsze. Wiadomość Lubin, ul. Wronia 19/13

2993-L
SPRZEDAM blok, łtoki, wał, panewki do fiata 125p oraz resor. Sulechów, Świerczewskiego 50/4 tel. 32-83.

Projekt przewozu budżetowego

Z ciężkim sercem, ale akceptowano

Nad projektem przewozu budżetowego na I kwartał br. pracowały wczoraj komisje sejmowe i senackie, które bądź z ciężkim sercem akceptowały zaproponowany przez rząd podział finansów państwowych, bądź powoływały zespoły robocze dla wprowadzenia zmian.

Zdaniem posłów z Komisji Polityki Przeszornej, Budowlanej i Mieszkaniowej, którzy nie znaleźli nic niepożądanego z prawem w projekcie przewozu pieniędzy opłat za energię, gaz i ciepłą wodę, będą nadmiernym obciążeniem dla rodzin. Spadnie skuteczność egzekwowania opłat. PAP

Na życzenie Czytelników



GAZETA NOWA

REDAKCJA:
65-048 Zielona Góra,
al. Niepodległości 22,
tel. 710-77, fax 72255
REDAKTOR NACZELNY: ANDRZEJ BUCK

Oddziały Redakcji:
Głogów - ul. Świerczewskiego 11 - tel/fax 33-28-11;
Gorzów - ul. Chrobrego 31 - tel. 226-25, 271-49;
Lubin - ul. Armii Czerwonej - tel/fax 42-62-15

Biurowe Reklam i Ogłoszeń: Zielona Góra - al. Niepodległości 22 - tel. 229-71 - fax 72255 (czynnie 7.30-17.00); Agencja BRO: Oddziały Redakcji oraz Krosno Odrz. - ul. Kościuski 10; Sulechów - ul. Brama Piastowska 1 - tel. 27-03; Świebodzin - pl. Wolności 10 - tel. 243-26, ul. Sikorskiego 11 - tel. 222-14; Nowa Sól "Czysta Odra" - ul. Moniuszki 3 - tel. 29-66; Żagań - ul. Nocznickiego 16/1; Żary "UNIA" SA - ul. Marchlewskiego 20 - tel. 23-63; Gorzów Wlkp. - ul. Pocztowa 6 - tel. 239-28; Międzybórz - ul. 17 Stycznia 37 - tel. 26-31; Międzyzecz - ul. 30 Stycznia 57a/12 - tel. 10-88 w. 256; Rynek 12 - tel. 424; Myślibórz - ul. Armii Czerwonej 2 - tel. 23-25; Sulęcinek - ul. Kościuski 26 - tel. 31-32; Prenumerata: Zakład Kolportażu i Handlu, 65-031 Zielona Góra - ul. Boh. Westplatte 19a - tel. 48-21 w. 12 oraz u doręzcycieli. Druk: "POLIGRAF" Zielona Góra - ul. Reja 5. Skład komputerowy: Alpo SC.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków, zstrzega sobie prawo skracania otrzymanych materiałów i zmian ich tytułów.

Wydawca: Alpo Zielona Góra, ul. Krete 5 tel. 565-00, fax 655-22, ttx 432220

Rodzinie zmarłej
IRENY PADALAK
wyrazy współczucia składają pracownicy
Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji w Zielonej Górze

W-94

rozmowa NOWEJ Niedosyt

cd. ze str. 1

— Ale kryzys jednak istnieje?

— Pracownicy wątpią w korzyści przynależenia do związku zawodowego, bowiem struktura małego czy średniego związku zawodowego jest taka, że występuje on w obronie nie tylko swoich członków, ale także wszystkich innych spoza związku, szczególnie w negocjacjach i incydentach prawnych. Z drugiej strony, związek naprzeciw siebie nie ma jednoznacznego pracodawcy, któremu w wyniku negocjacji i akcji statutowych może wyrwać, kawałek po kawałku, zdobycze socjalne i finansowe. Pracodawca większości pracowników w Polsce stoi w sensie finansowym na "glinianych nogach". Można go pchnąć i upadnie. Musi on być skonstruowany z prawa, z kapitału i struktury. Dlatego też związek dusi się "we własnym sosie". Nie może przedstawić jednoznacznego, prostego schematu, który mógłby służyć załatwianiu spraw ludzi pracy.

— W Polsce w tej chwili mamy układ wielopartyjny. Nie sądzi pan, że wielość partii, które działają w kraju, wprowadza zamęt i dezorganizację?

— Rozproszenie partyjne i olbrzymia polaryzacja polityczna są dla stabilnego systemu demokratycznego niekorzystne. Ale nie jest to coś szczególnego, na co Polska zachorowała. Jest to naturalny efekt sytuacji przejściowej. Z układu totalitarnego i monopartyjnego przechodzimy do wolności, w której możemy tworzyć różne partie. Powstają one często nie jako opcje ideologiczno-programowe, ale jako personalno-układowe. Już jednak widać, że kształtuje się prawdopodobnie przy następnym wyborach spójny rynek partii politycznych, które wyraźnie określają się ideologicznie i programowo.

— Mimo to dziwi mnie, że partie polityczne w Polsce nie potrafią odpowiedzieć na podstawowe pytania: z kim..., jak...?

— Często decyzja o połączeniu się partii musi być podjęta po przełamaniu animozji personalnych. Animozji, które mają różne podłoże. Mogą one wynikać z przeszłości osób, które uczestniczą w tych partiach, ze zróżnicowania światopoglądowego. Jeżeli elektorat partii tworzy jest w oparciu o ludzi, którzy uczestniczyli w innych ruchach lub czasami, niestety, w strukturach, które kiedyś popierały reżim komunistyczny, to trzeba się jednoznacznie zdecydować, czy w tym elektoracie uwzględnić te osoby, czy też nie. Obecnie w partiach, które się na polskim rynku pojawiły jest dużo takich hybrydowych sytuacji. To zamazuje czytelność układu politycznego i obniża wiarygodność, szczególnie w działaniach dekomunizacyjnych.

— Jak generalnie ocenia pan obecną sytuację w Polsce?

— Wszystko, przez co w życiu przechodzę, zawsze oceniam w kategoriach względnych. Widząc olbrzymie trudności, z jakimi spotykamy się na co dzień, nie zamieniałbym tego okresu na okres, który mieliśmy dwa, trzy lata temu. Zyskałoby dużo. Mamy przede wszystkim coś najbardziej cennego — wolność. Nikt nie może bezkarnie nadużyć wobec mnie, moich bliskich lub sąsiadów, prawa. Mogą, kiedy tylko będą miały ochotę, pojechać do innego kraju, komunikować się z ludźmi innych krajów. Możemy przy odpowiedniej dozie aktywności i łacie szczęścia, zmieniać swoją pozycję materialną — chociaż ta ostatnia możliwość dla większości pracowników przedsiębiorstw państwowych jest nadal rzadkością...

— Ale są sprawy, które dzisiaj pana bardzo boją?

— Zawsze byłem zwolennikiem zdecydowanego odcięcia się od przeszłości w sensie strukturalnym i prawnym. Nie mówię tutaj o linczu, o jakiejś odpowiedzialności zbiorowej. Przez to, że nie odcięliśmy się od korzeni komunistycznych, doszło do zniekształcenia polskich reform. Efektem jest znaczna utrata poparcia reform. Ludzie widzą, że osoby, które w tamtym systemie były na świeczniku, nadal na nim są w sensie materialnym i możliwości oddziaływania w wielu istotnych sprawach.

— Czyli ma pan poczucie straty?

— Niedosyt! Szczególnie przejawiającego się w elementarnej niesprawiedliwości społecznej, która jest rozumiana jako olbrzymie zróżnicowanie sytuacji materialnej ludzi. Czuję niedosyt w rozliczaniu spraw, które w ewidentny sposób były bezprawem. Nie mówię o prawie wówczas obowiązującym. Jest prawo naturalne, które było łamane przy przejściu do tego systemu i jeszcze wcześniej — zarówno w komunizmie jak i w okresie przejściowym. To wszystko kumuluje się w postaci negatywnych efektów polskiego "przejścia" i lęku ludzi przed jutrzejszym dniem. Właśnie ten objaw lęku musi być usunięty jako pierwszy.

Rozmawiał: Bogdan Kuncewicz

Japońskie zwyczaje

SZAŁ "KARAOKE"

Nieszczęściem wszystkich tych, którzy nie znoszą publicznego występowania, jest japoński obyczaj zapraszania gości w restauracji, aby zaprezentowali swoje talenty wokalne do wtrótu muzyki odtwarzanej z playbacku. Zawsze znajdują się pod ręką nuty i teksty. Często popisy te przybierają postać koszmarnego szmiru, chociaż trafiają się też utalentowani, domorośli artyści, którym wtrótuje wtedy cała sala — i znajomi, i nieznamomi.

Obyczaj takiego podśpiewywania przy akompaniamencie fizycznie nieobecnej orkiestry wziął się z japońskiej prowincji.

Początkujących piosenkarzy, którzy chcieli zrobić karierę, nie stać było na wynajęcie orkiestry lub związanie się z bardziej znanym zespołem. Musieli więc zadzwonić do kogoś, kto miał nagraną na taśmie muzykę, pod którą podkładali własny głos. W ten sposób narodził się styl "karaoke" — "kara" znaczy po japońsku "pusty", a "oke" to skrót od zjapońszczonej wersji angielskiego "orkestra".

Z czasem "karaoke" stało się dziedziną przemysłu rozrywkowego. Japończycy, których większość świata uważa za sztywnych, mało komunikatywnych i zamkniętych w sobie, nagle ożywają po kilku głębszych i rzucają się w wir zabawy. Zaczęto produkować zestawy "karaoke", będące droższymi wersjami pomniejszych, dwuosobowych w najnowocześniejszą aparaturę muzyczną, nuty, teksty, elektroniczne urządzenia akompaniujące.

Wielu Japończyków za niespełną 12 dolarów za godzinę i 75 centów za jedną piosenkę ćwiczy w takim "karaoke box", aby potem lepiej wypaść w czasie "publicznego" występu przed przyjaciółmi i kolegami. W całej Japonii działa obecnie 5 tys. przedsięwzięcia dysponujących w sumie 43 tys. takich boxów. Są to już odrębne firmy, nie

mające nic wspólnego z restauracjami czy dancinami, a do tego zabraniające wnoszenia alkoholu i jakichkolwiek potraw na salę. Japończycy podporządkowują się tym rygorom bardzo niechętnie, ponieważ w materii rozrywki nie lubią żadnych ograniczeń...

Urządzenia dla "karaoke" to w istocie muzyczne komputery, tak zaprogramowane, aby każdy mógł wyszukać najbardziej odpowiedni dla siebie repertuar i podnieść swoje kwalifikacje wokalne. Lokale "karaoke" mają często charakter klubów i miejsc spotkań, ułatwiających kontakty towarzyskie. Profesjonalna aparatura "karaoke" kosztuje bardzo dużo — od 3 do 5 milionów jenów (23 tys. - 39 tys. dolarów), tj. tyle, ile płaci się za luksusową limuzynę marki nissan. Ale dla amatorów domowego śpiewania produkuje się oczywiście wersję dużo tańszą — tylko za 100 tys. - 200 tys. jenów, tj. 780-1560 dolarów. Coraz częściej przyjeżdża rodzinne, wizyty przyjaciół, a nawet gry i zabawy dziecięce przekształcają się w imprezy "karaoke".

Statystyka dowodzi, że tylko co dwudziesty Japończyk nie lubi i nie praktykuje "karaoke" 60 proc. Japończyków uważa tę formę rozrywki za jedną z ulubionych. Znawcy kultury japońskiej i socjologowie twierdzą, że Japończycy są dziś tak samo przywiązani do "karaoke", jak do swojej ku-

chni, języka i tradycji, niezależnie od uwielbienia dla kultury zachodniej i jej znajomości.

Według socjologów, ta typowo japońska forma rozrywki jako środek indywidualnego wyrazu, sprzyja jednocześnie integracji jednostki z grupą. Lekarze są natomiast zdania, że "karaoke" to jedna z niewielu idealnych metod na rozładowywanie stresów, o które nietrudno w sytuacji, gdy na każdym kroku człowiek ma do czynienia z rywalizacją.

W latach 80. wraz z rozprzestrzenieniem się japońskiej kuchni, obyczajów i kultury na świecie, w wielu krajach na trwałe, zakorzeniło się także "karaoke". W Korei Płd., Chinach, USA, na Tajwanie, a nawet w Australii widuje się już coraz częściej reklamy "karaoke". Niektóre firmy japońskie wyspecjalizowały się nawet w produkowaniu wersji "karaoke", na użytek amatorów śpiewu w innych krajach, opierając programy na repertuarze i gustach Malezjczyków, Tajów, Wietnamczyków, Chińczyków czy Amerykanów. Już teraz eksportuje się rocznie ok. 20 tys. zestawów "karaoke" do USA i 55 tys. do krajów Azji Południowo-wschodniej.

W niektórych krajach azjatyckich "karaoke" ma nadal tradycyjną formę restauracji lub baru z pełnym wyszynkiem.

W Chinach władze niektórych miast zakazały otwierania barów "karaoke", poza kontrolowanymi przez odpowiednie organy wielkimi hotelami, ponieważ w praktyce działalność rozrywki sprowadzała się nie tylko do amatorskiego śpiewania i muzykowania, ale także do prostytucji. Nie przypadkiem Japończycy uważają, że muzyka roznamiętnia...

(PAP)

Podziemne oblicze chińskich miast

Korespondencja z zagranicy

Gdy w 1966r. ogarała Chiny niesławna "rewolucja kulturalna", a w marcu 1969r. doszło do krwawej chińsko-radzieckiej wojny granicznej nad rzeką Ussuri, Chińczycy realizując rzucone przez "wielkiego sternika" Mao Zedonga hasło "głębiej kopaj schrony, gromadź więcej zapasów ziarna", zaczęli przygotowywać się do wojny atomowej z "nowymi carami", jak wówczas określano ekipę Breżniewa. Dzień i noc miliony Chińczyków kopało podziemne tunele i schrony pod domami, sklepami, hotelami, szpitalami i szkołami. Nawet uczniowie szkół podstawowych codziennie po lekcjach musieli wynosić w tornistrach płach, który potem nocą wywrotki wywoziły na hałdy w parkach i na przedmieściach. Tak powstały pod wieloma chińskimi miastami druzgocne, podziemne miasta, labirynty tuneli i schronów, które jednak nie spełniły przewidzianego dla nich roli.

Ogromną hałdę usypaną z ziemi wydobytej spod Pekinu, w odwiedzonym masowo przez turystów parku Otarza Nieba, zniwelowano dopiero wiosną ubiegłego roku w ramach porządków przed olimpiadą azjatycką. Ale wybetonowane, klimatyzowane tunele i schrony pod Pekinem i innymi miastami pozostały, służąc teraz celom cywilnym i przysparzając zysków ich użytkownikom. Jak ujawniono podczas zakończony 4 bm. konferencji w Kunmingu, poświęconej cywilnemu wykorzystaniu podziemnych obiektów, łączna powierzchnia 197 chińskich "podziemnych miast" wynosi prawie 10 mln metrów kw.

W samym Pekinie wykorzystuje się dziś dla potrzeb cywilnych ok. miliona metrów kw. pod-

ziemnych obiektów. 55 hoteli w podziemnym Pekinie dysponuje 40.000 miejsc noclegowych, w schronach działają także ogólnodostępne szpitale, sklepy, kina i restauracje, do których schodzi się po prostu w oznaczonym miejscu ruchliwych ulic. Dla zagranicznych turystów organizowane są specjalne wycieczki po podziemnym labiryncie, obejmująca także zwiedzanie schronów pozostających pod kontrolą obrony cywilnej.

W Szanghaju, największej chińskiej metropolii, w podziemnych sklepach, zakładach usługowych i szpitalach zatrudnionych jest ponad 150.000 ludzi. W znanym z terakotowej armii pierwszego cesarza Chin Y'ianie, stolicy prowincji Shaanxi, na 10.000 metrów kw. pod-

mnej powierzchni hodoje się pomidory, ogórki, paprykę i szczypiorek, i zbiera się rocznie ponad 14 mln kg tych warzyw.

W Hangzhou, stolicy południowo-wschodniej prowincji Zhejiang, w podziemnych magazynach przechowuje się 30 mln kg ziarna, a schrony pod miastem Anshan w Chinach północno-wschodnich zamieniono w podziemną fermę drobiu, produkującą świeże jajka przez cały rok. W innych miastach schrony służą za sanatoria, sklepy, kluby rozrywki, niektóre podziemne obiekty stanowią siedziby rozmaitych instytutów naukowych i szkół.

Według oficjalnych danych, wartość działalności gospodarczej prowadzonej w podziemnych miastach wyniosła w latach 1986-1990 ponad 3 mld juanów (prawie 570 mln dol.), a perspektywy na przyszłość są jeszcze bardziej obiecujące. Chińscy eksperci twierdzą bowiem, że dzięki walorom klimatycznym, ochronie przed wilocją, promieniowaniem i zanieczyszczeniem środowiska, w podziemnych obiektach można "dokonywać cudów, które są nie do pomyślenia na powierzchni". O, chociażby orzeszki ziemne, nieodłączny składnik diety każdego Chińczyka, dają się przechowywać w naziemnych magazynach najwyżej przez rok, a w magazynach podziemnych zachowują świeżość przez trzy lata.

Krzysztof Darewicz

Strażacy zgubili... drabinę

Opolscy strażacy od sylwestra poszukują drabiny zgubionej przez siebie podczas jazdy do pożaru, a będącej częścią wozu gaśniczego. Mimo wielu komunikatów radiowych z prośbą o zwrot zguby, znalazca się nie zgłasza.

Strażacy twierdzą, że drabina nikomu na nic się nie przyda, a im potrzebna do gaszenia na wysokościach. Drabina nie szpilka, zwłaszcza taka drabina. Zgubił ją można tylko w sylwestra. (PAP)

Śmierć ruszyła do ataku

Do jednego z domostw w Bażni Dolnej, w woj. przemyskim przysiała z jasełkami trupa kołędniczką.

W czasie spektaklu doszło do awantury, bo św. Józefowi czymś narazili się Trzej Królowie Monarchowie. Artyści najpierw tłukli się wszyscy ze wszystkimi, potem solidarnie dali wycisk niezwykle spokojnemu Herodowi, a wreszcie ciężko pobili gospodarza i jego 18-letniego syna. Jak ustaliła policja w Lubaczowie, szczególnie agresywna była śmierć, siejąca kosą spustoszenia. Nic dziwnego. (PAP)



cd. ze str. 1

A sprawy przepisów?

— Najpoważniejszym problemem jest brak w Polsce spójnego systemu podatkowego wszystkich osób zajmujących się obrotem towarowym. Pracowników izb skarbowych i urzędów skarbowych jest bardzo mało. Praktycznie obecnie nie wykonuje się kontroli, a jeśli już — nie są one w stanie objąć całego zagadnienia. Bo znamy dużą przedsiębiorstwa prywatne, które mają wiele oddziałów na terenie całego kraju. A każdy oddział ma własną księgę podatkową. Nawet jeśli podczas kontroli ujawni nie wpisane czegoś do jednej księgi, to on może to wpisać do drugiej księgi w innym oddziale — często w drugim końcu Polski, narażając się co najwyżej na wyrocznie podatkowe. Aby więc dziś kogoś skontrolować praktycznie trzeba byłoby objąć kontrolą równocześnie wszystkie oddziały. A czasami nawet nie wiemy gdzie one są.

Jakie są możliwości wydziału "K-17"?

— Niestety policja nie dopuszcza się do dokumentacji skarbowej poszczególnych firm. Są czynione w tym względzie duże trudności. Dla mnie ten wzgląd do dokumentów księgowych np. hurtownika konieczny jest w ściśle określonym momencie. Wtedy gdy badamy np. taką sprawę papierosową. Gdy jest już wszczęta postępowanie karne mogą uzyskać nakaz prokuratora na przeszukiwanie. Zdarza się jednak, że musimy sprawdzić informacje uzyskane na etapie czynności operacyjnych, poszukując — tak jak obecnie — np. w hurtowniach hurtowni nie udostępniają pomieszczeń magazynowych, wyjaśniając że policja nie jest organem uprawnionym do kontroli. Bo po co przyszedł policjant? Upewnienia ma Urząd i Izba Skarbowa. W tej sytuacji prokurator musiałby wydać na wszystkie hurtownie w Polsce nakazy przeszukiwania, by policjanci mogli sprawdzić czy są tam czy nie ma papierów pochodzących z przestępstwa. A problem ten rozstrzygnąć można jednym pociągnięciem pióra, stwierdzając że policja jest organem uprawnionym do kontroli.

Tym bardziej, że już uprawniono do takich kontroli urzędy celne.

— No właśnie. Chodzi nam tylko o jasne stwierdzenie naszego prawa do wejścia — bez nakazu prokuratorskiego — do hurtowni. Nie chodzi o wejście do mieszkań, jedynie o podmioty gospodarcze. Problem ten ma też inny aspekt. Słyszysz się ostatnio np. opinie, że bez lapówki nie dostanie się kredytu w banku. Uzyskujemy pewne informacje operacyjne, ale okazuje się, że zgodnie z przepisami prawa bankowego policja nie jest uprawniona do wejścia do banku. Oczywiście tajemnicy podlegają konta klientów, ale dyrektorzy banków odmawiają nam wręcz podstawowych informacji dotyczących ich działalności.

Mówi się, że afer mamy coraz więcej. Czy to prawda?

— Jednoznacznie można powiedzieć, że afery przybywa. A ilość osób zajmujących się tego typu przestępstwami jest bardzo mała. Praktycznie na dziś poza zielonogórską jednostką "K-17" w terenie nie funkcjonują nasze odpowiedniki, a całe źródło zła nie dzieje się w Zielonej Górze. Przykład nowosolski wskazuje, że tam na dole, są źródła informacji. Do nas docierają informacje oficjalne, albo te uzyskane przypadkiem. Sądzę, że powinniśmy — tak jak kiedyś — być obecni we wszystkich komendach rejonowych. Obecnie główny nacisk jest jednak położony na przestępstwa kryminalne, których nie brakuje. I w takiej sytuacji jak np. obecnie gdy prowadzone są trzy morderstwa, zaangażowane są praktycznie wszystkie siły policyjne jednostek: Wolsztyna, Gubina czy Nowej Soli. Inne sprawy schodzą na plan dalszy. A przy tym może, bo nic mu nie zaszkodzi.

Z kim walczy "K-17"?

— Obserwujemy nowe zjawisko, że praktycznie wszyscy, którzy zaliczani byli kiedyś do tzw. marginesu społecznego, dziś już nie dokonują włamań. Doszli do wniosku, że znacznie lepszy biznes tworzy się na tego typu handlu, przemycie, czy innego rodzaju "machlojach". A gdy tak nie ma sensu, bo nie ma już kto ich robić. Co gorsza liczyć muszą się z odejściami, bo warunki. Dziś dostaną dwa razy więcej w każdej spółce.

Czy można liczyć w najbliższych czasie na jakieś zmiany w działalności "K-17"?

— Miały one już nastąpić. Nasze komórki miały powstać we wszystkich komendach wojewódzkich. Zmiany te jednak się zatrzymały. Z kolei pojawiają się jakieś — bardzo niepokojące — głosy, propozycje, by rozdzielić funkcje operacyjne i dochodzeniowe tych wydziałów. Dotychczas "K-17" wykonując czynności operacyjne, nalychmiast to dokumentuje przetwarzając w procesie. Wiadomo kto jest gospodarzem sprawy, zaś w sprawie aferyowej nie może być dwóch wężów go na przesłuchanie — to jakie są szanse? Chyba, że ten pion miałby wyszukać w trybie operacyjnym — całokształt wszystkich przestępstw gospodarczych, przekazując czynności procesowe komendom rejonowym.

Czy powstająca "policja podatkowa" może przyczynić się do zwalczania przestępstw aferyowych?

— Każdy organ, który powstanie mając na celu zwalczanie przestępczości skarbowej dużych rozmiarów, może nam pomóc. Boję się tylko, żeby nie było jak kiedyś 30 instytucji odpowiedzialnych za jeden problem, a w rzeczywistości nikt tego nie robi. Bo sily, które mogłaby mieć jedna są rozłożone na kilka. Popatrzymy, kto będzie teraz to robił: Izby i urzędy skarbowe nadal jeszcze zwykła policja z naszym wydziałem.

A może rozwiązaniem byłoby połączenie wszystkich tych instytucji w jedną?

— Pod jednym warunkiem, że będzie ona miała takie same albo jeszcze większe uprawnienia niż policja obecnie. Byłem kiedyś na spotkaniu w Cottbus. Przyjechali na nie także przedstawiciele takiego instytutu kryminalno-celnego w Koeln, którego zakres obowiązków odpowiada naszemu. Okazało się, że mają oni większe uprawnienia niż tamtejsza policja, która w ogóle nie zajmuje się przestępstwami gospodarczymi. U nas, w Polsce, muszą one zostać — na dziś — przy policji. Ponieważ chociaż mamy skromne środki, to jednak je mamy: ludzi, sprzęt, źródła informacji, wypracowane metody działania. A wszystko wskazuje, że w nowej rzeczywistości walka z przestępstwami gospodarczymi będzie coraz trudniejsza. Gra idzie o ogromne pieniądze, pod ladą kłiebasę czy lodówkę, ale o miliardy.

Rozmawiał: Andrzej Cudałk

ZIELONOGÓRSKA TERENOWA

Swiebodzin

KALEJDOSKOP SPORTOWY

OZPR ZWERYFIKOWAŁ TABELĘ

Okresowy Związek Piłki Ręcznej we Wrocławiu zweryfikował tabelę rozgrywek po pierwszej rundzie. W lidze międzywojewódzkiej mężczyzn liderem jest AZS Zielona Góra, a Grom Wolsztyn zajmuje siódme miejsce.

Tabela			
AZS Zielona Góra	8	14	233:164
AZS Pol. Wrocław	8	12	260:199
AKS Kłodzko	8	10	201:200
Chrobry II Głogów	8	10	188:196
Siąsk PZU Wrocław	8	8	200:192
Lechia Dzierżonów	8	8	193:193
Grom Wolsztyn	8	6	205:190
Bór Oborniki Śląskie	8	3	218:251
Victoria Swiebodzice	8	1	177:290

W IV strefie juniorów, zielonogórski Zryw zajął piąte miejsce.

Tabela			
Siąsk PZU Wrocław	9	18	285:212
Juvenia Wrocław	9	14	207:149
Tęcza Kościan	9	13	204:163
Zagłębie Lubin	9	11	253:191
Zryw Zielona Góra	9	10	237:219
Chrobry Głogów	9	9	232:206
Elmot Swidnica	9	6	183:219
Miechów Legnica	9	5	204:254
Górnik Złotoryja	9	4	183:239
Bór Oborniki Śląskie	9	0	164:300

W IV strefie juniorów młodszych (grupa II) na trzecim miejscu uplasowali się szczytności Iskra Wolsztyn, a za nimi Budowlani Nowa Sól. Natomiast Zryw Zielona Góra zajął szóste miejsce.

Tabela			
Zagłębie Lubin	12	22	319:188
Tęcza Kościan	12	18	283:210
Iskra Wolsztyn	12	16	247:177
Budowlani Nowa Sól	12	12	220:232
Chrobry Głogów	12	10	201:242
Zryw Zielona Góra	12	9	237:282
Tęcza Leszno	12	7	205:247
Miechów Legnica	12	2	170:304

Inauguracyjne spotkanie w lidze międzywojewódzkiej seniorów odbędzie się 1 marca, a lider rozgrywek AZS Zielona Góra podejmie Lechię Dzierżonów. W IV strefie juniorów w pierwszym spotkaniu rewanżowej rundy Zryw Zielona Góra podejmie Juvenię Wrocław (15.02.)

Marek Staniszewski

CO GDZIE KIEDY?

KINA

BABIMOST "Piast" — nleczynne
GOZDNICA "Ceramik" — Karate Kid II (USA 15 I.), Szczęśliwa trzmiastka (chiński 12 I.)

IŁOWA "Siąsk" — Bez litości (USA 18 I.), Niedźwiadek (fr. 12 I.)
KOZUCHÓW "Uciecha" — 17.00, 19.00
Wirujący seks (USA 15 I.)

KRÓŚNO "Wzgórze" — Wysoka częstotliwość (USA 15 I.), Zdrada i zemsta (chiński 15 I.)

ŁUBSKO "Patria" — Niech żyje miłość (pol. 15 I.), Kaczor Howard (USA 15 I.), Zdradzeni (USA 15 I.)

NOWA SÓL "Odra" — Zaginiona księżniczka (czeski bo), Szatan z siódmej klasy (pol. bo)

NOWOGRÓD "Bóbr" — Odwet (USA 15 I.)
SZPROTAWA "As" — 17.00 Parszywe dranie (USA 15 I.), 19.00 Szklana pułapka (USA 18 I.)

SWIEBODZIN "Przyjaźni" — Cobra (USA 15 I.), Joy (fr. 18 I.)

WOLSZTYN "Tatry" — Femina (pol. 18 I.)
ZBASZYN "Odra" — Krokodyl Dundee (aust. 12 I.)

ZAGAŃ "Meteor" — Osaczona (USA 15 I.), Czarty protokół (ang. 15 I.)
ZARY "Pionier" — Obcy decydujące starcie (USA 12 I.), Elektroniczny morderca (USA 15 I.)

GALERIE

Żarski Dom Kultury — Salon Wystaw Artystycznych (czynny wt., pt. 11-16) — Pokonkursowa Wystawa Krajowego Salonu Fotograficznego Zary 91

APTEKI

Dyżur nocny pełnia:
Lubsko — ul. Krakowskie Przedmieście

Nowa Sól — ul. 1 Maja
Swiebodzin — os. Łużyckie
Wolsztyn — ul. Świerczewskiego
Zagań — ul. Śląska
Zary — ul. Osadników Wojskowych

Sposób na niedolę

Miejsko-Gminny Oddział Związku Emerytów i Rencistów jeszcze kilka dni temu skupiał prawie 3 tys. osób, przeważnie mieszkańców Zagania. Około 370 z nich zostało skreślonych z listy członków, z powodu trzyletniej zaległości w opłacaniu składki — 700 zł rocznie. Od 1 stycznia br. wynosi ona już 12 tys.

Składki stanowią jedyne źródło dochodu związku. Dzięki uchwale Rady Miejskiej, stowarzyszenie jest zwolnione z czynszu, opłaty za energię i ogrzewanie. Niestety, owe składki to jedyne źródło dochodu i na razie wszystko wskazuje na to, że podobnie jak w zeszłym roku, nie będą udzielane zapomogi. Czasem jednak bardziej niż brak pieniędzy, emerytom i rencistom potrzebna jest pomoc w pokonywaniu bezsilności, w załatwieniu rozmaitych życiowych spraw. Od pozorów drobnych, jak napisanie podania, po bardziej skomplikowane.

Helena Saul, (pielęgniarka), która prowadzi komisję socjalno-bytową związku, z dumą mówi o 13 wózkach, "chodzikach", które udało się w ub. roku załatwić dla osób ciężko chorych. O skutecznym interwencji, m.in. w sprawie decyzji komisji lekarskiej, która przyznała pewnej obłożnie chorej kobiecie II grupę renty zamiast I. Kilka miesięcy temu, pewien rencista III grupy, przyszedł, by zapisać się do związku Z dokumentów wynikało, że jego renta wynosi 600 tys.

zi, a 30 lat pracował on jako posadzkarz (w żarskiej budowlance). Dzięki pomocy związku, ma on już nową, zweryfikowaną decyzją wymiaru owej renty, w wysokości 1,200 tys. miesięcznie, otrzymał także wyrównanie.

Niezwykłym wydarzeniem w działalności stowarzyszenia był, ogłoszony jesienią przez koło emerytów i rencistów przy żagańskim ZOZ-ie, apel o zbiórkę ziemiopłodów na żywienie pacjentów tamtejszego szpitala. Reakcja mieszkańców — Bożnowa, Jelenina, Jabłonowa, Dzierżychowice i Miodnicy — do których panie z zarządu wróciły się o pomoc przesła wszelkie oczekiwania: ofiarowywano nie tylko warzywa i owoce, nawet artykuły spożywcze; kilka osób przekazało pieniądze, które wpłacono do kasy szpitala; Andrzej Antczak, piekarz z Jabłonowa, do końca grudnia, raz na dwa tygodnie przekazywał potrzebną szpitalowi na dzień porcję chleba. Łącznie zebrano żywności na 25 min. zł. Lechosława Ostrowska, sekretarz zarządu oddziału mówi, że coraz więcej jest ludzkiej niedoli, a w czasach, gdy niektóre zakłady likwidują kasa emerytów i rencistów, działalność związku jest niezbędna. Bardzo przydałby się w Zaganiu klub, niestety, prawdopodobnie jeszcze w tym roku nie uda się tego zrealizować

(ew)

Komunalne dylematy

W Nowej Soli jest 5,5 tysiąca mieszkań komunalnych rozlokowanych w 725 budynkach. Zaledwie 20 procent wybudowanych zostało po wojnie. Pozostałe to obiekty jeszcze poniemieckie, toteż ich stan techniczny często pozostawia wiele do życzenia.

"Za dobrych czasów remontowano 3-4 budynki w ciągu całego roku — powiedział Jerzy Lisiewicz, dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej w Nowej Soli. — Od paru już lat nie robiono w nich praktycznie nic.

Inicjatywa mieszkańców dotycząca zawyżonej opłaty własnego mieszkania, chociaż w ostatnim czasie lokatorzy sami wymalowali klatki schodowe. Opłaty tymczasem pokrywają zaledwie trzecią część wszystkich kosztów związanych z wywozem śmieci, szamba, centralnym ogrzewaniem i oświetleniem klatek schodowych. W każdym miesiącu nie wpływa do kasy ZGM przynajmniej 5 milionów złotych opłat od niektórych lokatorów. Nie płacą ludzie z marginesu, zazwyczaj alkoholicy, którzy nie pobierają nawet zasiłków dla bezrobotnych. Dyrektor uważa, że jedyne wyjście jest umorzenie tych opłat. Zajmują oni zresztą lokale o najniższym standardzie.

Nie ma jeszcze decyzji odnośnie prywatyzacji mieszkań komunalnych w Nowej Soli. Zainteresowanie mieszkańców tymczasem stale rośnie

asp

Stoi i... straszy

W Gorzupiu koło Żagania straszy swym widokiem przystanek PKS. Sytuacja ta — jak utrzymują mieszkańcy wioski — trwa co najmniej od dwóch lat. Nieszczylny dach z dużymi dziurami, zwisające strzępy tynku. Wokół pełno odłamków betonu, gruzu i kamieni. Nie wiadomo też, czy przystanek skruszał nadgryziony zębem czasu, czy też stanowił swoliste pole rozrywki popisów miejscowej huliganerii. Ludzie na ten temat nie chcą mówić. Sądzą natomiast, że leży w interesie PKS, aby Gorzupię sprezentować nowy przystanek autobusowy. Gorzupia położona jest na często uczęszczanej trasie Żagań — Zielona Góra. Ten czynnik wydaje się również dość istotnym.

spa

Jaki pan, taki kram?

"Rzemiosło w służbie rozwoju miasta" — tak przez wiele lat brzmiało hasło wymalowane na dużych płytach. Dzisiaj pozostały z niego smętnie resztki: "osło zbije rozwój miasta". Wisi to-to na ogrodzeniu, zaś w głębi placu, który ono otacza, ogromny napis na budynku informuje: "Spółdzielnia Rzemieślnicza".

Mimo, iż jakikolwiek komentarz jest tu zbędny, trudno nie zauważyć: jaki pan, taki kram?

(ew)

Szprotawa

Mieszkanie za 15 lat

W Szprotawie na mieszkanie czeka się od 10 do 15 lat. W 1991 roku Spółdzielnia Mieszkanowa przekazała do użytku ogółem 109 mieszkań, w trzech budynkach. Członków oczekujących jest 693, a kandydatów 336. Pod koniec marca br. lokatorzy otrzymają klucze do 41 mieszkań w budynku, który znajduje się obecnie w budowie. Na tym na razie plany inwestycyjne się kończą, bo na przyszłość stoi brak uzbrojenia terenu.

"Na osiedlu Chrobry planowaliśmy wybudowanie 320 mieszkań, na które mamy opracowaną dokumentację, jednak brakuje tam osadnika ścieków i energii ciepłej — mówi prezes zarządu spółdzielni — Romuald Gąszczak. — Na wybudowanie odcinka kanału ciepłowniczego potrzeba około 8 miliardów złotych, a na to miasta nie stać. Dlatego padła sprawa budownictwa mieszkaniowego na osiedlu Chrobry. Ale nie dajemy za wygraną. Będziemy się starali, aby jednak rozpocząć tam budownictwo. Natomiast mieszkania chcemy ogrzewać gazem. Wspomniany budynek o 41 mieszkańach będzie właśnie ogrzewany gazem. Uważam, że zamiast pakować osiem miliardów w ciepłociąg, lepiej będzie partycypować w kosztach założenia instalacji grzewczej gazowej. Odpadnie wiele utrapień — węgiel, paleniska, wywożenie szłaki, nie mówiąc o tym, ile zyska środowisko, które nie będzie szpikowane opadami spalin".

Jest problem z płaceniem czynszu. Za mieszkanie o powierzchni 64 metrów kwadratowych, miesięczna opłata pod koniec 1991 roku wynosiła 1.260 tysięcy złotych. Część lokatorów nie płaci za mieszkania,

Mówią, że skoro w Poznaniu, Wrocławiu ludzie nie płacą, to oni w Szprotawie też nie będą płacić. To bardzo poważna sprawa. Można powiedzieć — skandal prawny. Wprawdzie spółdzielnia mogłaby egzekwować czynsz na drodze sądowej, ale kto jest w stanie wytoczyć tyle spraw, a przede wszystkim wnieść opłatę przed ich rozpoczęciem? Właśnie na to biedna spółdzielnia nie może sobie pozwolić. Największe oburzenie lokatorów powodują horrendalne odsetki od kredytów. Same koszty eksploatacji można by jeszcze jakoś przelknąć.

Nie dowiedzieliśmy się, ilu lokatorów nie płaci za mieszkania. Spółdzielnia nie sprawdziła też, czy wśród niepłacących są tacy, którzy mają anteny satelitarne. Jest tych talerzy już sporo na balkonach.

Większość lokatorów uważa, że spółdzielnia, to jest zarząd i pracownicy. I tu dochodzimy do kwestii dewastacji wspólnego mienia. Jeżdżenie samochodami po trawnikach, niszczenie placów zabaw, klatek schodowych, łamanie drzewek — to tylko niektóre negatywne przykłady. Wyobraźmy sobie, że właścielem domu w ustroju wolnorynkowym byłby tzw. kamienicznik. On na pewno znalazłby sposób na ustalenie sprawców i wyegzekwowanie swego. Czy mamy może do czynienia z wyjątkowym protestem, z wyładowaniem złości, buntem? Myślę, że nie, ponieważ w czasach kiedy mieszkania były naprawdę tanie — miały miejsce takie same wypadki dewastacji. A więc — jest coś niedobrego w charakterach członków spółdzielni, a także ich dzieci, skoro jest jak jest.

(ZR)

To był beznadziejny rok

"Miniony rok oceniam, jako beznadziejny. Już od pierwszego półrocza 1990 roku systematycznie spadała produkcja, pogłębiały się straty — mówi dyrektor Zakładu Przemysłu Drzewnego w Swiebodzinie, Zygmunt Zemski. — W drugiej połowie 1990 roku mieliśmy straty ponad 300 mln złotych, a w zeszłym roku wyniosły ponad półtora miliarda. Na bieżący rok właściwie nie mamy żadnych zamówień, ani na eksport, ani na rynek krajowy. Jeżeli nie uruchomimy produkcji, to prawdopodobnie zakład zostanie sprzedany w drodze przetargu".

A produkcja w wypadku tego zakładu, to elementy drewniane na budowę domów mieszkalnych, ogrodowych, a także kioski. Zeszłoroczny eksport do Niemiec miał wartość 180 tysięcy marek, podczas gdy kontrakty podpisano na prawie pół miliona marek. Coraz trudniej współpracuje się z partnerami niemieckimi. Na przykład kontrahent z Frankfurtu nad Menem zamówił 500 altanek ogrodowych. Odebrał 250, a za ostatnią dostawę nawet nie zapłacił. Inny zleceniodawca zamówił elementy meblowe na 100 tysięcy marek. Odebrał jedną dostawę. Reszta do dziś leży w magazynie. Biznesmeni nie odpowiadają na teleksy ze Swiebodzina.

Konkurencja postępuje bezwzględnie. Edmund Zemski powiedział nam: "Jak wysyłaliśmy nasze ekipy montażowe do RFN, to wtedy Niemcy płacili za pracę jednego stolarza 180 marek dziennie. W ubiegłym roku budowaliśmy w Berlinie domek ogrodowy, gdzie za jednego stolarza zakład otrzymał, po trudnych rozmowach, 86 marek dziennie. Tego rodzaju sytuacje pogłębiają nasze trudności ekonomiczne. Dysponujemy własnym tartakiem. Mieliśmy podpisane umowy z Niemcami, którzy płacili nam 310 marek za metr sześcienny tarcicy, a dziś trudno dostać 200 marek za metr sześcienny. Nastąpił takie czasy, że trzeba żądać pieniędzy od razu do ręki, bo inaczej to szukaj potem wiatru na polu".

(ZR)



Coraz zimniej na dworze. Przewaga przed parkowaniem w pobliżu kotłowni. Samochody, które przywożą koks raczej nie patrzą i wysypują po prostu na ziemię.

Fot. Marek Woźniak

Brzeźnica

Billans musi wyjść na plus

W Urzędzie Gminy projekt budżetu na 1992 rok jest już przygotowany. To czy uda się zrealizować ostatecznie uchwaloną wersję, zależy będzie przede wszystkim od wpływów z podatków, w niemal równej kwocie, spodziewanych od rolników i zakładów rolnych. Te ostatnie już zalegają z wpłatą 80 mln zł — a prawie tyle zapłacić trzeba za stojak do nowej centrali telefonicznej w Jabłonowie.

Centrala ma być uruchomiona jeszcze w tym miesiącu. Jej wymiana kosztowała gminę w ub. roku pół miliona zł (linię z Żagania do Jabłonowa zmodernizował z własnych środków Wojewódzki Urząd PPTiP). "Można było tę sumę przeznaczyć na wykończenie wnętrza budynku ośrodka zdrowia, ale łączność jest też ważna" — wyjaśnia sekretarz UG Janusz Roszak. Ośrodek, który zaczęto budować z pieniędzy NFOZ, gmina przejęła na swoje szczęście i nieszczęście. Gdyby udało się zebrać potrzebny w tym roku miliard, w przyszłym — budynek oddany byłby do użytku. Natomiast za owe pół miliona wydane na wymianę centrali, UG domagać się będzie od urzędu telekomunikacji np. zwolnienia z pewnych opłat.

Ok. 100 milionów w budżecie przewidziano na dowożenie dzieci do szkół — w Chodkowie, Brzeźnicy i Miechowie. W kwocie ok. 3 miliardów mieści się utrzymanie administracji samorządowej (w tym i bibliotek w Chodkowie i Brzeźnicy). W 1990 r. zmniejszono liczbę etatów o 5, a zadań do wykonania gmina ma coraz więcej.

Wydawało się, że już na żadnym z niezbędnych wydatków zaoszczędzić się nie da. A jednak. Np. od kilku dni "cenniejsze" oświetlenie uliczne, będzie wykorzystane ekonomiczniej: włączenie i wyłączenie sterowane automatycznie, wymagało podczas każdej regulacji zęgarów przyjazdu pogotowia energetycznego z Koźuchowa. Niebawem godzinny działania latami będzie mógł zmieniać softys.

(ew)

Sulechów

Reforma u strażaków

Strażacy z Rejonowej Komendy Straży Pożarnych w Sulechowie wyjeżdżają — w razie potrzeby — do 5 gmin. Obszar ich działania obejmuje następujące miejscowości wraz z okolicami: Babimost, Bojadła, Kargowe, Sulechów i Trzebiechów. Maksymalna odległość, jaką muszą pokonać strażacy wynosi 25 kilometrów. Przyjęto, że wozy bojowe pokonują 1 km w ciągu 1 minuty. Zatem musi minąć prawie pół godziny, zanim Straż dojedzie na miejsce pożaru. Na szczęście w każdej gminie jest Ochotnicza Straż Pożarna, a ludzie do niej należący w krótkim czasie mogą rozpocząć akcję gaśniczą. Ponadto, zgodnie z reformą samorządu terytorialnego, w ubiegłym roku OSP przeszła pod zarządek gmin. Zawodowa Straż Pożarna jedynie wspierała OSP organizacyjnie. W grudniu 1991 r. nastąpiło definitywne rozdzielenie obu rodzajów straży. Społeczna straż otrzymała należne jej wozy bojowe, motopompy i wózki. Od początku tego roku musi radzić sobie zupełnie sama.

W ubiegłym roku strażacy z RKSP w Sulechowie 163 razy wyjeżdżali do pożarów. Zdaniem st. chorążego Stanisława Butkiewicza, pełniącego obowiązki komendanta w RKSP, główną przyczyną pożarów jest nieostrożność osób dorosłych. W jej następstwie giną ludzie i przepada mienie, nierazko ogromnej wartości. Warto więc wychodząc z domu, po raz piąty sprawdzić, czy wyłączyliśmy wszystkie urządzenia elektryczne i czy w popielniczkę nie tli się zapalona zapałka, albo papieros

ct

MIEJSKA

ZIELONA GÓRA

Najbezpieczniej we wtorki Płaczą i płacą

Prowadzona przez Komendę Policji statystyka wypadków drogowych niebezpiecznie wskazuje, że liczba ich stale rośnie. Brak wyobraźni i pośpiechu najczęściej przejawiają się w rozwijaniu nadmiernej szybkości i wymuszaniu pierwszeństwa przejazdu. Efekty "fantazji" kierowców, prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwym, czy też błędów popełnianych przez przechodniów, najlepiej obrazują liczby.

W 1991 roku na drogach województwa zielonogórskiego w 944 wypadkach zginęło 189 osób, czyli o 47 więcej niż w roku poprzedzającym. Z policyjnej analizy wynika, że najrozwężniej jeździliśmy we wtorki, fatalnie natomiast rozpoczęliśmy weekend. Nie wiadomo dokładnie dlaczego, być może powodem było przemęczenie tygodniową pracą, być może entuzjazm wywołany wizją wypoczynku, fakt, że właśnie w piątek liczba wypadków była zdecydowanie największa. W rozrachunku rocznym przekroczyła 16%.

Sprawcy wypadków to najczęściej osoby pracujące na drugiej zmianie oraz kierowcy o stażu nie przekraczającym dwóch lat.

Tym ostatnim duma nie pozwala niestety na zastosowanie najprostszego środka czyli udekorowanie eleganckiego auta zielonym listkiem. Brak zdecydowania lub przedwczesna szarża nowicjuszy spowodowały w ubiegłym roku 172 wypadki.

Bez winy nie pozostawali piesi. Choć trudno w to uwierzyć, przyczyną 36 wypadków był brak odpowiedniej opieki nad dziećmi do lat siedmiu. 105 kolejnych to efekt przekraczania jezdni na czerwonym świetle, gwałtownego wkraczanie na ulicę i wielu innych błędów wynikających wyłącznie z braku rozważań i wyobraźni.

Najlepszymi użytkownikami dróg byli w ubiegłym roku jeżdzący, których postawa każe z rozzerwieniem wspominać dawne, jakże bezpieczne czasy. Konie i ich właściciele okazali się najgorszymi — nie spowodowali żadnego wypadku.

Podsumowując — najbezpieczniej po zielonogórskich drogach poruszać można się we wtorek, między godziną czwartą a szóstą rano, oczywiście konnym zaprzęgiem. (bkm)

Ludzie mają coraz mniej pieniędzy. Brają im na wszystko, a spora grupa od dawna już nie płaci za prąd, gaz. Nie stać ich także na czynsz.

Na koniec listopada ubiegłego roku zaległości czynszowe lokatorów Zielonogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wynosiły już 7 procent. Podobnie było również w Spółdzielni Mieszkaniowej "Kisielin". Oba spółdzielnie nie pozostają nic innego jak tylko kierowac sprawę do sądu. Niektórzy płacą, a inni przychodzą i płaczą. Nie mają z czego zapłacić. Naprawdę nie mają...

Hanna Cichoń, prezes SM "Kisielin", obawia się, że tegoroczne podwyżki mogą powiększyć, nawet do 20 procent, grono ludzi, którzy nie będą już płacić. Jest to możliwe, zwłaszcza, że skala podwyżek będzie spora.

Gdy przybędzie dłużników, od ilu z nich uda się spółdzielniom wyegzekwować należne zlotówki? W jaki sposób? A może tych, których nie stać na regularne opłaty, objąć systemem rat, by choć w części mogli spłacić swoje mieszkaniowe długi. Wszak sąd to ostateczność... (jp)



"Postucham o czym dorosli rozmawiają..."

Fot. Krzysztof Mężyński

NA DEPTAKU

Z każdym dniem okazuje się, że w nowym spisie telefonów województwa zielonogórskiego jest sporo błędów. Nieaktualny jest na przykład numer centrali Prokuratury Rejonowej w Zielonej Górze — 700-03; zgłasza się bowiem firma "Complet". Nie ma natomiast w książce numeru 282-08, a ten właśnie jest najlepszy, gdy chodzi o kontakt z tą instytucją. (jp)

CO-GDZIE-KIEDY?

KINA

"ESTRADA" — Hala Ludowa — 17.00, 19.30 Cyrano de Bergerac (fr. 15 l.)
 "NEWA" — 17.30, 19.30 Dziecko szczęścia (pol. 15 l.)
 "NYSA" — nieczynne
 "WENUS" — 15.30, 17.00, 19.30 — Nagabroń (USA 15 l.)

TEATR

Lubuski Teatr w Zielonej Górze — 10.30 O dwóch takich, że szkoda gadać, 18.00 Szopka krakowska

GALERIE

ART (czynna 10-17) — Malarstwo Głaba Szutowa
 BWA (czynne 11-17) — Mieczysław Kościelniak — malarstwo i grafika
 PSP (czynna 11-18) — Rysunki Doroty Komar-Zmyślony
 Klub MPIK (czynny 9-18) — Wystawa Tkaictwa Artystycznego

APTEKI

Zielona Góra — Pod Filarami

TELEFONY

Pogotowie Policyjne 997
 Straż Pożarna 998
 Pogotowie Ratunkowe 999
 Pogotowie Energetyczne 991
 Pogotowie Gazownicze 992
 Pogotowie Ciepłownicze 993
 Pogotowie Wod.-Kan. 994
 Informacja PKS 223-01
 Informacja PKP 38-38
 Szpital Wojewódzki, centr. 42-61
 Bank Informacji Gospodarczej Przedsiębiorstw 652-23
 Bank Informacji Usługowej 293-43
 VITA — Domowe wizyty
 lekarские 59-62
 TON COLOR — naprawa telewizorów i video, ul. Ludowa 9, 728-84
 Telefony: Zaufania dla kobiet ciężarnych oraz dla uczennicy i ucznia, Terenowego Komitetu Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej, Wrocław 370-69

TAXI

ul. Wyszyńskiego 52-37
 ul. Podgórna 226-67
 dworzec 226-66
 bagażówki 228-25

Jak otrzymać większe mieszkanie komunalne

(poradnik dla początkujących)

Aby zamieszkać w większym niż dotąd mieszkaniu komunalnym (nie spółdzielczym!) należy przede wszystkim złożyć stosowny wniosek w Referacie Spraw Mieszkaniowych Urzędu Miejskiego w Zielonej Górze. Czekać trzeba cierpliwie i w żadnym wypadku nie rozpływać się łokciami.

Po otrzymaniu stosownej decyzji wydanej (z upoważnienia prezydenta miasta) przez kierownika tegoż referatu wypada udać się na oględziny przydzielonego nam lokalu.

Chodzimy po tych kilkunastu metrach kwadratowych, kręcimy nosem, wyraźnie dając do zrozumienia, że dany lokal absolutnie nam się nie podoba. Efektem jest nasze odwołanie od decyzji, które kierujemy do kolegium odwoławczego przy sejmiku samorządowym województwa zielonogórskiego.

Ponieważ nie jesteśmy pewni, czy samo odwołanie wystarczy, udajemy się po rozum do głowy oraz po radę, jakie warunki musimy spełnić, aby nasze przyszłe locum było jeszcze większe. Jeżeli nigdy jeszcze nie staliśmy na ślubnym kobiercu sprawa jest prosta. Czym prędzej uzupełniamy swoje odwołanie, donosząc uprzejmie, że w niedługim czasie zamierzamy wziąć ślub, a w związku z tym na

uwie rodzinnego gniazda potrzebować będziemy więcej metrów kwadratowych. Ale to nie wszystko. Okazuje się bowiem, że są pewne zawody, wykonywanie których wymaga dodatkowej powierzchni mieszkalnej. I tej okazji nie marnujemy, bo tak się szczęśliwie składa, że nasz wybrany (wybranka) właśnie taki zawód wykonuje i należy się jemu (jej) dodatkowy metraż.

Wszystko to podajemy w uzupelnieniu do odwołania i czekamy spokojnie co będzie dalej. Rozmyślamy tak sobie, rozmyślamy i po jakimś czasie przychodzi nam do głowy, że właściwie moglibyśmy mieszkać w jeszcze większym mieszkaniu. Przypominamy sobie swoje choroby, idziemy do lekarza, a uzyskaną od niego opinię lekarską przesyłamy do kolegium odwoławczego.

Teraz już, pewni, że uczyniliśmy naprawdę wszystko czekamy na werdykt kolegium. Kolegium, widząc tyle argumentów oczywiście przyznaje nam rację, uchylając decyzję kierownika Referatu Spraw Mieszkaniowych. A warto wiedzieć, że postanowienie kolegium nie podlega zaskarżeniu.

Tym samym urząd musi jeszcze raz rozpatrzyć naszą sprawę, a my, póki co... nie bierzemy ślubu w terminie zgłoszonym wcześniej, tylko przezornie odkładamy go o kilka tygodni... (jp)

Zmiana adresu

9 grudnia ubiegłego roku Obwodowy Urząd Miar w Zielonej Górze zmienił siedzibę. Interesantów przywycieczających do domu przy placu Powstańców Wielkopolskich odsyłamy do budynku przy ul. Dekarckiej 4. Urząd czynny jest w godzinach od 7.00 do 15.00. Aktualny numer telefonu 666-78 najprawdopodobniej w najbliższych dniach ulegnie zmianie. (bkm)

„Młynarski jazz”

Dom Kultury "Mrowisko" w Zielonej Górze zaprasza w poniedziałek, 13 bm. na wieczór standardów jazzowych ze słowami Wojciecha Młynarskiego, pod tytułem "Młynarski jazz". Będzie to recital Katarzyny Zak, aktorki Teatru Współczesnego we Wrocławiu. Towarzyszy jej zespół w składzie: Piotr Baron (saksofon), Jerzy Szymaniuk (piano), Marek Wesolowski (perkusja) i Jacek Węgrzynowski (kontrabas). Początek o godz. 19. (p)



Jeszcze tylko Pollena 2000 i można prac.

Fot. Marek Woźniak

Z DNIA NA DZIEŃ

„Ewolucja gwiazd”

Organizatorzy dzisiejszej prelekcji z cyklu "Bliżej Wszechświata" (początek o godz. 17 w Wieży Braniborskiej) poinformowali nas, że tematem będzie ewolucja gwiazd, a wygłosi ją Piotr Kohlman.

Po francusku

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej zaprasza wszystkich zainteresowanych na spotkanie, które odbędzie się w czwartek, 9 bm. w siedzibie Kolegium Naczyielskiego Języka Francuskiego przy al. Niepodległości 10 w Zielonej Górze. W programie — towarzyska konwersacja po francusku. Początek o godz. 17. (p)

Rumuniątko...

W domu towarowym "Centrum", tuż obok wejścia, na betonowej, zimnej podłodze od wielu dni siedzi Rumuniątko. Dziecko płci nieokreślonej, prawdopodobnie chłopczyk. Ludzie wchodzi, spoglądają na malucha, wychodzą, a Rumuniątko siedzi. Kilka tygodni temu dziecko usiadowało jeszcze coś od ludzi wyżebrać, podchodząc z lekturką i patrząc błagalnym wzrokiem. Po jakimś czasie, zniknęła gdzieś lekturka, Rumuniątko usiadło, jakby zrezygnowane, tracąc nadzieję na dzienny "utarg".

Ludzie przyzwyczaili się do jego bierniej obecności i nie próbują nawet wręczać mu żadnych banknotów. Maluch też już tylko śledzi swoimi dużymi oczkami przewalającą się tłum... (jp)

PRZYRODA WOKÓŁ NAS

W przeszłości uważano, że działalność człowieka (budowa miast, intensyfikacja rolnictwa, rozwój przemysłu) całkowicie unicestwia życie roślin i zwierząt. Niespodzianką było więc stwierdzenie, że niektóre gatunki znalazły bardzo dobre warunki życia w zmieniającym przez człowieka świecie, zaczęły się przystosowywać i ich liczebność gwałtownie wzrosła.

W naszym mieście także można spotkać takie gatunki, a jednym z najbardziej interesujących są sroki.

Zwrócić na siebie uwagę tuż po II wojnie światowej, kiedy to pojawiły się w miastach Wielkiej Brytanii i północno-zachodniej Francji. W latach sześćdziesiątych spotkać je już w niektórych miastach Niemiec, Bułgarii i Polski, w następnym dziesięcioleciu — w wielu miastach europejskiej części ZSRR, a w latach osiemdziesiątych zasiedliły już Buchare i Samarkandę, a więc zachodnią Azję. W Ameryce Północnej pojawiły się niedawno (Edmonton, Saskatoon), ale przybywa ich niało. Naukowcy amerykańscy tłumaczą to liberalnym prawem pozwalającym na posiadanie broni.

Ciekawe, że te ptaki, w dalszym ciągu uważane są za szkodniki wyjadające jaja i pisklęta. Wykłada im się truciznę, wybiera pisklęta czy nawet ścina drzewa z gniazdam. Tymczasem wszystkie badania nad odżywianiem się sroki (np. dr Paula Tatnera z Manchester University) dowodzą, że głównym składnikiem pokarmu są owady, a skorupki jaj w treściach żołądkowych widziano bardzo rzadko.

Zielona Góra należy do wyjątkowych miast, które upodobały sobie sroki. Obecnie jest tu jedno z najwyższych zagęszczeń na świecie — ponad 15 par lęgów na 1 km kw. W swym "starym" srodowisku — na terenach o krajobrazie rolniczym Ziemi Lubuskiej 1 para lęgowa przypada średnio na 2 km kw. powierzchni.

Dlatego sroki tak dobrze czują się w mieście i występują tu w 30 krotnie wyższym zagęszczeniu? Należy rozpatrzyć 3 elementy, ważne z

punktu widzenia każdego zwierzęcia: dostępność pokarmu i miejsc lęgowych oraz bezpieczeństwo.

Pokarmu jest pod dostatkiem w śmietnikach (sroka jest gatunkiem wszystkożernym), a owadów — bez liku na trawnikach stworzonych przez mieszkańców. W mieście nie ma drapieżników polujących na sroki czy ich lęgi. Tu nikt nie strzela do ptaków, a wspinająca się po drzewie osoba zwraca uwagę innych — sroki czują się więc bezpiecznie. Natomiast miejsc lęgowych człowiek przygotował aż nadto. Sroki szczególnie lubią pojedyncze lub rosące w grupach drzewa i krzewy otoczone otwartym, trawiastym terenem. W naszym mieście mamy pełno trawników i szpalerów drzew. Ptaki te wybierają drzewa najwyższe (przeszkadza im trochę ruch uliczny), zwłaszcza topole, których kiedyś posadzono w Zielonej Górze sporo.

Sami więc stworzyliśmy w mieście godziwe warunki życia, nie tylko dla siebie, ale i

dla srok. Powinny być nam za to wdzięczni...

A żyły tu już od dawna. Dr Kurt Gruhl w swej przyrodniczej monografii o powieści zielonogórskim z 1929 roku pisał, że w latach dwudziestych było 7 par lęgowych tego gatunku, co było niespotykane w miastach Śląska. Kilka lat temu przyjechał do Zielonej Góry dr Brendan Kavanagh z Royal College of Surgeons In Ireland w Dublinie, aby obejrzeć nasze sroki i ich dziwne zachowanie. Wiele z nich przestało np. budować dachy nad swoimi gniazdami, co jest rzeczą raczej niespotykaną w świecie. Życie w nowych warunkach miejskich i w dużym zagęszczeniu spowodowało zmiany w ich zachowaniu. Poza lenistwem przy budowie gniazd, stwierdzono np. przypadek, gdy dwa samce założyły wspólne gniazdo. Niestety, potomstwa z tego nie było...

Inne cechy wyróżniające populację miejską to: bardzo wczesne przystępowanie do budowy gniazd (luty), wcześniejsze zno-

szczenie jaj, wysokie umieszczanie gniazd (im wyżej zbudowane gniazdo, tym więcej młodych), większy procent lęgów ze szczęśliwie wyprowadzonymi młodymi. Te wcześniejsze terminy wydają się mieć związek ze światłem lamp ulicznych (sztuczne wydłużenie dnia) oraz iniklimatem miejskim (różnica temperatury w zimie pomiędzy miastem, a terenami otwartymi może dochodzić nawet do 10 stopni). Innym nietypowym zjawiskiem jest powtórne wykorzystanie tych samych gniazd przez wiele lat i wczesne znoszenie w nich jaj.

Przypadek urbanizacji sroki jest dowodem na to, jak człowiek swą działalnością zmienia środowisko nieświadomie unicestwia jedne gatunki, a innym stwarza doskonałe warunki rozwoju.

Przeglądając się więc naszym, zielonogórskim srokom pamiętajmy, że jesteśmy świadkami mikroewolucji zachodzącej przed naszymi oczami.

Leszek Jorzak

Fundusz Wczasów Pracowniczych w Zielonej Górze
ul. Wyspiańskiego 13, tel. 220-60

o f e r u j e

Do sprzedaży w bazie własnej na I kw. 1992r.

- * WCZASY 13-dn., 14-dn. w okresie ferii zimowych
- * WCZASY 7-dn., 9-dn., 10-dn., 14-dn. w okresie II połowy lutego - marzec 1992.
- * WCZASY 16-dn. dla osób z nadwagą
- * WCZASY 21-dn. lecznicze

Nie pobieramy dodatkowych opłat z tytułu pośrednictwa

2378-Z

"LARK Co" sp-ka z o. o. / ZAROL /
o f e r u j e

elektrody spawalnicze w pełnym asortymencie
karbid granulat 50/80

o r a z

świadczy usługi w zakresie regeneracji silników i podzespołów
do samochodów dostawczych i ciągników produkcji krajowej.

Zapraszamy w godz. 8.00-16.00
ul. Zatorze 9, 66-002 Stary Kisielin
tel. 32-04, 296-85, fax 296-40, tlx 432339

2379-Z

ZARZĄD MIASTA GŁOGOWA
ogłasza

pisemny konkurs ofert na zagospodarowanie w formie dzierżawy
lub sprzedaży obiektu restauracyjnego "KAMERALNA" położonego
w Głogowie przy ul. Aleji Wolności nr 6.

W skład obiektu wchodzi :

- piwnice o powierzchni 154 m kw.
- parter o powierzchni 308 m kw.
- I piętro o powierzchni 280 m kw.

Oferty zawierające propozycje formy zagospodarowania
należy składać w Wydziale Gospodarczym Urzędu Miejskiego
w Głogowie, ul. Świerczewskiego nr 11, w terminie 14 dni
od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert oraz
prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.

B.O.1

FIRMA "IMPORT-EXPORT" JANUSZ DOŁĘGA

tanio i szybko

sporządzi dokumenty do odprawy celnej towarów

(zgt. wartości celnej, SAD i SAD-bis, specyfikację towarową, rachunek
i inne)

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 8.00 DO 16.00

65-034 Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 9, pok.210
tel. 720-11 w.255, w niedziele i święta 722-08.

2310-Z

02-119 Warszawa ul. Pruszkowska 13
tel. 226-789, 236-970
fax. 659-76-76 tlx.814755 pvc

VAREXIM

74-300 Myślibórz ul. Armii Polskiej 22
tel. 25-65, 31-92

GWARANCJA
DO 24 MIESIĘCY

NAJTAŃSZE
Canon

NAJNIŻSZE KOSZTY EKSPLOATACJI

**ZAPEWNIAMY NAJTAŃSZE MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE I CZĘŚCI ZAMIENNE DO FOTOKOPIAREK CANON, MITA
MINOLTA, NASHUA**

REGENEROWANE KOPIARKI

NP-150	-----	11,590,000.-
NP-155	-----	16,980,000.-
NP-270	-----	17,900,000.-
NP-500	-----	19,900,000.-
NP-3025	-----	26,900,000.-
NP-7550	-----	46,980,000.-

Canon

150/155	-----	840,000.- /kart.
270/500	-----	796,000.- /kart.
3025/3525	-----	748,000.- /kart.
1215/1520	-----	849,000.- /kart.

TONERY DO KOPIAREK

Mita

1205/1255 ----- 89,000.- /szt.

AK-887

HURTOWNIA TOWARÓW IMPORTOWANYCH P.W. "ATREY" w Żaganiu

**ZAPRASZA WŁAŚCICIELI SKLEPÓW
DO PROWADZENIA STOISK PRZEDSTAWICIELSKICH**

Jeśli posiadasz sklep monopolowy, my go zaopatrzymy w :

- piwo, wino, wódkę, koniaki, szampany, likiery.



Słowem we wszystkie napoje alkoholowe
krajowe i zagraniczne !



Jeśli sprzedajesz u siebie ubiory, konfekcję, sprzęt AGD
- przyjdź, zobacz, wybierz !!!
PŁACISZ PO SPRZEDAŻY

Zapraszamy codziennie w godz. 8.00 - 16.00 do :

- ŻAGANIA pl. Kilińskiego 1, tel.27-12, 34-49, fax 729-49,
- LEGNICY ul. Świerczewskiego 5, tel.229-18,
- GŁOGOWA ul. Merkurego 6, tel. 33-86-58,
- LUBINA ul. Ptasia 48, tel. 44-68-25.

AK-16.0

"KAPITAŁ 1"

Korzystne lokaty kapitału
pożyczki

Nowy Tomyśl
tel. 23-037

poniedziałek - piątek
9.00-16.00 AK-1491

U NAS NAJTANIEJ !!!

Anteny Satelitarne
z montażem CX, BRAIN,
MIRAGE, VECTOR

Zielona Góra,
ul. Lisia 51/64 VII p.
tel. 659-00 2317-Z

TRANSPORT- SPEDYCJA

KRAJ - EUROPA

samochodami:

- * FORD TRANSIT
1,7 t - 2200 zł / 1km
- * FORD ORION - osobowy -
2000 zł / 1km

Zielona Góra tel. 708-58, 721-55

NAPIERAŁSKI

P.W. "MARTEXPOL"
poleca

TRANSPORT

do 1 t - 10 m³ - 1900 zł/km
do 2 t - 20 m³ - 2200 zł/km

Zielona Góra, tel.44-94, wew.32

2205-Z

MEDYCZNE

**NAJNOWOCZESNIEJSZA
protetyka**

korony
mosty
porcelanowe
prótezy
szkieletowe

28-485

ZIELONA GÓRA, UL. LECHITÓW 11,

elka **dent**

tel. 649-59 w. 266

Zielona Góra

ul. Zacisze 16

GABINET

STOMATCLOGICZNY

9.00 - 19.00

Leczenie, Protezowanie,

Nowoczesna Kosmetyka

Dentystyczna

korony i Mosty System VISIO

Alternatywa Porcelany-Express

Materiały i Sprzęt Dentystyczny

UNITY OMS KAVO AKKU

Lampy Polimerizacyjne

1404-Z

MATRYMONIALNE

10 lat szczęśliwie
kojarzy małżeństwa

HALSZKA®

ŻARY skrytka 12

Fotokatalogi.

Możliwość opłat ratalnych.

GRACJA

Słupsk, skrytka 211

POMOŻE ODNALEŹĆ SZCZĘŚCIE
KOJARZY MAŁŻEŃSTWA
KRAJOWE, ZAGRANICZNE

263-P

ZARZĄD MIEJSKI w Zielonej Górze

ogłasza

PISEMNY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości niezabudowanej położonej w Zielonej Górze przy ul. Jana z Kolna 3, oznaczonej na mapie ewidencyjnej nr działki 37/2 o powierzchni 1409 m kw. z przeznaczeniem pod budownictwo mieszkalno-usługowe. Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 246.764.000 zł.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie oferty z ceną oraz programu zagospodarowania terenu do dnia 28 stycznia 1992 r. w Wydziale Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Zielonej Górze ul. Podgórna 22, pokój 410.

Wszyscy uczestnicy przetargu winni uzyskać opinię Wydziału Rozwoju Miasta i Ochrony Środowiska dotyczącą przedmiotowego terenu. Oferta powinna zawierać dane zawarte w par. 18 Zarządzenia Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa (M.P. Nr 21 poz. 146 z 1991 r.). Wadium w wysokości 10% wartości nieruchomości należy wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego pokój 616 do dnia 30 stycznia 1992 r. do godz. 10.00. Otwarcie ofert i wybór oferenta nastąpi w dniu 30 stycznia 1992 r. o godz. 11.00. Zastrzega się prawo wyboru oferty jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Jeżeli ofert, którego oferta została przyjęta uchyli się od zawarcia umowy, wpłacone wadium przepada na rzecz sprzedającego. Wysokość opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste gruntu ustala się w wysokości 3% wynegocjowanej ceny, za wyjątkiem pierwszej opłaty, która będzie wynosiła 25% wartości gruntu.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Gruntami tel. 716-61.

AK-1668

PRACA

Potrzebna opiekunka do 4-letniego dziecka. Głogów, ul. Daszyńskiego 13a/4.

Do atrakcyjnej produkcji potrzebny współpracownik. Wiadomość: Głogów, tel. 33-49-22 po godz. 20.00.

LOKALE

Domy, mieszkania, budowy, parcele, obiekty specjalne, wszelkie nieruchomości — kupno-sprzedaz. Agencja Krawczak — Centrum Biznesu, Ech. Westerplatte 21, Zielona Góra, skrytka pocztowa 13 tel. 645-71, 673-71, 67-265.

Sprzedam dom jednorodzinny z zabudowaniami 0,7 ha. Wilków 20 k. Głogowa.

Odstepie sklep w centrum Zielonej Góry o pow. 67 m kw. Zielona Góra tel. 616-97 wew. 329 w godz. 8.00 — 16.00.

Sprzedam dom jednorodzinny, bliźniak, nowo wybudowany, wykończony z małą szklarnią. Wiadomość: Głogów, tel. 33-52-35 po 20.00.

Sprzedam Pawilon Handlowy o powierzchni 27 m kw. Cena do uzgodnienia. Wiadomość: Głogów, tel. 33-83-63 po godz. 17.00.

Do wynajęcia mieszkanie, nowe budownictwo, 3 pokoja na rok i więcej. Żary, Padere-wskiego 16/17.

Sprzedam pół bliźniaka we Wrocławiu. Wiadomość Wrocław ul. Jeżowska 3 lub Lubin, Konopnickiej 4/7.

Wydzierżawie sklep w centrum Zielonej Góry lub Świebodzina, tel. w Świebodzini 252-13. 2341-Z

Sprzedam dom letniskowy w Jezłonej koło Siawy. Wiadomość: Głogów, tel. 34-19-85.

Do wynajęcia lokal handlowy (25 m kw.) w centrum Głogowa. Głogów, tel. 33-16-91.

Sprzedam pół bliźniaka, działka, garaż. Wol-sztyn, Energetyczna 10, cena do uzgodnienia. Informacja Lubin 44-48-74.

Odstepie magazyn o pow. 100 m kw. Bytom Odrz. Stacja PKP.

Dom jednorodzinny, budynek gospodarczy, duży ogród sprzedam. Gęstowice 2 (trasa Słub-cze — Krosno)

M-3 — tanio sprzedam. Świebodzin, os. Wi-dok 22F/5

USŁUGI

Regeneracja reflektorów samochodowych — tanio z gwarancją. Ziel. Góra, Bank Infor-macji Usługowej, tel. 293-43.

Naprawa telewizorów przestrajanie. Zielona Góra, tel. 30-76, 608-65.

VIDEOREPORTAŻE, VIDEOREKLAMY — Zielona Góra, tel. 43-98 codziennie.

Żaluzje, tapicerka. Zielona Góra tel. 37-09.

Tapicerka drzwi. Zielona Góra tel. 29-581.

KUPNO

Kupię każdą ilość palet drewnianych. Infor-macja Zagań tel. 24-65.

SPRZEDAŻ

Maszynę do napojów chłodzących — sprze-dam. Zagań, Rzeźnicza 6, tel. 29-69.

Sprzedam kurki odchowane 16-tygodniowe — import. Bytom Odrz. Ferma kur po 17.00.

Okazja Mini Bar z pozwoleniem na piwo, trasa Swiecko — Zielona Góra — sprzedam. ZG tel. 648-49.

Żaluzje — surowiec importowany — Al już od 95 tys. zł, kolor 135 tys. zł. Nowa Sól, 22 lipca 13 tel. 28-66.

Podłogówkę dębową — sprzedam. Ziel. Góra, tel. 612-09

Sprzedam maszynę wieloczynnościową do obróbki drewna. Zielona Góra, tel. 646-20.

Silniki do mercedesa 200, 220D oraz części. Zielona Góra, tel. 641-32 (wieczorem)

RÓŻNE

Ubezpieczenie "WESTA" Rzepln pl. Ratu-szowy 1 — Urząd Miasta i Gminy Rzepln tel 323.

Dobermanki. Kubiak. Poznań tel. 420-81 wew. 27 od 8.00 do 14.00.

Mały sklep waznę w dzierzawę. Zielona Gó-ra, oferty Gazeta Nowa dla 2304-Z

Atrakcyjna odzież zagraniczna na wagę. Zielona Góra, Jaskółcza 13.

Hurtownia Odzieży Używanej prowadzi sprzedaż w cenie 8000 zł/kg. Bytom Odrz. Stacja PKP.

LOMBARD, natychmiastowe kredyty pod zastaw. Gorzów, 74-877.

ZGUBY

Skradziono wraz z samochodem (merce-des 124/230 E, nr rej. GOX 7044), paszport, prawo jazdy, dowód rejestracyjny na nazwi-sko: Stanisław Zalewski, Słońsk, ul. WOP-u 10/6, pieczęć i zaświadczenie o wpisie do ewidencji: Firma "Impuls" Handel Produkcja Usługi Gastronomia Słońsk pl. Wolności 7, DLA ZNAJĄCY SAMOCHODU NAGRODA: 25 mln zł.

AUTO — MOTO

Trabanta 601 w dobrym stanie — tanio sprzedam. ZG tel. 643-16.

Łada samara — diagnostyka elinika. Lubin, Małomicka 21 tel. 44-12-46.

Audi 80 1989 — sprzedam. Zielona Góra 669-82 po 16.00.

KOMPUTEROWE masaże odchudzające poleca Teresa Kostrzewa

Gabinet w Kinie Wenus, Zielona Góra tel. 722-84

PROGRAMY TELEWIZJA RADIO

TVP1

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn roz-maitości; 9.00 Wiadomości poranne; 9.10 Domowe przedszkole; 9.35 Przyjem-ne z pożytecznym — porady dla majsterko-wiczów; 10.00 "Na krawędzi mroku" (3) — serial sensacyjny prod. angielskiej; 10.50 Po sześćdziesiątce — magazyn o problemach ludzi trzeciego wieku; 11.50 Wiadomości; 12.00-16.00 Telewizja Edukacyjna; 12.00 Agroszkola — Układ nerwowy zwierząt; 12.35 "Cudowna planeta" (4) — serial dok. japońskiej. Skład atmosfery ziemskiej i równowaga gazowa (tlen i dwutlenku wę-gla); 12.25 "Ginąca przyroda" (4) — serial dok. prod. wegw.; 13.50 Na zimnym kontynen-cie. Warunki egzystencji w klimacie arktycz-nym; 14.00 Mieszkamy w klimacie arktycz-nym; 14.25 Zwierzęta świata. "Bez-cenna przyroda", "Dziki konie Ameryki", cz. 1 — film dok. prod. ang.; 15.00 My, dorośli; 15.30 Przez łądy i morza.

16.00 Studio 7 proponuje

16.15 Dla młodych widzów — Kwant

17.15 Teleexpress

17.35 Telemuzak — magazyn muzyki roz-rywkowej

18.05 Laboratorium

18.25 Podróże do Polski — reportaż

18.45 Magazyn katolicki

19.15 Dobranoc — "Dziwny świat kota Fi-lemona"

19.30 Wiadomości

20.05 "Na krawędzi mroku" (3) — serial sensacyjny prod. ang.

21.00 ABC ekonomii (odc. ostatni). Pienią-dze, które nie istnieją

21.10 Publicystyka — Spadek po Gorba-czowie

21.30 Pegaz

22.00 Widowisko publicystyczne

22.50 Wiadomości wieczorne

23.10 Family Album — amerykański kurs języka angielskiego

23.30 Jutro w programie

23.35-0.05 BBC World Service

TVP2

7.30 Panorama; 7.35 Rano; 8.00 Gazeta domowa; 8.10 Telewizja biznes; 8.30 "Łe-b-ski Harry" — serial anim. prod. francusko-amerykańskiej; 8.55 Świat kobiet; 9.20 "Po-kolenie" — serial prod.USA; 9.40 Rano; 10.00 CNN; 10.10 Język angielski (13).

15.25 Powitanie

16.30 Panorama

16.40 "Pokolenie" — serial prod. USA

17.05 Droga na Poloninę — reportaż

17.35 "Niegreczni chłopcy" (2) — serial prod. ang.

18.00 Program lokalny

18.30 Rudolf Nurejew — film dok. prod. ang. Sylwetkę Rudolfa Nurejewa, wybitnego tancerza rosyjskiego, który w 1961 r. pod-czas występów Teatru im. Kirowa w Paryżu poprosił o azyl na Zachodzie. Występował później na scenach wielkich oper i w sym-nych zespołach baletowych. Sławę przynio-siły mu role baletowe, które wykonywał jako partner wielkich primabalerin, w tym Margot Fonteyn, a także kreacje filmowe ("Valent-i-no" Kena Russella). Rudolf Nurejew opowia-da w filmie o swej karierze i o powodach, dla których opuścił ZSRR (50 minut).

19.20 Dziś karnawał

19.30 Język francuski (11)

20.00 Studio sport

21.00 Panorama

21.20 Sport

21.30 Studio Teatralne "Dwójki" — "Ma-ryzyciele". Dramat o żonie, która oddała się od ukochanego i podziwianego męża, by wreszcie odejść ze złęcznym uwodzicielem.

24.00 Panorama

PR1

0.05 "Maryzyciele", c.d.
0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.02, 6.30, 7.00, 9.02, 10.02, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00 — Wiadomości; 5.20 Poranne rozmaitości rol-nicze; 6.50 Gimnastyka poranna; 7.00 Syg-nały dnia; 8.30 Radio Biznes; 9.00 Cztery pory roku; 10.40 Przeboje non stop; 11.30 Szkoła gadać...; 12.38 Radio kierowców; 13.10 Bel canto dla wszystkich; 13.35 Rolni-cza antena; 14.05 Muzyka Jedynka — ma-gazyn; 16.10 Aktualności; 17.00 Dzień-nik Radia Watykańskiego; 17.30 Radio Sat; 18.05 Echo — aud. słowno-muzyczna; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom: "Malutka czarownica"; 20.15 Koncert zy-czeri; 21.08 Kronika sportowa; 21.30 Repor-taż; 22.05 Rozważania po capstrzyku; 22.15 Kronika WOSPRITV; 23.30 Historia kabare-tu.

PR2

8.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.20, 24.00 — Wiadomości; 8.20 Mozalka muzy-czna (1); 8.40 "Maż z Nazaretu"; 9.00 Mozal-ka muzyczna (2); 9.30 i 17.00 "Fletch" (odc.); 9.40 Czas na jazz; 10.00 Liryka wokalna i Instrumentalna; 11.05 Radio kontakt, tel. 44-72-75; 12.45 Album followy; 13.20 Album operowy; Sceny z opery "Traviata" G. Ver-diego (1); 14.05 Antologia muzyki XX wieku; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia: Anna Iwa-szkiewicz — "Dzienniki"; 15.30 Etniczne pod-róża muzyczne: Rytm karnawałowe; 16.30 Wielkie dzieła, wlecy wykonawcy (CD); 18.05 Panorama muzyki polskiej; 19.15 Wiadomości kulturalne; 19.30 Wie-czór w filharmonii; 20.40 Dzieje muzyki w dźwięku; 21.30 Kłody kino nazywało się bio-skop; 22.00 Czas na jazz; 23.05 Muzyka Wschodu; 0.10 Musica notturna.

PR3

Wiadomości co godzinę; 5.00 Zaprasza-my do Trójki; 6.30 i 13.05 "Czas patriotów" (odc.); 8.45 Business News; 9.05 Słuchaj razem z nami; 10.05 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym: Wilkie Collins "Kó-bieta w białej"; 12.05 W tonacji Trójki; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.10 Przypomnijmy Paula Anke; 14.50 Folk w pigułce; 15.05 Brum; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 13.31 Lokalny informator radiowy; 18.10 Infor-macje sportowe; 19.15 Muzyczna poczta UKF; 20.05 Spotkania o zmrzoku; 20.15 Jazz przed 1968 rokiem; 21.05 Karnawałowe gry i zabawy towarzyskie; 22.08 Fermata — magazyn publicystyki muzycznej; 23.00 To był dzień; 23.25 Gitarą i piórem; 23.50 Stephen King "Smętarz dla zwierzków"; 0.05 Trójka pod księżycem

PR Zielona Góra

6.00 Radioporanek; 9.00 Radio-Bazar; 11.00 Radio-Teraz — D. Zyr; 14.00 Radio-Bazar; 15.00 Spotkanie z muzami — powł.; 16.00 BBC + wiad. lokalne; 16.15 Recital; 16.30 Magazyn R. Szury — Z obu stron Odry; 17.00 Nie taki diabeł straszny — J. Grodzki; 18.00-19.00 Muzyka w stylu pop; 19.00 Gramofon — A. Nawrocki; 20.00 Ra-diowieczór + lekcja j. niemieckiego — Zb. Roszczycki; 22.00 Program BBC; 23.00-6.00 Nocne markl — Andrzej Nawrocki.



HURTOWNIA ODZIEŻY IMPORTOWANEJ I KRAJOWEJ

- POLECA ODZIEŻ Z : HONG-KONGU, TAJLANDII, CHIN, KOREI TURCJI, TAJWANU
- ZAPEWNIĄ CIĄGŁE DOSTAWY, NOWE WZORY, ROZSADNE CENY
- DLA STAŁYCH KLIENTÓW KORZYSTNE FORMY PŁATNOŚCI
- OCZEKUJE CIEKAWYCH OFERT WSPÓŁPRACY
- POSZUKUJE PRODUCENTÓW I DOSTAWCÓW ODZIEŻY WIOSENNO-LETNIEJ

ZAPRASZAMY HANDLOWCÓW I WŁAŚCICIELI SKLEPÓW DO SWYCH PLACÓWEK

- Leszno ul. Szybowników 33, tel. 20-78-38
- Zielona Góra ul. Węgierska 9, tel. 660-84
- Krobia ul. Powstańców Wielkopolskich 98

POZNAŃ OŚ. PIASTOWSKIE 25 (RATAJE) tel. 766-381

OTWARTE CODZIENNIE 8.00-19.30 SOBOTA 9.00-14.00

17/12/GP

DAREX CHEM

HURTOWNIA ODZIEŻY TAJLANDIA zaprasza na NOWĄ DOSTAWĘ TOWARU a w szczególności

- swetry męskie
- majtki męskie LL, XL, S
- majtki dziecięce
- majtki damskie
- spodnie jeans czarne, niebieskie, rozmiary 27-40
- ponadto: spodnie dziecięce gruby jeans na gumce, skarpety męskie, koszule męskie, oraz wiele innych towarów

Przy zakupie powyżej 80 sztuk - BONIFIKATA III MODRZYCA k/Nowej Soli, ul.Lubuska 12,okolice zajazdu "Złoty Łan".

Zofii i Henrykowi Szynkarczyszyom

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca i Teścia przekazują

pracownicy "ODREX-u"

Rodzinie

śp. dr. inż. Bronisława Ostrowskiego

radnego Rady Miejskiej w Zielonej Górze wyrazy głębokiego współczucia składają

Rada Miejska Zarząd Miasta

SPORTOWA

A. Skrzypaszek faworytem ZTP

Jutro ostatni kupon

W plebiscyście na 10 najlepszych sportowców województwa zielonogórskiego kupony płyną wariatem strumieniem. Tradycyjnie znaczne ożywienie panuje w ostatnich dniach głosowania. Codzienna poczta przynosi ponad 300 kuponów (w środę nawet prawie 400) i łącznie jest ich już 2000. Przypominamy, że termin głosowania upływie jutro. Dziś zamieszczamy przedostatni kupon. Czytelników, którzy zwlekali z wysłaniem swoich dziesiątek, zachęcamy by uczynili to jeszcze dziś. Kupony prosimy przesyłać do Wojewódzkiej Federacji Sportu w Zielonej Górze ul. Chopina 19, najlepiej z dopiskiem "plebiscyt".

Wczoraj wieczorem w naszym plebiscyście uczestniczyła Zielonogórska Telewizja Przewodowa przekazując w swoim programie następującą dziesiątkę: 1. Skrzypaszek, 2. Czyżowicz, 3. Sulima, 4. Huszcza, 5. Spruch, 6. Błaszczak, 7. Nawrocki, 8. akrobatki Gwardii (Anna Borowczyk, Barbara Jagielik, Małgorzata Poźniak), 9. Kubka, 10. Łukowski. Uczestnicy plebiscytu typują różnie, w tegorocznym, nie zdarzyło się jednak, by głosowano na naszych kuponach w plebiscyście "Przeglądu Sportowego" i to... po ogłoszeniu wyników. Tym sposobem do WFS dotarło pięć kuponów z dziesiątką identyczną z oficjalnymi wynikami plebiscytu "PS". Czytelnikom ze Zbąszczyń proponujemy udział również w naszym plebiscyście. Wahającym się przypominamy natomiast listę kandydatów: akrobatki (Anna Borowczyk, Barbara Jagielik, Małgorzata Poźniak), Arkadiusz Bachur (jeździectwo), Grzegorz Krawczyk (kajakarstwo), Zbigniew Spruch (kolarstwo), Mirosław Łuko-

wski (koszykówka), Maciej Czyżowicz, Dariusz Goździk, Piotr Mąkowski, Dariusz Mejsner, Arkadiusz Skrzypaszek, Anna Sulima (pięciobój nowoczesny), Aleksandra Strychalska (pływanie), Dorota Bidołach, Paweł Hadrych, Aldona Jaroszewicz, Małgorzata Książkiewicz, Jacek Kubka (strzelectwo sportowe), Małgorzata Bednarska (szachy), Sławomir Nawrocki (szermierka), Andrzej Huszcza, Jarosław Szymkowiak (żużel).

Nie musimy przypominać, wszak widać to na każdym zamieszczonym kuponie, że oficjalnym sponsorem tegorocznego plebiscytu jest firma "Romatec RP". Miło nam również odnotować, że nagrodą dla najlepszej plasującej się na końcowej liście zawodniczek ufundowała firma "Turpol", natomiast najmłodszym z dziesiątki laureatów uhonorowany będzie nagrodą firmy "Uni-Complet". Dziękujemy i oczekujemy kolejnych deklaracji.

(RS)

KUPON PLEBISCYTOWY - 1991 Najlepsi sportowcy woj. zielonogórskiego

1.....	10 pkt.	6.....	5 pkt.
2.....	9 pkt.	7.....	4 pkt.
3.....	8 pkt.	8.....	3 pkt.
4.....	7 pkt.	9.....	2 pkt.
5.....	6 pkt.	10.....	1 pkt.

(nazwisko i imię)

(dokładny adres)

Gazeta LUBUSKA

GŁOGÓW • GÓRZÓW • LUBIN • ZIELONA GÓRA

GAZETA NOWA

ROMATEC RP

WISI

OHBIT

W lutym kolejne mecze ligowe

Zagraniczne wojaże „laskarzy”

Hokeiści na trawie w grudniu ubr. zakończyli pierwszą rundę spotkań ekstraklasy. Wznowienie rozgrywek nastąpi 8 lutego br. Przerwę pomiędzy meczami o ligowe punkty pracownicy wykorzystują reprezentanci kraju, którzy od 21 do 23 lutego w Torunlu rywalizować będą w finałowym halowym turnieju mistrzostw Europy do lat 21.

Przygotowujący się do startu w tej imprezie młodzieżowcy wystąpili w turniejach w Bielsku-Białej i Poznaniu. Najpierw jednak nasi reprezentanci zmierzili się w towarzyskim meczu w Bielsku-Białej z rówieśnikami z CSRF, zwyciężając 7:1 (jedną z bramek zdobył Piotr Adrian z Grunwaldu Choszczno). W dwudniowej imprezie w Bielsku podopieczni trenera Grzegorza Mulkońskiego ponownie pokonali CSRF 5:2, outsidera II ligowej tabeli Budowlanych Bielsko 7:5, Śląsk Tarnowskie Góry 17:3 i kolejnego I ligowca AZS AWF Katowice 11:6.

W Poznaniu rywalami młodzieżowki były czolowe zespoły ekstraklasy Pomorzanie Toruń, Grunwald i Poczłowiec Poznań. Kadrowicz przebrali wszystkie spotkania z Poczłowcem 4:10, Pomorzaniem 7:13 i Grunwaldem 10:11.

Wkrótce kadra Polski seniorów i młodzieżowców wyjedzie na międzynarodowy turniej do Indii, gdzie od 11 do 19 bm. rywalizować będzie w turnieju o puchar Indii Gandhi. W meczach eliminacyjnych w gru-

pie rywalami polskich laskarzy będą Indie, Chiny i Korea Południowa, a od 24 do 26 bm. w Kairze ta sama ekipa zmierzy się z Egiptem, CSRF i Omanem. Wśród reprezentantów Polski udających się na te imprezy, są także czterej zawodnicy Grunwaldu PBI Choszczno: bramkarz Paweł Sobczak oraz Dariusz Musiałowski, Jacek i Piotr Adrianowie.

Ciekawe jak zagraniczne wojaże wpłyną na formę laskarzy z Choszczna, którzy po pierwszej rundzie zajmują czwarte miejsce w lidze.

A oto jak przedstawia się tabela ekstraklasy:

Pomorzanie Toruń	7	13	91:50
Grunwald Poznań	7	12	111:47
Poczłowiec Poznań	7	11	78:51
Grunwald-PBI Choszczno	7	8	61:80
AZS AWF Katowice	7	5	59:79
Siemianowiczanka	7	4	69:81
Górniki Siemianowice	7	2	36:72
Budowlani Bielsko-Biała	7	1	45:89

Marek Staniszewski

Rekord zgłoszeń do IO w Barcelonie

25. letnie Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie (od 25 lipca do 9 sierpnia 1992 r) powinny być olimpiadą rekordów. Z pewnością padnie rekord frekwencji — zgłoszenia do udziału w barcelońskich Igrzyskach wysłały do sekretariatu MKOl. w Lozannie wszystkie kraje członkowskie (170). Ostateczny termin zgłoszeń upływał 31 grudnia 1991 r. jako ostatni zgłoszeni zostali sportowcy Brunel.

9 marca rozpatrywana będzie jeszcze ewentualność udziału w igrzyskach reprezentacji 12 dawnych republik dawnego Związku Radzieckiego. Trzy kraje bałtyckie Litwa, Łotwa i Estonia są już członkami MKOl. Udział reprezentantów tych państw jest już przesądzony.

Sukces lubuskiego badmintonisty

W Suwałkach odbyły się międzynarodowe mistrzostwa Polski juniorów w badmintonie. Startowało 110 zawodniczek i zawodników z 11 państw. Duży sukces zanotował Mariusz Borowiec ze Stali Sulęcina, który zdobył tytuł mistrzowski wśród juniorów. Drugie miejsce zajął Artur Zbroński (Polambad Suwałki), a na dwóch kolejnych miejscach uplasowali się badmintoniści Wspólnoty Państw Niepodległych Jewgienij Nazarenko i Artur Chaczaturian.

W grze podwójnej M. Borowiec wraz z Dariuszem Kaczmarczykiem (Wilga Garwolin) zajęli miejsca 3-4. Wygrał Damian Pławcki i Jacek Jagodziński (AZS Warszawa). W mikście M. Borowiec i Marzena Lipińska (Wilga Garwolin) uplasowali się na miejscach 3-4. Zwyciężyli D. Pławcki i Sylwia Rutkiewicz (AZS Warszawa). M.S.

Lucjan Błaszczak w drodze do Anglii

"To zwycięstwo było nam bardzo potrzebne — powiedział po zakończeniu meczu Polska — Węgry w Białymstoku w europejskiej superlidze, trener kadry Adam Giersz. Przyszło ono łatwiej niż przypuszczaliśmy, ale nie zmienia to faktu, że możemy spokojnie rozpocząć przygotowania do najważniejszych imprez tegorocznego sezonu. Gdyby nie udało się pokonać Węgrów, o utrzymanie się w superlidze musielibyśmy jeszcze grać w barowych meczach z Holandią lub Jugosławią.

— Jaka najbliższa impreza czeka naszych zawodników?

— Jutro Leszek Kucharski, Piotr Skierski i Lucjan Błaszczak wystartują w tradycyjnie silnie obsadzonych międzynarodowych mistrzostwach Anglii, które zakończą się w niedzielę.

Dla tych zawodników impreza będzie generalnym sprawdzianem przed turniejami klasyfikacyjnymi w grach pojedynczych i podwójnych do Igrzysk w Barcelonie.

— Jako pierwsi wystąpią singliści.

— Wynika to z regulaminu turnieju olimpijskiego. Start w IO bez eliminacji mają zapewniony zawodniczki i zawodnicy z pierwszej "16" listy światowej z tym, że nie może być ich więcej niż dwóch z jednego kraju. W przypadku Polski udział w Olimpiadzie ma zagwarantowany Andrzej Grubba (obecnie nr 3 w światowym rankingu) podobnie jak np. Szwedzi Jan-Ove Waldner i Joergen Persson.

Natomiast w sumie jeden kraj może reprezentować trzech zawodników na Olimpiadzie w grze pojedynczej. W przypadku Polski w eliminacjach przedolimpijskich wystąpi dwóch graczy, a ze Szwecji jeden, najprawdopodobniej trzykrotny mistrz Europy Mikael Appelgren (nr 8 na świecie). Teoretycznie można założyć, że "Appel" nie zagra w Barcelonie.



PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 4/5.01.92r. na ligę angielską wg wstępnych danych stwierdzono: kwota na wygrane — 842.865.750 złotych: 256 rozw. z 13 trafieniami — wygrane po około 800.000 zł, 3.721 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po około 56.000 zł, 27.489 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po około 7.000 zł, 127.571 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po około 1.000 zł.

DUŻY LOTEK
31,32,35,36,38,42
EXPRESS LOTEK
3,8,13,19,23

Pozostaje w COS-ie, ale co dalej?...

Drzonkowskie dylematy

Na początku lat 70-tych zrodziła się koncepcja zbudowania w podzielnogórskim Drzonkowie specjalistycznego ośrodka pięcioboju nowoczesnego. Nietuzinkowo Zbigniew Majewski zrealizował swoją kolejną życiową pasję. W 1976r. odbyły się tu mistrzostwa świata juniorów, a pięć lat później wspaniałe sukcesy odnosili Janusz Peciak i jego koledzy ze złotego zespołu, gromiąc rywali z ponad 20 państw. Drzonków był znany, Drzonków był modny, nazywano go Mekką światowego pentathlonu."

Temat Drzonkowa nie pierwszy raz gości na łamach "Gazety Nowej". O trudnościach finansowych tej wioski w lubuski pejzaz placówki również już pisałem. W okresie globalnego kryzysu w kraju podlegają one wszystkim żelaznym prawom ekonomicznym i — choć gospodarzy ośrodka nie zwalnia to z obowiązku zabiegania we własnym zakresie o fundusze — jego wielofunkcyjność wymaga finansowego zabezpieczenia.

W ostatnich latach drzonkowski oddział był z konieczności niezbyt chętnym dzieckiem COS-u. Dyrektor Jerzy Dachowski — pingonista z prezesostwa i przekonania, zabiegał o resortowe pieniądze, wojewoda robił co mógł i Drzonków jako kolejny oddział oraz siedziba prężnego klubu Lumel jako egzystował.

Drzonków jako ośrodek sportowego wyciecznika realizuje roczny kalendarz zgrupowań nie tylko kadry pięcioboiści. Z pewnością w jakimś stopniu uzupełnia nader skromną bazę hotelową Zielonej Góry, jest miejscem rozgrywania imprez krajowych i międzynarodowych. Trzysekcyjny LKS "Lumel" zajmuje mocną pozycję w krajowym wyczynie sportowym, a tegoroczne międzynarodowe sukcesy pięcioboiści przeszły najbardziej optymistyczne oczekiwania.

Pod koniec ub. roku dominowało odczucie, że COS definitywnie oddaje drzonkowskie dobra wojewodzie zielonogórskiemu, a ten musi znaleźć sposób by ośrodek przy życiu utrzymać. Nie kwestionując potrzeby takiego rozwiązania, z kilku zresztą wzglę-

dów, wątpliwości budził jednak termin przekazania placówki. Przede wszystkim dlatego, że w olimpijskim roku 1992 kilkuosobowej grupie praktycznie żelaznych reprezentantów Polski w Barcelonie (utytułowani pięcioboiści, ale także — być może — pingonista Lucjan Błaszczak oraz jeździec Arkadiusz Bachur), należy umożliwić kontynuowanie przygotowań do tej najbardziej prestiżowej imprezy bez stresów, oczywistych w przypadku reorganizacji zasad funkcjonowania ośrodka.

Są także inne powody, choćby ustalone na czerwiec z lokalizacją w Drzonkowie zawody pięcioboiści o Puchar Świata oraz wrześniowe mistrzostwa świata juniorów. Przynajmniej w br. przyszyda się trochę spokoju, o ile drzonkowskiego dylematu nie zdołano rozwiązać wcześniej. Za udział w MS Juniorów każdy uczestnik dziennie zapłaci 75 USD, ale wówczas hotelowe pokoje należy odremontować i doposażyć. Ich obecny stan woła o pomstę do nieba. Muszą się znaleźć pieniądze na niektóre urządzenia i sprzęt.

Jak się wydało, w resorcie kultury fizycznej problem dostrzeżono, choć w kasie wiadać dno (sądzę, że kłaniają się m.in. złotówki wydane na organizację lutowej Zimowej Uniwersjady w Zakopanem). Trochę pieniędzy trzeba będzie znaleźć na miejscu i wspomniane zawody dojdą do skutku. Mimo poważnych kłopotów utrzymana będzie także działalność lumelowskich sekcji. Niebawem problem jednak odżyje.

Roman Siuda

Fenomenalny 16-latek

Toni Nieminen na miesiąc przed rozpoczęciem 16. Złotych Igrzysk Olimpijskich w Albertville znokautował wszystkich rywali. Wprawdzie o Finie mówili się przed rozpoczęciem konkursu i komentatorzy zaliczali go do grona faworytów, nikt jednak nie przypuszczał, że ten dzieciak pokona wielu rywali aspirujących do olimpijskich medali, a zrobił to w kapitalnym stylu. Po sukcesie Nieminen chętnie rozmawiał z dziennikarzami dzieląc się wrażeniami.

— Czy jest pan zaskoczony sukcesem w takim samym stopniu jak wszyscy sympatycy podniebnych lotów?

— Sukces na olimpijskiej skoczni w Innsbrucku rzeczywiście mnie zaskoczył. Mam zasadę, jeśli zgłasza się do konkursu to zawsze z mocnym postanowieniem zwycięstwa.

— Wygląda na to, że wcale się pan nie denerwuje...

— Jak dotychczas zawsze panowałem nad nerwami, nawet w szkole kiedy nie byłem wystarczająco przygotowany do lekcji. Jak każdy sportowiec potrzebuję stresu, atmosfery zawodów. Mam bezgraniczne zaufanie do swoich umiejętności. Jeśli wszystko udaje mi się na treningu to dlaczego ma być inaczej na zawodach.

— Wiadomo, że niechętny jest pan wszelkim porównywaniam pańskiego talentu z talentem Matti Nykaenena, dlaczego?

— Ponieważ prezentujemy różne osobowości, a ponadto jak na razie nie myślę, aby powieść sukcesy mojego rodaka.

— Urywa pan rozmowy z dziennikarzami, gdy tylko zaczyna pytać o olimpijskie plany...

— Staram się nie myśleć o olimpijskim starcie. Start taki mam oczywiście zaprogramowany, jednakże tak poważnie myślę o Igrzyskach w 1994 w Lillehammer. Teraz moim największym celem są: mistrzostwa świata juniorów w Vuokatti oraz nauka. Chciałbym ukończyć szkołę średnią, dlatego też w moim bagażu jest miejsce na szkolne podręczniki. Jeśli reprezentować będę Finlandię w Albertville, to oczywiście dam z siebie wszystko. To, że już teraz uważa się mnie za jednego z faworytów do medali, nie jest dla mnie żadnym obciążeniem psychicznym. Mogę tylko wygrać.

— Finały trenerzy odpowiadają o pańskich dwóch braciach również utalentowanych skoczkach.

— Obaj skaczą lepiej ode mnie, gdy byłem w ich wieku.

— Czy pańska technika skoków wyrze jakiś wpływ na kolegów z reprezentacji?

— W czasie turnieju "Czterech skoczni" wiele rozmawialiśmy o technice "V" trzeba jeszcze pamiętać o tym, że Finowie są narodem ludzi konserwatywnych. Nasz trener Karl Yliantilla nie jestem gorącym orędownikiem nowego stylu. Wyraża opinie, że nagie przedstawienie się na skoki "V", może przynieść więcej szkód niż pożytku.



* M. Jaworek przed licencją



* Zb. Błażejczak po operacji

Od grudnia ub. roku przygotowania do nowego sezonu rozpoczęli żużlowcy drużynowego mistrza kraju KS Morawski Zielona Góra. Jak już informowaliśmy umowę na 1992 rok przedłużyli wszyscy zawodnicy, którzy na obiekcie zielonogórskiej Novity szlifują formę. Brakuje jedynie Zbigniewa Błażejczaka, ale jego absencja spowodowana była operacją łąkotki. Jednak już 13 bm. "Pyrus" powróci do zajęć prowadzonych przez Czesławą Czernickiego.

W treningach uczestniczą zarówno zawodnicy pierwszej drużyny jak i adopcji szkółki żużlowej. Pięciu z nich: Andrzej Luzarowski, Jan Rusiński, Andrzej Szczotarski, Piotr Kuźniak i Grzegorz Walasek przystąpi w br. do egzaminu licencyjnego. Do próby tej sposobem się także mistrz Polski z 1986 roku — Maciej Jaworek, który przez kilkanaście dni również brał udział w ćwiczeniach na sali.

Zawodnicy korzystają z motocykli crossowych i szlifują formę przed planowanymi w marcu treningami na torze.

M.S.



* Z udziałem 26 par zakończyły się w Ryniu mistrzostwa Polski w brydżu seniorów. Parą musiała liczyć co najmniej 110 lat. Zwycięzcy gdański duet Piekiewicz — Sękowski.

* Do kolejnego śmiertelnego wypadku doszło na trasie 14. rajdu Paryż — Kapsztad. 29-letni słynny motocyklista francuski Gilles Lalay (jeżdżący na motocyklu yamaha) zginął w kraksie. Lalay był zwycięzcą rajdu Paryż — Dakar w 1988r.

* Amerykańscy żeglarze Paul Foerster i

Steve Bourdow wywalczyli tytuł mistrzów świata w klasie "Latający Holender". Mistrzostwa odbyły w nowozelandzkim mieście Tauranga.

* W Karlsruhe wicemistrzowie Europy z Goeteborga, tenisiści stołowi Niemiec pokonali w półfinałowym spotkaniu europejskiej superligi Francję 4:2 i awansowali do finału. Ich rywalem będzie zespół Szwecji lub Belgii.

* W wieku 77 lat zmarł w Krakowie był wybitny szermierz, reprezentant Polski, uczestnik mistrzostw świata i Olimpiad — Stanisław Sołtan. Przez wiele lat był trenerem kadry narodowej szpadzistów oraz działaczem Polskiego Związku Szermierczego.

JA BOG JA TYRAN

Kiedy Władimir Żirinowski, lider Partii Liberalno-Demokratycznej, przystąpił w ubiegłym roku do wyborów prezydenckich w Rosji — jego wystąpienia bardziej przypominały cyrkowy show, niż poważną akcją polityczną. Prezydent wykazywał zdolność błyskawicznej reakcji na każde, najbardziej prowokacyjne pytanie, wstępował w polemikę z każdym i na każdy temat, bywało — brał się wspaniale do bicia oponentów i wyrzucania niemilych sobie dziennikarzy z konferencji prasowych. Przecierająca oczy ze zdumienia publiczność zażądała w końcu skierowania kandydata na prezydenta — nota bene doktora nauk z dwoma dyplomami — na badania psychiatryczne. Żirinowski uplasował się wtedy nieco za Jelicynem. Dzisiaj czeka na kolejne wybory — i jest przekonany, że prezydencki fotel przypadnie właśnie jemu. Żirinowski stawia na ulicę, bezbłędnie wykorzystując znajomość psychologii tłumy i sprawując dzisiaj władzę nad umysłami znaczącej części społeczeństwa.

"Socjologiczny Kaspiowski" dla każdego znajduje prosty i zrozumiały, konkretny i pociągający cel. Dla biednych — potrzęsając bogactwami, dla bogatych — bezpieczne życie, dla robotników — obronę przed obrastającą w piórka burżuazją, dla burżuazji — swobodę działalności gospodarczej; głównym — chleb, spragnionym — tanią wódkę, renciście — dostąpią starość, a wszystkim razem — Kurstara, która będzie kurortem radzieckim dla ludzi. "Państwo nakarmimy: ryby mamy w Murmańsku, zboże na Ukrainie, owoce w Gruzji, cukier, na Kubie, a mięso, on, Żirinowski, widział na rynku w Wołgogradzie, wystarczy tylko przywieźć."

Ulubionym terminem Żirinowskiego są 72 godziny. Po 72 godzinach jego prezydentury wszyscy będą nakarmieni, obci, odziani i będą sobie nawzajem w bratnie objęcia. Na zaprowadzenie porządku i rządów prawa — 72 godziny. Na 72 godziny zamknięcie zostanie lotnisko Szeremietiewo, aby biedni mogli zaglądnąć bogatym do kieszeni i sejfów.

"Wezwę ambasadora Pakistanu i dam mu 72 godziny. Jeśli po



tym czasie nasi rosyjscy jeńcy nie znajdują się w Moskwie, wysię flotę Oceanu Spokojnego do brzegów Pakistanu i na początek zmioję z powierzchni ziemi Karaczi". Po takim oświadczeniu publiczność zgromadzona wokół oratora niezmiennie bije brawo!

Z wywiadu udzielonego w Wilnie litewskiej gazecie "Republika": "Republiki nadbałtyckie to rosyjska ziemia. Wyniszczyć was. W strefie nadgranicznej Smoleńszczyzny zakopie odpady jądrowe i ustawie wentylatory, które będą do was pędzić promieniowanie. Przenieście do was cały garnizon Semipalatyńska. Wy, Litwini, będziecie umierać od chorób i radiacji. Rosjan i Polaków wywożę. Ja — Bóg, ja — tyran! Litwy, Łotwy i Estonii nie będzie. Zagram, jak Hitler w 1932 roku."

Żirinowski ma jeszcze jeden sposób, który bezbłędnie zniewala każde audytorium. Mówi: "Popatrzcie, do czego doprowadzono państwo. Głód, chłód, bezrobocie, ceny... Wielkie państwo stało się chłopcem na posyki. Jeśli ja zostanę prezydentem, zmuszę wszystkich do liczenia się z Rosją. Niech Japonia nie zapomina o 1945 roku, o Hiroszimie i Nagasaki; Niemcy muszą zapłacić za każdego zabitego radzieckiego człowieka — dlatego nie trzeba wyprzedzać naszej armii z Niemiec, a na odwrót, zwiększyć ją do miliona ludzi; pora już Alaskę zwrócić Rosji, i niech USA zapłacą nam za to, że korzystały z jej bogactw...". Również w tym miejscu Żirinowski niezmiennie zbiera oklaski i okrzyki "szusznial!".

Ostatnią spektakularną akcją Żirinowskiego była demonstracja pod aresztem śledczym numer 4 w Moskwie, gdzie przetrzymywani są

organizatorzy sierpniowego przewrotu. Partia Liberalno-Demokratyczna, wsparta przez ugrupowanie "Naszychi" (poronione Partii Żurnalisty Aleksandra Niewzorowa) i przechodniów agitowanych słowami "chcesz kiełbasy po 2 ruble 20 kopiejek — chodź z nami!", demonstrowała tym razem pod hasłem "JUDASZE NA KREMLU — PATRIOCI W WIĘZIENIU".

Mirosław Kuleba

Kościół 150 lat bez praw

„Nawrócenie” Meksyku

Koniec minionego roku przyniósł Meksykowi dwie spektakularne reformy konstytucyjnej. Po zatwierdzeniu reformy rolnej, kładącej kres populizmowi, którego przejawem było rozdzielanie ziem przez państwo (obecnie członkowie wspólnot wiejskich — tzw. ejidos — będą mogli uzyskać prawo własności), meksykańscy ustawodawcy zaaprobowali również poprawki do konstytucji, regulujące stosunki państwa z Kościołami. Do uzgodnienia pozostały jeszcze ustawy szczegółowe, które są przedmiotem trwającej właśnie nadzwyczajnej sesji parlamentu.

Obie reformy są osobistą zasługą prezydenta Meksyku, Carlosa Salinasa de Gortariego, który w połowie kadencji prezydenckiej (w grudniu upłynęły 3 lata) doprowadził do zmian, jakie jeszcze niedawno wywoływałyby święte oburzenie rządzącej od dziesiątków lat Partii Instytucjonalno-Rewolucyjnej (PRI). To rewolucja meksykańska z lat 1910-17, której spadkobierczyńią czuje się PRI, zadekretowała rozdzielanie ziem, wykreśliła osobowość prawną Kościołów oraz pozbawiła duchownych praw politycznych i zabroniła im wszelkich form posiadania.

Meksykański antyklerykalizm sięga korzeniami początku XIX wieku, kiedy kler, głównie hiszpański, sprzeciwiał się dążeniom niepodległościowym, a później w zantagonizowanym społeczeństwie popierał konserwatystów, którzy zaciekle zwalczyli liberałów, uciekając się nawet do obcych interwencji. Już w końcu lat 50. ubiegłego wieku (tzw. okres reformy) meksykańscy liberałowie zadeklarowali laicki charakter państwa i dokonali rozdziału Kościoła od państwa.

O ile jednak przyjęte w meksykańskiej konstytucji z 1917 r. restrykcje wobec Kościoła znajdowały pewne historyczne uzasadnienie, o tyle dzisiaj stanowią jedynie przeszkodę w dążeniach prezydenta do liberalizacji życia społeczno-politycznego kraju. Podobnie nie sprawdzają się, z punktu widzenia gospodarczego, dzierżawienie od państwa ziemie wspólnoty wiejskie, których członkowie w zamian za uzyskanie od władz "przywileje" zobligowani są przede wszystkim do głosowania na rządzącą Partię Instytucjonalno-Rewolucyj-

na. Sprawa produkcji rolnej schodzi na dalszy plan. Prywatyzacja ziem może więc przyczynić się do zwiększenia niezależności dotychczasowych dzierżawców, ale równocześnie może podważyć mechanizmy rządów PRI.

Przez niemal półtora wieku stosunki między meksykańskim państwem a Kościołem pełne były napięć i otwartych starć. Po długim okresie walki o zwierzchność władzy świeckiej nad Kościołem zapanała względna tolerancja, podbudowana cichymi porozumieniami obu stron. Z punktu widzenia prawa Kościół znajdował się jednak w ślepych zaułku. Doszło do oddalenia się meksykańskiego Kościoła od Watykanu. Więcej poła do działania uzyskiwały inne wyznania i sekty (mormoni i świadkowie Jehowy).

Wielu polityków z rządzącej PRI stało się masonami. Sytuacja ta nie zmienia jednak faktu, że — jak wykazał ostatni spis — 91 proc. Meksykanów, czyli około 70 mln osób uważa się za katolików.

Podobnie jak w przypadku reformy rolnej, ustawodawcy praktycznie byli zgodni, że konieczne jest również zreformowanie stosunków z Kościołem katolickim i z innymi Kościołami. Przynosząca historyczny zwrot w życiu społeczno-politycznym Meksyku inicjatywa prezydenta trafiła na podatny grunt. Dyskusje wywołały jedynie kwestie szczegółowe, które wymagają jeszcze sprecyzowania.

W sprawie zasadniczej osiągnięto konsensus. Państwo uznaje prawnie Kościoły, przy zachowaniu równości wszystkich Kościołów, bez żadnych preferencji. Duchownym przynajmniej się prawa polityczne, łącznie z prawem do głosowania. Prawdopodobnie duchowni nie będą mogli być wybierani, z wyjątkiem tych przypadków, w których zostaną zwolnieni z wypełniania powinności duszpasterskich (sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta). Świątynie, tak jak dotychczas, mają być własnością narodu, ale duchowni będą mieli ograniczone prawo do własności (zakres wymaga jeszcze sprecyzowania). Nie naruszone będą 3 podstawowe zasady: bezwzględne rozdzielanie Kościoła od państwa, wolności wyznania i świeckiego charakteru oświaty w niemal

całym szkolnictwie. Zgodnie z intencją ustawodawców, państwo ma zachować charakter, a Kościoły mają być apolityczne. Jak powiedział prezydent Carlos Salinas de Gortari, naród meksykański nie chce, żeby kler uczestniczył w polityce, ani też, żeby gromadził dobra materialne.

W Meksyku mówi się, iż w niedługim czasie będzie możliwe ponowne nawiązanie stosunków z Watykanem, co powinno nastąpić w wyniku bezpośredniego spotkania prezydenta z papieżem. Spekuluje się, że do spotkania takiego może dojść w Meridzie (Meksyk), w czasie zapowiedzianej na październik podróży Jana Pawła II na Santo Domingo, związanej z obchodami 500 rocznicy spotkania "starego" i "nowego" świata.

W kongresie meksykańskim uznanie prawno Kościołów spotkało się ze sprzeciwem praktycznie tylko Ludowej Partii Socjalistycznej (PPS), która uważa, że decyzja ta zagrazi suwerenności państwa. Zdaniem oponentów, uznając osobowość prawną Kościołów, umożliwi się im, a głównie Kościołowi katolickiemu, wpływ na gospodarkę, politykę i życie społeczne, co w konsekwencji ponownie doprowadzi do tego, że Kościół będzie zabiegał o udział w rządach.

Publicysta "El Financiero" w jednym z grudniowych numerów tego pocytnego i uważanego za jeden z najważniejszych meksykańskich dzienników ostrzega wręcz, że reforma "uczyni z Meksyku drugą Polskę. Władza kościelna nabierze ziemskiego charakteru i będzie współzawodniczyła z władzą partii PRI".

Zdaniem "El Financiero", możliwością polonizacji Meksyku niepokoi wielu członków PRI.

Niektórzy obserwatorzy uważają, że akceptując dwie reformy, a przede wszystkim tę dotyczącą stosunków z Kościołem, członkowie PRI sami zarzucili sobie sznur na szyję, dążąc do "samobójstwa ideologicznego i historycznego". Bez wątpienia reformy przeprowadzone z inicjatywy prezydenta oznaczają zasadniczy zwrot w ideologii rządzącej od lat w Meksyku Partii Instytucjonalno-Rewolucyjnej.

(PAP)



Amerykański przemysł samochodowy, do niedawna chluba Stanów Zjednoczonych, chyli się ku upadkowi i zbankrutuje, jeśli nie podejmie się dramatycznych środków zaradczych — ostrzega raport ogłoszony w poniedziałek przez Waszyngtoński Instytut Strategii Gospodarczej.

"Przemysł samochodowy USA podąża śladem telewizorów, elektroniki użytkowej i magnetowidów — oświadczył szef instytutu Clyde Prestowitz, przedstawiając raport w programie telewizyjnym ABC. — Jest to przemysł umierający. Ma to ogromne ujemne następstwa dla poziomu życia w USA, ponieważ przemysł ten wytwarza prawie 5 procent amerykańskiego produktu narodowego brutto".

Amerykańskie koncerny samochodowe General Motors, Ford i Chrysler nie wytrzymują konkurencji japońskiej. Tokio dobrowolnie ograniczyło eksport samochodów japońskich do USA do 2,3 miliona sztuk rocznie, ale zwiększa produkcję wozów w samych Stanach Zjednoczonych, sprowadzając do nich części z Japonii.

Japonia opanowała jedną trzecią rynku motoryzacyjnego USA, a jej eksport samochodów i części samochodowych stanowi trzy czwarte japońskiej nadwyżki w handlu z USA, która w roku ubiegłym wyniosła 42 miliardy dolarów.

Wartość sprzedaży samochodów "wielkiej trójki" z Detroit na rynku północnoamerykańskim spadła w zeszłym roku o 11 procent.

Straty General Motors wyniosły 7 miliardów dolarów i w ubiegłym miesiącu koncern zapowiedział zamknięcie w ciągu najbliższych 3 lat 21 zakładów i zwolnienie 74 tysięcy pracowników.

Prestowitz oświadczył, że w ciągu minionych 10 lat amerykański przemysł samochodowy znacznie zwiększył wydajność pracy i wprowadził wiele innowacji technicznych, ale koszty własne wyprodukowania samochodu ma wciąż wyższe niż Japonczycy (średnio o 1500 dolarów), głównie wskutek tego, że musi więcej płacić na ubezpieczenie zdrowotne i fundusz eme-

rytalny swych załóg, a także z powodu wyższych odsetek od pożyczek bankowych.

Samochody japońskie nadal gorącej jakości nad amerykańskimi. Kontrola jakości w fabrykach amerykańskich jest obecnie bardzo dobra, ale — jak powiedział Prestowitz — "bardzo trudne jest wytworzenie rzeczy wysokiej jakości, gdy się ma zużyte obrabiarki". Ekonomista amerykański podał, że w tym roku Japonia zainwestuje w przemysł więcej środków niż USA, a w przeliczeniu per capita dwa razy więcej. „Każdy robotnik japoński otrzyma w tym roku dwa razy więcej nowych narzędzi niż robotnik amerykański”.

Prestowitz oświadczył też, że choć zakłady japońskie w USA zatrudniają robotników amerykańskich, to jeszcze więcej Amerykanów pozabawiają pracy. Strata netto wyniosła 85 tysięcy miejsc pracy i około 6 miliardów dolarów GNP.

Japonia odprawia za granicę 65 procent zysków osiągniętych przez swoje zakłady samochodowe w USA.

Sześćwie trzech amerykańskich koncernów samochodowych towarzyszą prezydentowi Bushowi w podróży po Azji i we wtorek przybyli wraz z nim do Japonii, aby domagać się usunięcia utrudnień w eksporcie samochodów amerykańskich do Japonii.

Publicysta WALL STREET JOURNAL Alan Murray oświadczył, że podróżując razem z szefami koncernów, prezydent ponizła się, a poza tym osłabia swą pozycję, jako ordęownika wolnego handlu, ponieważ prezesi GENERAL MOTORS, FORDA i CHRYSLERA będą propagować w Tokio protekcyjnizm.

Ryszard Piekarczyk



Miniony rok był bardzo pomyślny dla niemieckiego przemysłu motoryzacyjnego. Wyprodukowano 5 mln samochodów, o 20 procent więcej niż w roku poprzednim. Około miliona maszyn wyeksportowano.

Najwięcej wyprodukowano samochodów osobowych — ponad 4 mln, a ciężarowych i mikrobusów — po ok. 300.000. Zdaniem ekspertów niemieckich, do re-

kordowej produkcji przemysłu motoryzacyjnego przyczynił się głównie wysoki popyt na samochody wśród ludności wschodnich obszarów Niemiec.



Następny proszę

Otwieramy dziś stałą rubrykę porad medycznych. Gości w niej będą lekarze różnych specjalności, gotowi udzielać odpowiedzi na listy Czytelników. Prosimy o nadsyłanie ich pod adresem redakcji Gazety Nowej, z dopiskiem na kopercie "Następny proszę". Dzisiaj — wypowiedź lekarza na temat radzenia sobie ze skutkami świątecznego obżarstwa...

— Święta to okres bardzo miły, spędzany w gronie najbliższych przy suto zastawionych stołach. Odpocznijmy, umacnijmy rodzinne więzi, poddajemy się nieodpartemu urokowi półmisków z bigosami, pieczeniami, sałatkami z majonezem, ciastkami. Czasem nie mamy ilości dla swego własnego żołądka, wątroby, trzustki... Za nadmierny apetyt płacimy dolegliwościami gastrycznymi i Nowy Rok witamy z lekka obolałymi. Co radzi pan, panie doktorze, tym, którzy złym samopoczuciem zapłacili za świąteczne kulinarne szaleństwo?

— Przykro mi bardzo, ale najlepszą rzeczą byłoby zastosowanie diety. Dajmy odpocząć tym narządom po ciężkiej pracy. Poprawi to nie tylko nasze samopoczucie, ale także usunie uczucie zmęczenia, ospałości, ociężałości. Czas przestawić się z wieprzowej pieczeni z ciężkim sosem na gotowaną wołowinę lub lekkie dania jarskie. Zrezygnujmy z obfitej kolacji na rzecz wieczornego spaceru, odrobiny ruchu na świeżym powietrzu.

Osoby cierpiące na dolegliwości wątroby unikają powinny spożywania tłuszczy zwierzęcych, tłustego mięsa i wędlin, majonezów, kremów, używek /kawy, alkoholu, mocnej herbaty/. Jeżeli sama dieta nie przyniesie ulgi, proponuję sięgnięcie po zioła, które wzmagają przepływ żółci, znoszą stany skurczowe w obrębie dróg żółciowych, pobudzają trawienie, ułatwiają procesy odtruwania wątroby. "Herbapol" oferuje mieszanki ziołowe "Cholagoga" w 3 typach, ponadto korzystne działanie wywierają także gotowe preparaty roślinne: Boldain, Cholegran, Cholesol, Sylimarol, Raphacholin.

Jeżeli przypadłościom wątrobowym towarzyszą dolegliwości ze strony dróg żółciowych, warto wówczas skorzystać ze środków przeciwskurczowych, dobierając je w zależności od nasilenia bólu. Należą do nich Terpichol, Scopolan, Tolargin, w ostateczności papaweryna.

Gdy świąteczny bigos zakropiony był większą ilością alkoholu, oprócz wątroby za-

protestować mogła także trzustka. Chcąc pomóc jej (i sobie) powinniśmy zamknąć na klucz barykady, radykalnie ograniczyć spożycie tłuszczów, zwiększyć ilość pokarmów białkowych. W przypadku silnego bólu stosujemy leki przeciwbólowe. Ponieważ dolegliwościom tym towarzyszą często niedobory enzymów trzustkowych, sięgnąć można po Pancreatynę lub Enzymix. Jeżeli bóle nasilają się, towarzyszą im wymioty, wzdęcia brzucha, biegunka i pogarsza się stan ogólny, prawdopodobnie bez leczenia szpitalnego się nie obejdzie. Podczas świąt odciążmy swoje także ci Państwa, którzy zdążyli już dorobić się wrzodów żołądka czy dwunastnicy. Nieodparty urok świątecznych przysmaków i napitków mógł spowodować nasilenie dolegliwości w postaci zgagi, pieczenia, nudności, odbijania, wzdęcia brzucha, bólu w nadbrzuszu. Zalecenia dietetyczne są wówczas podobne, jak w poprzednim przypadku, unikać należy potraw ciężko strawnych, smażonych, mocno przyprawionych, wypadłoby także zrezygnować z używek. Ponieważ kłopoty te są z reguły związane z nadmiernym wydzieleniem kwaśnego soku żołądkowego i jego drażniącym działaniem na śluzówkę żołądka, zbawiennym może okazać się zastosowanie leków zobojętniających, np. Alusalu, mleczka aluminium-fosforowego, Gastrogranu, Gavisconu, wywaru z siemienia lnianego. Pomóc mogą także leki rozkurczowe, choćby Scopolan. Przy braku poprawy wskazana jest wizyta u lekarza.

Drodzy Państwo, przed nami karnawał, a wraz z nim kolejne pokusy stołu. Pamiętajmy o tym, że nasze wątroby i żołądki niekiedy mają te same, co my, upodobania. Życzę zdrowia.

MAGNEZ — król życia odsłania kolejne tajemnice

Pionier badań nad biopierwiastkami prof. Julian Aleksandrowicz zawsze wymieniał magnez na czele listy pierwiastków życia. Jego uczniowie nie mają wątpliwości, że jakikolwiek zanizanie poziomu biopierwiastków w organizmie oraz zachwianie proporcji między nimi jest przyczyną wszystkich schorzeń, z rakiem włącznie. Najnowsze badania potwierdzają szczególną rolę w organizmie magnezu.

"Król życia" — wyjaśnia doc. Alfreda Graczyk z Instytutu Elektroniki Kwantowej Wojewódzkiej Akademii Technicznej — poza funkcjami aktywatora enzymów, stabilizuje błony komórkowe, a w konsekwencji decyduje o ich właściwej przepuszczalności i ładunkach elektrycznych. Niedobór magnezu upośledza funkcjonowanie błon komórkowych wskutek przesunięcia się jonów potasu i magnezu z przestrzeni wewnątrzkomórkowej do międzykomórkowej. Jeśli błony te nie są sprawne — twierdzi pani docent — na przykład z powodu braku magnezu — potas i magnez wydostają się poza komórkę z jej wnętrza, natomiast do komórki wchodzi dwa jony zewnątrzkomórkowe — wapń i sód. Nadmiar wapnia w komórce powoduje z kolei jego wytrącenie w postaci nierozpuszczalnego fosforanu. Jony fosforowe i wapniowe przestają pełnić pozytywną rolę w organizmie. Następuje zwężenie naczyń z powodu odłożenia się w nich nierozpuszczalnych soli. Organizm zachowuje się tak, jakby cierpiał na

niedobór fosforu i wapnia, w rzeczywistości brakuje mu magnezu. Wapń związany w nierozpuszczalnym związku z fosforem jest nieczynny biologicznie. Kolejne zagrożenie — jeżeli sód wejdzie na miejsce potasu — zaburzy równowagę wodną ustroju, nastąpi nadmierne zatrzymanie wody, rozcieńczenie krwi, a w rezultacie zwiększenie ciśnienia tętniczego.

Dociekanie, jakimi drogami wędrują w organizmie pierwiastki życia, zyskało najwyższe uznanie w oczach uczonych przyznających nagrody Nobla w medycynie. Ubiegłoroczni nobliści — dwaj Niemcy: Erwin Neher i Bert Sakmann — przez 7 lat usiłowali zmierzyć przechodzenie jonów między komórkami. Przez pierwsze 4 lata były to próby nieudane. Potem pomógł przypadek. W następnym roku, dzięki ich badaniom, powstały nowe leki, między innymi przeciwko zaburzeniom rytmu serca.

Znane są już obserwacje z klinik porodowych — kobiety, które podczas ciąży otrzymywały magnez, uchronione zostały od przedwczesnych porodów, a dzieci rodziły się mocniejsze i zdrowsze — to z kolei opinia doktor Krystyny Radomskiej — także specjalistki od metali życia. Profilaktyką magnezową należałoby objąć ludzi z chorobami serca, gdyż pierwiastek ten uczestniczy w metabolizmie węglowodorów i tłuszczów, wszędzie tam, gdzie istnieje niebezpieczeństwo miażdżycy naczyń i nadciśnienia. Profilaktyka magnezowa może uratować życie tysiącom chorych i

uchronić przed chorobą ludzi zdrowych. Nie sprawdzili się obawy niektórych onkologów, że magnez — pierwiastek życia — może wzmocnić rozwój także komórek rakowych. Przyjmuje się już dość powszechnie, że magnez stymuluje układ immunologiczny.

Ten cudowny pierwiastek jest potrzebny zwłaszcza kobietom. Nie tylko tym po 40ce, skarżącym się na kruchość kości, deformacje objawiające się bólami krzyża, na osteoporozę. Magnez powinien profilaktycznie zażywać już młode dziewczęta, od pokwitania. W tym okresie przyswajanie magnezu zależy od układu hormonalnego, a ten jest jeszcze niewykształcony. Jeżeli o tym się zapomina, organizm potrzebuje do życia pierwiastek "pożyteczny" od kości do mięśni. Stąd bóle. To samo dzieje się w późniejszym wieku, gdy następuje zaburzenie w pobieraniu magnezu i wapnia spowodowane obniżeniem się poziomu estrogenów.

Fizycy, lekarze, wśród nich takie sławy jak prof. Aleksandrowicz, od lat zwracają uwagę na metale życia. Niestety nie jest to zainteresowanie powszechne, a praktyka oznaczania poziomu pierwiastków w ustroju nie zdobyła sobie jeszcze u nas powszechnego uznania. Na świecie, z obserwacji prof. Juliana Aleksandrowicza, już nikt nie żartuje. Tymi sprawami zajmują się najbardziej renomowane kliniki.

(PAI)

RANKING AUTORÓW TEKSTÓW I KOLUMN "GN" "REDAGUJ Z NAMI"

Proponujemy Państwu niekończącą się zabawę. Czytając w styczniu naszą Gazetę, typujcie Państwo:

- autora, którego najchętniej czytacie;
- tekst, który w styczniu zrobił największe wrażenie, zbulwersował, "coś zatłwił";
- stałą kolumnę, rubrykę, która jest najciekawiej redagowana

Nam pomoże to lepiej redagować "GN", spełniać Państwa oczekiwania. Czytelnicy, którzy doręczą osobiście lub prześlą do 5 lutego br. swoje typy, wezmą udział w losowaniu nagrody.

Masz szansę wspólnie z nami redagować "GN"

Żywe mrożonki

Anabioza to mechanizm, któremu podlegają niektóre ryby, które "zmarłych wstają" na wiosnę po uprzednim przebywaniu w lodzie ściennej przez mroź zimy. Badania nad takim powrotem do życia po pozornej śmierci doprowadziły japońskiego uczonego, Hiromi Manome do stworzenia systemu, umożliwiającego transportowanie w samolocie ryb poddanych hibernacji — na długie dystanse, bez konieczności zapewnienia specjalnych pojemników dużą ilością wody. Ryby umieszcza się w specjalnym zbiorniku, w którym powoli obniża się temperaturę — tak, aby wskazania termometru oscylowały wokół 0 stopni Celsjusza. Po pewnym czasie ryby układają się w przygotowanym do tego celu kontenerze transportowym. Po przybyciu na miejsce przeznacz-

nia, zwierzęta są "reanimowane". Po tej operacji trzepocą się, jakby przed chwilą wyjęte je z wody po złowieniu. Po kilku eksperymentach na trasie Kogoshima — Tokio towarzystwo lotnicze Japan Air Lines przygotowuje regularne transporty w komorze ładunkowej ryb pozostających w anabiozie. Hibernacja trwać może do 72 godzin. To ważne w przypadku, gdy trzeba rozsyłać po całym świecie tradycyjne przysmaki japońskie (jak ryba fugu), które, według wymogów kuchni japońskiej, bezpośrednio przed przyrządzeniem muszą być żywe. Dodatkową zachętą dla japońskich eksperymentatorów jest cena japońskiego surowca — przekracza ona często 360 dolarów za kilogram.

(PAI)

SZTUCZNE SKÓRY

W 1933 r. w amerykańskim koncernie Du Pont pojawił się nowy materiał, który zrewolucjonizował modę. Stworzone właśnie wówczas tworzywo było — jak pisano wtedy z dumą, gómolotnie — wynikiem "syntezy ludzkiej inteligencji i chemii". W latach pięćdziesiątych, a szczególnie sześćdziesiątych, materiały naturalne ustępowały pola włóknom wyprodukowanym sztucznie — poliester czy tergal zastępowały bawełnę, acrylic — wełnę. Dopiero kryzys naftowy w 1973 r. ograniczył dalsze rozpowszechnianie sztucznych tworzyw — ich ceny poszły w górę. Jednocześnie zaczęto oskarżać "nie naturalne" materiały o prowokowanie alergii, zacieranie skóry czy nawet oparzeń.

Wraz z renesansem rocka w latach osiemdziesiątych moda zaczęła jednak wracać. Szczególnie dziś, gdy projektanci, a w ślad za nimi przemysł, odwołują się do stylu lat sześćdziesiątych, włókna sztuczne znów

powróciły do powszechnego użycia. Nie chodzi tu jednak o dominację "natury" czy "chemii" — stanowią one uzupełnienie naturalnych włókien — wełny, jedwabiu, lnu czy bawełny. Nie jest to też najczęściej kopiowanie dawnych wynalazków — na rynku pojawiły się nowe kompozycje: "microfibre" (mikrowłókna) czy lycra. Miesza się je często z wytworami, które dostarcza przyroda, upodabniając też często do materiałów naturalnych — np. jedwabiu. Do uznanych już dyktatorów mody dołączyli nowi, którzy w zastosowaniu włókien sztucznych widzą środek do pobudzenia swojej plastycznej fantazji: np. Francuzi — Jean-Paul Gaultier, Andre Courreges czy grupa Japończyków — Rei Kawakubo, Issey Miyake, Yohji Yamamoto. Istnieje dziś ponad 1800 form "nylonu", ponowny podbój rynku mody powiodł się.

(PAI)

KIEDYŚ SYNKU TO WSZYSTKO BĘDZIE TWOJE...



Rys. Mirosław Hajnos

George Smeaton SUPERKILLER przekład Ryszard Botwina

Rano zariło się w motelu od policji. Inspektor Custer, który na miejsce przyjechał razem z ekipą, oczom swoim nie wierzył. To co zobaczył przekraczało nawet jego doświadczenie, doświadczenie gminy z kilkunastoletnią praktyką. Zabezpieczono właśnie ślady, ale praktycznie nie było co zabezpieczać, ponieważ wszystkie należały do znalezionych martwych mężczyzn. Pobrano jednak odciski palców, rozrysowano plan sytuacyjny. Dopiero po pewnym czasie zorientowano się, że naga kobieta znaleziona w pokoju żyje, choć była zbitych i unurzana we krwi. Nic z niej jednak wyciągnąć nie było można, po prostu nie udało się nawiązać z nią kontaktu.

Inspektor sam zrozumiał, że sprawa jest tak niesamowita, że trzeba zawiadzić na pomoc FBI. Po pół godzinie przybył na miejsce agent Joe Porter. Przekazano ślady do analizy w komputerze FBI. Trzeba było poczekać na identyfikację zwłok około godziny. Oczywiście, jeśli denaci byli kiedykolwiek notowani przez policję.

Joe razem z Custerem starali sobie wyrobić jakiś wstępny chociaż pogląd. Na pytanie kto został zabity być może uda się otrzymać odpowiedź, zostawały jeszcze odpowiedzi na rutynowe pytania, dlaczego i przez kogo? Nawet wstępna odpowiedź na pytanie dlaczego?, nasuwała spore trudności. Motyw rabunkowy raczej trzeba było wykluczyć, jedynym racjonalnym wytłumaczeniem; pozostawała zemsta gangów. Po co bowiem ktoś miałby mordować czterech mężczyzn? Nie dosyć na tym, podczas drugiego dokładniejszego przeczesywania całego terenu, znaleziono jeszcze jedno zwłoki w kuble na śmieci. Tego już było za wiele.

ściągnięto na miejsce całą grupę operacyjną FBI.

Po godzinie przysyłali wyniki poszukiwań z komputerów FBI. Upadła też wersja zemsty gangów, gdyż okazało się, że czterech denaci to: Tom Duncan, lat 67, zawodowy morderca z Chicago, zamieszany w wiele morderstw, ale któremu nigdy niczego nie udowodniono, Patrick O'Neel, kompan Toma z Chicago, 52 lata, też z tej branży, Ben Porfirio "strzelba" wielu morderców z mafii oraz jego przyboczny — Ronald Stampels, wiek: 49 lat. U Bena nie udało się nawet stwierdzić wieku. A wychodziło na to, że to jego miała ta czwórka ochraniać. Co tu było grane? Nic się nie układało w jakąś całość. Jeszcze ta rana Garego Wyglądało, że został po prostu dobity, tak jak dostrzeliwuje się rannego konie Custer powiedział do Portera: — Wiesz, mam takie przekonanie, że dobił Garego w zamian za informację, którą im przedtem podał. Taki swoisty handel wymienny: ty mi informację, a ja ci za to szybko śmierć. Przewidując więc dalszy ciąg kłopotów! To dopiero początek! Tamten odpowiedział — Być może, a czy ciebie nie uderza, że ten którego znaleźliśmy przy drabince na dole, rozpoznany jako portier z tego motelu, jest jakby z innej bajki!

Całkowicie w każdym razie nie pasował do tego towarzystwa, ten piąty o nazwisku Gary Nareeta, drobny kombinator, detaliczny handlarz narkotykami. Słowem śmieć, nic specjalnego. A wychodziło na to, że to jego miała ta czwórka ochraniać. Co tu było grane? Nic się nie układało w jakąś całość. Jeszcze ta rana Garego Wyglądało, że został po prostu dobity, tak jak dostrzeliwuje się rannego konie Custer powiedział do Portera: — Wiesz, mam takie przekonanie, że dobił Garego w zamian za informację, którą im przedtem podał. Taki swoisty handel wymienny: ty mi informację, a ja ci za to szybko śmierć. Przewidując więc dalszy ciąg kłopotów! To dopiero początek! Tamten odpowiedział — Być może, a czy ciebie nie uderza, że ten którego znaleźliśmy przy drabince na dole, rozpoznany jako portier z tego motelu, jest jakby z innej bajki!

— To by znaczyło, że mamy już dwóch takich z innej opowieści, Garego i portiera. Tylko, że o ile związek między Garym a tamtymi czterema wydaje się być trudny do wykrycia, ale zapewne istnieje, to postać portiera pojawia się tu całkiem bez sensu!

Porter przytaknął: — Tak, dużo znaków zapytania i całkowicie niezrozumiałych kwestii. Żebyśmy znali motyw, to sprawa by się posunęła. A mam takie przeczucie, że najtrudniej będzie dojść do motywu zbrodni. Choć inna sprawa, że każdy z nich, szczególnie tych czterech kilerów, zasłużył na śmierć wielokrotnie. Jednak prawo nie przewiduje ulgi dla policjanta w dochodzeniu prawdy, choćby ofiarą był zawodowy morderca.

Dziwno nie było jednak końca, bowiem wkrótce przyszedł wstępny raport z prosekutorium. Wniosek, do którego doszli lekarze był szokujący nawet dla Portera, który uczestniczył już w wielu dochodzeniach przeciwko zwyrodniałcom i zboczniecom. Odczytał go we fragmentach Custerowi: "Sądymy, że rana brzucha i wydobycie jej z rany zewnętrznej zostało dokonane ręką, tzw. ciosem karate. Jest to na razie hipoteza, ale wielce prawdopodobna. Denat żył jeszcze po powstaniu rany około pół godziny, a następnie został zabity wystrzałem z broni palnej. Mógł z tą raną żyć jeszcze kilka godzin, więc narzuca się wniosek, że został dobity po pół godzinie, naprawdę koszmarnych tortur pochodzących z rany uzewnętrzniającej jelita i inne organy wewnętrzne. Jeszcze raz podkreślamy, że prawdopodobnie rana powstała w wyniku uderzenia ręką a ujawnienie jej niekiedy organów wewnętrznych nastąpiło (prawdopodobnie) na skutek szarpnięcia ręki zamkniętej po przebitciu powłoki brzucha, na zewnątrz do siebie. Przed śmiercią, na około czterdzieści minut denat od był stosunek seksualny".

cdn

NR 9



M

I

N

I

N

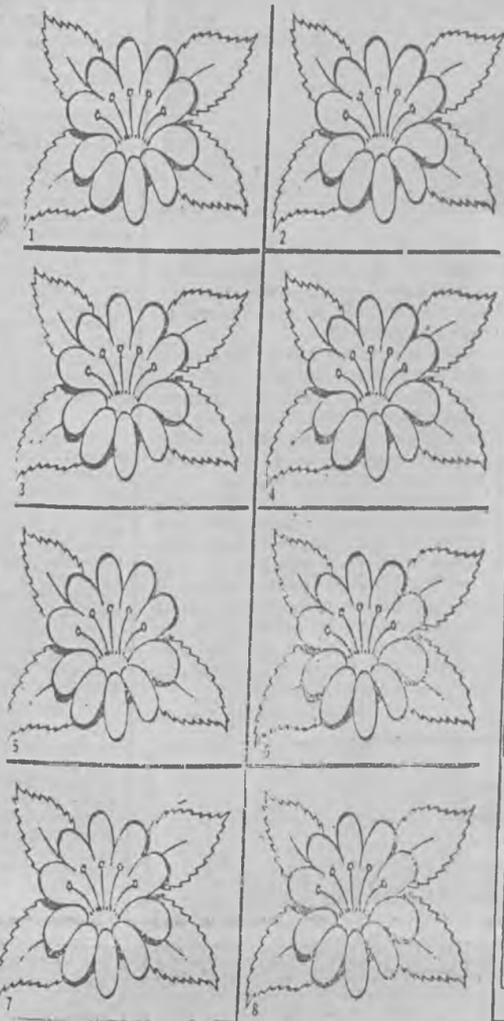


NOWA

dodatek dla dzieci

Czy jesteś spostrzegawczy

Wśród ośmiu kwiatków jest tylko jeden inny od wszystkich pozostałych. Czym on się różni? Jeśli nie uda ci się odpowiedzieć na to pytanie dzisiaj — poczekaj do poniedziałku. W poniedziałek zamieścimy rozwiązanie. Do tego czasu możesz kwiatki pokolorować.



Pół godziny na migi

Proponujemy Wam zabawę, do której można włączyć dorosłych. Zasada zabawy jest prosta, ale muszą w niej brać udział co najmniej trzy osoby. Jedną będzie rozjemcą, sędzią, który wyda werdykt. Olo jednej osobie sędzia wręcza karteczkę, albo mówi po cichu na ucho, jakies zdanie — hasło, np. "kura siedzi na jajkach". Osoba ma za zadanie hasło to przedstawić na migi, nie wolno jej wypowiedzieć ani słowa, może użyć — jeśli uczestnicy zabawy wyrażą na to zgodę — jakiegos rekwiizytu, pomocnego w przedstawieniu hasła (np. piłeczki pingpongowej, która będzie przedstawiać jajko). Sędzia mierzy czas mimicznego przedstawienia. Wygrywa ten, kto najszybciej potrafi bez słów przekazać widzom zadane hasło.

Coś nie pasuje

W krataczkach znajdują się rysunki, z których jeden najwyraźniej nie pasuje do trzech pozostałych. Zastanów się, który rysunek należałoby wyrzucić. W poniedziałek podamy rozwiązanie.



II Zagadka tygodnia

Dzisiaj ostatni, trzeci odcinek: ostatni rysunek, który tak jak poprzednie wycinamy i kolorujemy. Teraz możecie przystąpić — razem z dorosłymi, którzy zechcą Wam pomóc — do wymyślenia bajki. W bajce muszą występować wszystkie elementy z trzech rysunków. Po wymyśleniu bajki poproście dorosłych, by przepisali ją Wam na kartkę papieru, dokleicie rysunki i wyślijcie pod adresem redakcji "MINI GN, Zielona Góra, al. Niepodległości 22"; nie

zapomnijcie też podać w liście swojego imienia, nazwiska, ile macie lat oraz kto z dorosłych (mama, tata, starszy brat, starszy znajomy itd.) pomagał Wam w tworzeniu bajki.

Wśród autorów najciekawszych bajek rozlosujemy trzy książki dla dzieci, ufundowane przez księgarnię Elżbiety Jarmolkiewicz w Zielonej Górze.

Na bajki czekamy do 31 stycznia tego roku. Włec — do pracy!



Poczytaj mi

Zima wokół domu

Dzisiejszym opowiadaniem chcielibyśmy zachęcić także Waszych rodziców i innych dorosłych, by zainteresowali się "Kalendarzem Przyrody" Henryka Sandnera i Zdzisławy Wójcik, wydanym przez Wiedzę Powszechną już 20 lat temu, bo w 1972 roku. Wybraliśmy fragment z tego poradnika, który z pewnością Was zainteresuje.

Zima wokół domu

W ciągu zimy na bezlistnych drzewach i krzewach widać tylko pąki. Jedynie drzewa szpilkowe nie zmieniły swego wyglądu. Barwne owoce pozostały na niewielu krzewach. Ciągłe widać duże białe jagody śnieguliczki, pomarańczowe owoce na gałęziach rokitnika. W ziemi pozostały kłącza i cebule wieloletnich roślin ozdobnych jak: tulpany, narcyzy, kosaćce, lilie, floksy trwałe, piwonie, malwy i wiele innych. Natomiast bulwy innych, mniej odpornych na nasze zimy roślin: np. dali i mieczyków, zostały wykopane przed zimą.

Zimą wśród zwierząt w ogrodach panują niepodzielni plaki. Wcale ich tu nie ma! W końcu listopada i w grudniu przylatuje jeszcze wiele gości z północy i z okolicz-

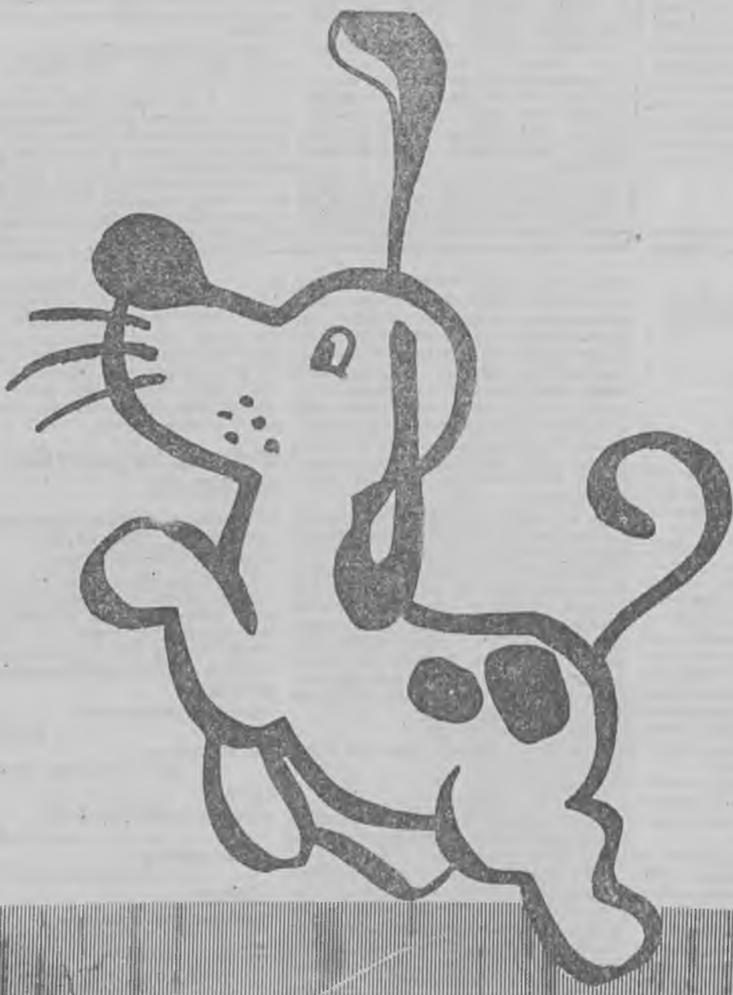
nych lasów. Nawet w styczniu, gdy panują mrozy, przylatuje wiele ptaków z północy, gdzie w tym czasie jest jeszcze mroźniej. Najwięcej jednak ptaków spotyka się w tym czasie wśród zabudowań, gdzie i chłód mniejszy, i o pozywienie łatwiej. Obok sikor najczęstszym gościem w ogrodach jest dzwonec. W czasie mrozów do wróbla dołącza się się mazurek, który normalnie trzyma się nieco dalej od zabudowań. Gdy następują mrozy w pobliże domów, do ogrodów i parków przenoszą się zięby. Wokół zabudowań skupiają się też trznadle. Gdy zima jest ostra pod same zabudowania podfruwają dziurłatki, spotyka się je wtedy zresztą i w miastach.

Zimą w ogrodach i parkach nietrudno natknąć się na stadka raniuszków (...). Nawet w czasie największych mrozów rozbrzmiewa piękny śpiew strzyżyków. Są to osobniki gnieźdzące się na północy. Przylatują do nas na zimę. Wśród zabudowań wiejskich, a nawet na ulicach miast, spotkać można krogulce, które zimą nadlatują w większych ilościach z północy. Polują one w tym czasie na wróble. Krogulec jest podobny do jastrzębia, lecz znacznie mniejszy. Ubarwienie na grzbiecie ma szarobrazowe, od spodu białe w szare lub brązowe, poprzeczne prążki.

Młode drzewka w sadach i szkółkach ogryzane są zimą przez różne zwierzęta. Na przykład przez nornicę rudą — ssak z rzędu gryzoni, który mierzy około 10 cm długości, wierzchoł ciała ma rudawy, spód białawy. Nornica występuje w całym kraju, mieszka w parkach, lasach, zaroślach, na działkach. Gniazda buduje z suchych liści i mchu pod pniami, w dziuplach lub w norach w ziemi. Szkody w sadach wyrządzają również zające szaraki. Zając szarak zamieszkuje pola i łąki, a zimą zagląda do sadów, ogrodów, szkółek drzew owocowych i leśnych.

Malowanka — woskowanka

Pieska można pomalować farbami, pokolorować kredkami albo zrobić z tego rysunku malowankę — woskowankę. Wystarczy wziąć kawałek wosku (świeczki) i pociągnąć nim wzdłuż czarnych linii — to znaczy obrysować kontury psa. Trzeba to zrobić dokładnie, używając dużo wosku. Potem na nasz zawoskowany rysunek kładziemy farbki, dowolny kolor, rozmalowując ją na całej kartce. Spód farbki powinien się wyłonić piesek.

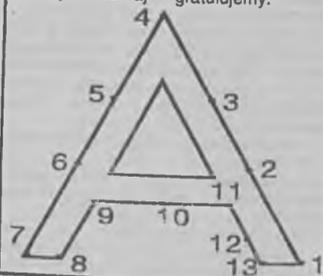


Kalendarz pogody



Połącz liczby — rozwiązanie

Wczoraj zamieściliśmy kropkowany rysunek, a Waszym zadaniem było połączyć kolejne liczby, by odgadnąć jaka literka ukryła się od kropkami. Dziś rozwiązanie. Jeśli udało się Wam odgadnąć zadanie już wczoraj — gratulujemy.





Rozmowa z lek. wet. Barbarą Hanusz

Z jakimi niebezpieczeństwami muszą się liczyć właściciele zwłaszcza młodych psów. Co obecnie najbardziej zagraża naszym pupilom?

— Zagrożenie ze strony tradycyjnie występujących chorób nie jest tak duże jak dawniej. Wścieklizna pojawia się bardzo rzadko, nie ma już prawie nosówki. Liczba zachorowań wyraźnie się zmniejszyła. Stało się tak przede wszystkim dzięki szczepieniom ochronnym. Kiedyś nosówka była plagą, w wielu przypadkach kończyła się śmiertelnie.

Czyli można powiedzieć, że niebezpieczeństwo zachorowania jest dużo mniejsze?

— Na nosówkę tak. Natomiast poważnym problemem, szczególnie w miesiącach letnich, jest parwoirowa. Atakuje jelita, powodując krwawe biegunki i silne wymioty. Pies nie przyjmuje żadnych pokarmów i wody. Następuje szybkie odwodnienie organizmu. Choroba występuje u zwierząt nie szczepionych. Ci ludzie, którzy przychodzą z chorymi psami wiedzą doskonale, że mogli wcześniej temu zapobiec.

No właśnie. Kupując psa musimy poddać go odpowiednim zabiegom profilaktycznym. Jak to powinno wyglądać?

— Rozpoczynamy od profilaktycznego odrobaczenia już u 5—6 tygodniowego szczeniaka. Dobrze jest w tym momencie

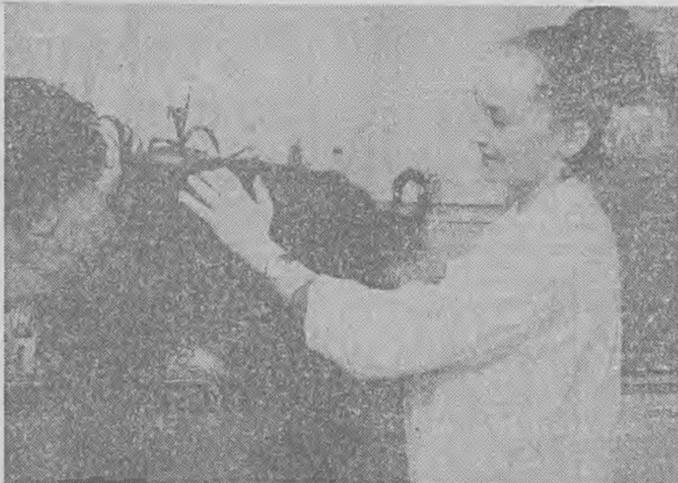
odpchnąć zwierzę. W osmym tygodniu szczepimy przeciw nosówce, a w dziesiątym — przeciw parwoirowi. Szczepienia powtarzamy po około dwóch miesiącach. Najpierw na nosówkę, potem na parwoirową. Mniej więcej półroczne zwierzę szczepimy przeciwko wściekliznie.

— Jeszcze do niedawna występowały trudności z otrzymaniem odpowiednich preparatów. Jak jest teraz?

— Obecnie mamy bardzo szeroki asortyment zarówno polskich jak i zagranicznych szczepionek. Do użytku weszły zachodnie preparaty, które dają możliwość tzw. szczepienia skojarzonego m.in. przeciwko groźnej leptospirozie czy adenowirowi.

— Co jeszcze jest istotne w profilaktyce młodego psa?

—Przed wszystkim odpowiednie odżywianie. Początkowo oczywiście mlekiem, ale później trzeba dostarczyć organizmowi odpowiednią ilość mięsa, szczególnie w okresie wzrostu, czyli do 8—10 miesiąca życia.



— Czy normalne żywienie, które z reguły stosuje się u szczeniaków, zapewnia im w pełni dostęp do wszystkich witamin i soli mineralnych. A może trzeba je czymś uzupełniać?

— Jeżeli są takie wskazania, to w wieku ok. 8 tygodni trzeba zastosować profilaktycznie witaminę D-3 i jakiś dobry związek wapnia, najlepiej fosforan wapniowy. Zapobiega to oczywiście krzywicy. Są również preparaty wieloskładnikowe. Dobrze jest nimi wzbogacać codzienne żywienie.

— To co pani dotychczas powiedziała dotyczyło zwierząt młodych. Zdarza się jednak, że ktoś kupuje starszego psa i nic o nim nie wie. Co wtedy?

— Zaczynamy od początku, a więc od odrobaczenia. Potem wszystko po kolei tak jak u szczeniaków. Nie należy zapominać o tym, że każde ze szczepień należy po roku powtórzyć. Poza tym każdego psa należy dwa razy do roku odrobaczyć.

Rozmawiał Marek Załowski



Ani grosza na szkole

Dramatyczny reportaż o stanie głogowskiej oświaty publikuje w "Rzeczpospolitej" (nr 294) Anna Paciorek: "Z Telegazety Głogowskiej: "Spółdzielnia Mieszkaniowa "Nadodrże" informuje, że posiada do sprzedaży (...) segmenty administracyjnej Szkoły Podstawowej nr 3 na osiedlu Piastów Śląskich...". SM "Nadodrże" zdecydowała się na ten desperacki krok, mimo że w tej szkole uczy się 1,5 tys. dzieci, a wspomniane segmenty to: aula, jadalnia, szatnia, świetlica, kuchnia, biblioteka, gabinety lekarskie i pomieszczenia administracyjne. Gdyby segmenty zostały sprzedane, to szkole zostałyby tylko dwa budynki dydaktyczne..."

A to wszystko z braku pieniędzy. Pani kurator jest bezradna, trwają przepychanki administracyjne. I chyba jest też szczypta złej woli ze strony tych, którzy trzymają pustawą kieszę z miejskimi pieniędzmi!

Siedzik ze śmietaną

"Na weselu córki Leonarda Praśniewskiego zgodnie biesiadowali — Jerzy Urban i senator Walerian Piotrowski" — informuje tygodnik "Wprost" (nr 51 — 52 z ub. roku). A następnie czytamy: "Na największym chyba wydarzeniu towarzyskim tego roku: weselu córki wspomnianego już Leonarda Praśniewskiego — Małgorzaty, wśród ok. 400 zaproszonych gości zobaczyć można było Beate Tyszkiewicz, zgodnie biesiadującą z Jerzym Urbanem, Jackiem Merkiem, senatorem Piotrowskim i Wojciechem Fibakiem".

Czy zielonogórski senator w toaście weselnej wspominał o aborcji?

Zarabiać za wszelką cenę

W "Przeglądzie Tygodniowym" (nr 51 — 52 z ub. roku) dramatyczny list Czesława Orła z Żar: "Uprzejmie proszę o przysłanie na mój koszt jednego egzemplarza "Przeglądu Tygodniowego" nr 14.

Jestem rencistą z 693 tys. renty, a biblioteka w Żarach za jędrną zagubiony egzemplarz naliczyła mi opłatę 720 tys. złotych! Policzone caloroczny abonament rzędy 5 za karę. Taka opłata to absurd. Chcąc się wywiązać z zobowiązania, bardzo proszę redakcję o pomoc".

Katastrofa w Głogowie

O detonacji w głogowskiej cukrowni, w wyniku której zginęło kilku pracowników, informowała cała krajowa prasa. Po śledztwie — jak donosi "Rzeczpospolita" (nr 297) — wykluczono "wszelkie próby sabotażu i nieprawidłowości w obsłudze urządzenia. Pośrednią przyczyną wypadku było — jak stwierdził specjalista — zablokowanie przepustnicy kotła, które zostały wyprodukowane w nieistniejącej już Bielejskiej Fabryce Armatur".

Czy tedy istotnie brak winnych, jak podaje gazeta?

Nowa afera alkoholowa

O nowej aferze alkoholowej informuje cała prasa, gdyż znów budżet państwa starcił podobno miliardy złotych, według wstępnych ocen — 51 mld zł. "Aresztowano — jak donosiła "Gazeta Wyborcza" (nr 299 z ub. roku) — dotąd siedem osób z województwa gorzowskiego, zielonogórskiego i poznańskiego. Grozi im kara do 10 lat więzienia".

Czyżby alkohol płynął już korytami Odry i Warty?

Rady na czasie

W "Rzeczpospolitej" (nr 299 z ub.) ciekawa rozmowa z ks. prof. Januszem Pasierbem, znanym historykiem sztuki i poetą, a w niej taka wypowiedź: "W tej chwili Kościół bardziej może niż kiedykolwiek musi spełniać swój obowiązek matki i nauczyciela. Radziłbym wszystkim zachwyconym urokami kapitalizmu przycięta encyklikę "Centesimus annus". W końcu — co warto też przypomnieć — podstawową zasługą Marksa była krytyka nieludzkiego stron tego systemu. W tej chwili już chyba tylko kościół wypowiada słowa przestrogi przed kultem pieniądza, bierze w opiekę gospodarczo słabszych".

Tę encyklikę winno się polecić naszemu nowemu rządowi jako lekturę obowiązkową!

Dekomunizacja w Partii X

Pod takim tytułem Stanisław Antos w "Tygodniku Solidarność" (nr 1) składa relację z grudniowego kongresu Partii X i rozłamie w niej, a także — jawnych manipulacjach. Autor przy końcu pisze, iż zielonogórzanin "Zdzisław Piotrowski, jeden z delegatów powiedział, że ten kongres jest jedną wielką manipulacją i że on pisze ją w publikatorach. Dodał, że będzie pierwszym wrogiem Partii X".

Nic więc nam nie pozostaje, jak czekać na rewelację p. Piotrowskiego! I doczekaliśmy się — w naszej gazecie z dn 6 bm

Nowy lider

Jak informuje tygodnik "Nie" (nr 1), Prezydium Krajowego Ruchu Niezależna Inicjatywa Europejska powołało w Gorzowie Koordynatora regionalnego w osobie Kazimierza Korzeniowskiego. Zapewne chodzi o to ażeby ktoś był blisko gorzowskiej Kurii (Łuk.)



Okres karnawału łączy się z tradycją miłych wizyt z poczęstunkami, proszonych kolacji, tłustych kiełbas i mięs — a także wszelkiego rodzaju ciast i tradycyjnych wypieków — często obficie przelozonych kremem — a więc nasze wątroby, żółdki, woreczki żółciowe są narażone na zwiększony, czasami do granic wytrzymałości — wysiłek. Proponuję w takich przypadkach zioła — poprawiające trawienie, a także — przyprawy ziołowe, które — dodane do potraw — pomagają rozbić tłuszcze na kwasy tłuszczowe! Niezwykle pomocny w trawieniu może być anyżek:

Sposób przygotowania: do garnuszka wlewamy szklankę mleka, wspanujemy łyżeczkę anyżku, zagotowujemy! Pić należy dwa, a nawet trzy razy dziennie — napój poprawi nie tylko trawienie — ale i nasze samopoczucie!

Znakomita, zdrowa, a przy tym — o świetnym aromacie przyprawa — jest kminek — kminek ma także wielkie walory lecznicze — działa żółciopędnie, wzmacnia czynność gruczołów trawiennych a przede wszystkim hamuje szkodliwe procesy gnilne i fermentacyjne w jelitach. W lecznictwie ludowym wielkie wartości zdrowotne kminku znane

są od niepamiętnych już czasów, — owoc kminku dobrze jest dodać do pieczywa, mięs, bigosów, gulaszu. Doskonale w działaniu jest napar z owoców kminku:

Sposób przyrządzenia: płaską łyżeczkę owoców kminku zalać wrzątkiem (szklanka) przykryć, postawić na 10 — 12 min — przecedzić połowę naparu (poł szklanki!) uzupełnić przegotowaną, ciepłą wodą i pić trzy, a nawet cztery razy dziennie. Można także brać kminek w postaci suchej — owoce rozbic w młynku, nabrać płaską łyżeczkę i popić letnią wodą. Tak przyjmowany kminek działa wiatropędnie, pobudza wydzielanie soków trawiennych, zapobiega wzdęciom! Kminek można podawać nawet małym dzieciom! Na koniec — ciekawostka! W dawnej medycynie ludowej owoc kminku przypisywano wręcz magiczne właściwości — podobno ochraniał przed czarownicami, — rzucanymi przez nie czarami a przede wszystkim — zapobiegał rozstaniom, nagłym odejściom — był więc niezwykle ceniony przez wszystkich zakochanych — a także zazdrośników!

cdn

Ewa Daszkiewicz

Czy Francuzi lubią cudzoziemców?

Partia Jeana Marie Le Pena buduje swą popularność na hasle usunięcia cudzoziemców z narodowego terytorium, bowiem obokrajowcy "kradną nam pracę, gwałcą naszą dziewczynę i jeszcze w dodatku narkotyzują naszą młodzież". Skrajna prawica — a wraz z nią parę milionów Francuzów — szczególnie nie lubi Arabów, przede wszystkim zaś Algierczyków.

Łączy się to z kompleksem przegranej wojny algierskiej i tym, że w 1962 roku ponad milion francuskich osadników — tzw. czarnych stop — musiało opuścić Algierię, tracąc cały majątek.

Nie lubią także Hiszpanów — są przekonani, że "każdy Hiszpan i każda Hiszpanka oznaczają się glupotą". Być może łączy się to z tym, że Hiszpanki zatrudniane są we Francji głównie jako piastunki do dzieci.

Wyraźnie niechętny jest też stosunek Francuzów do Belgów.

Opowiada się więc tzw. bejgijskie kawaty, które mają dowodzić, że Belgowie są ludźmi wyjątkowo mało rozgarniętymi. Francuzi nie lubią również Włochów, nazywając ich "makaroniarzami" i są przekonani, że "co drugi Włoch to mafioso".

Nie zyskali sobie sympatii Francuzów Jugosłowianie, których powszechnie uważa się za "gangsterów". Łączy się to chyba z faktem, że wielu Jugosłowian zatrudniało się we Francji w

charakterze "goryli". Jednym z takich "ochraniających" był osławiony Marcovic — przyboczny Alaina Delona, któremu uwiodł żonę, za co został zlikwidowany. Była to słynna afera Jeszcze w 1968 roku, w którą próbowano także zamiaszczać późniejszego prezydenta, Georgesa Pompidou.

Wcale nie cieszą się sympatią Francuzów Niemcy. Wystarczy, że dochoździ do piłkarskiego pojedynku między drużynami obu krajów, aby przekonać się, jak antyniemiecy potrafią być francuscy kibice. Z drugiej jednak strony Francuzi mają do Niemców szacunek: za ich doskonałe zorganizowaną gospodarkę, spokój społeczny i tradycję doskonałej armii, nawet jeśli armia ta popełniała zbrodnie ludobójstwa w drugiej wojnie światowej.

Szczególną pozycję na tej liście antypatii Francuzów zajmują Rosjanie. Kiedy śmiały jeszcze Związek Radziecki, typowy Francuz bał się go jak ognia. Swego czasu premier Guy Mollet przypomniał swym rodakom, że Rosjanie stacjonujący ze swymi dywizjami pancernymi w NRD znajdują się "o dwa etapy Tour de France od granic Republiki".

Z drugiej jednak strony, Francuzi gotowi byłiby ich mieć za przyjaciół, a to z tej racji, że mimo wszystko bardzo ich niepokoi rosnąca potęga niemiecka. (PAP)

Zapiski wędkarskie

Wędkowanie w morzu i na wodach morskich

Zarząd nad polskimi obszarami morskimi sprawują, na ściśle określonym terytorium Urzędy Morskie w Gdyni, Słupsku i Szczecinie. Działają one na podstawie odpowiednich ustaw przepisów wykonawczych, wydanych na ich podstawie. Niektóre szczegółowe kwestie w poszczególnych Urzędach mogą być uregulowane odmiennie, co wynika z ich specyfiki. Poza tym Naczelni Dyrektorzy Urzędów Morskich są uprawnieni do wydawania zarządzeń porządkowych. Tak więc nie zawsze można jednoznacznie interpretować przepisy o zasięgu ogólnopolskim. Terytorialnie bliższe są nam wody morskie Pomorza Zachodniego nad którymi sprawuje zarząd Urząd Morski w Szczecinie. Obszary morskie tego Urzędu obejmują: wody wewnętrzne (część jeziora Nowowarpieskiego część Zalewu Szczecińskiego wraz ze Świnią i Dziwną, Zalew Kamieński) na wschód od granicy) oraz rzekę Odre między Zalewem Szczecińskim a wodami Portu Szczecin)

morze terytorialne (obszar o szerokości 2 mil morskich), wyłączną strefę ekonomiczną (co południka 5023,24 długości geograficznej wschodniej do zachodniej granicy Państwa) morskie porty i przystanie pas nadbrzeżny: pas techniczny (strefa bezpośredniego oddziaływania morza) pas

ochrony (obszar, na którym działalność człowieka wywiera bezpośredni wpływ na stan pasa technicznego), w granicach województwa szczecińskiego.

Wśród rozlicznych kompetencji i zakresu działania do Urzędu Morskiego i podległych mu jednostek (Kapitanaty, Bosmanaty, Inspekcja Morska) należą m.in. sprawy dot. uprawiania rybołówstwa morskiego, eksploatacji zasobów wód morskich, ochrony środowiska przed zanieczyszczeniami, itd. Połów ryb na wodach morskich reguluje ustawa z dnia 21.05.63 roku o rybołówstwie morskim, z późniejszymi zmianami, przepisy wykonawcze (rozporządzenia) ministra — kier. Urzędu Gosp. Morskiej oraz zarządzenia porządkowe Naczelnego Dyrektora Urzędu Morskiego w Szczecinie.

Z konieczności ograniczymy się tylko do informacji podstawowych, które mogą zainteresować wędkarzy a odnoszących się do amatorskiego połowu ryb

Amatorski połów ryb na wędkę, w morzu i na wodach morskich, mogą wykonywać osoby które posiadają kartę wędkarską, wydaną przez PZW i uzyskały zezwolenie na wędki wanie w Kapitanacie, Bosmanacie Portu.

Bez względu na miejsce wydania zezwolenia uprawnia jego właściciela do połowu ryb na obszarze całego wybrzeża, przez okres 1 roku (okres roczny liczy się od dnia wydania zezwolenia)

Osoby nie posiadające karty wędkarskiej mogą uzyskać w dowolnym kle PZW, po złożeniu egzaminu, w zakresie ochrony i połowu ryb (opłata 20 tys. zł. za egzamin) i 2 tys. zł. za wydanie druku karty). Opłata za zezwolenie na amatorskie poławianie ryb jest symboliczna i wynosi tylko 16 tys. zł. (11 tys. zezwolenie + 5 tys. zł. opłata w znaczkach skarbowych). Kola wędkarskie PZW mogą ubiegać się o zezwolenia grupowe. Informację na ten temat można uzyskać pod numerem telefonu 29-72 w Kapitanacie Portu Świnoujście, we wtorki i piątki, w godzinach 8 — 14.00.

Akweny, strefy i miejsca w których można poławiać ryby określają zainteresowanym Kapitanaty, Bosmanaty Portów.

W wydanych zezwoleniach (drukach) zawarte są stosowne informacje i pouczenia m.in. dot. okresów ochronnych ryb i ich wymiarów ochronnych (z reguły wymiary minimalne są to większe, niż określa to regulamin PZW). Wypada również zwrócić uwagę na wielkość do puszczenia połowów ryb. Dopuszczalny dobowy połów ryb wyszczególnionych gatunków, nie może przekroczyć:

- troci — 2 szt.
- węgorza, sandacza, szczupaka, suma, lina — 5 szt. łącznie
- leszcza — 10 szt
- dorsza — 15 szt.

Ilość złowionych wymienionych gatunków ryb (z wyłączeniem dorsza) nie może w ciągu doby przekroczyć 10 sztuk.

Natomiast ilość złowionych innych gatunków ryb, nie może przekroczyć 5 kg, w ciągu doby Amatorski połów ryb może być też wykonywany ze sprzętem pływającym. Osoby, które chciałyby w ten sposób wędkować, powinny zarejestrować ten sprzęt w Urzędzie Morskim w Kapitanacie, Bosmanacie).

Na dowód rejestracji sprzętu wydany zostaje

nie tym osobom odpowiedni dokument, określający szczegółowo ilość osób korzystających z łodzi, wyposażenie ratunkowe, itp. Wędkarz powinien posiadać także zezwolenie uprawniające go do połowu z łodzi — może ono być wydane w czasie rejestracji łodzi.

(W artykule wykorzystano m.in. materiały udostępnione przez Kapitanat Portu Świnoujście — dziękuję za pomoc)

Wędkarski kalendarz brań na 1992 rok

(W/g opracowania redakcji dwutygodnika „Wędkarz” pt. „Kiedy na ryby” wydawca: DSP Unia-Press)

W kalendarzu wprowadzono trzypostopową ocenę intensywności zerwania ryb (b. dobre, dobre, słabe); ogólnie dot. wszystkich gatunków poławianych ryb i oddzielnie ryb łososiowatych. Podamy tylko dni najlepszych brań, określone w skali ocen jako brzo dobre, i tak:

STYCZEŃ ogólnie wszystkie gatunki:

ryby łososiowate) 6,7,8,9,11,22

10,11,12,13,26,27,28,29,30,31

LUTY ogólnie wszystkie gatunki ryb:

3,4,5,6,7,9,21

ryby łososiowate: 1,2,3,7,8,9,10,11,25,26,27,28,29

MARZEC ogólnie wszystkie gatunki ryb:

4,5,6,7,8,10,21

ryby łososiowate. 1,2,3,4,9,10,11,12,26,27,28,29,30,31

Alex

Am wysy do za...
K...
400 d...
właśc...
bedac...
chlop...
10,95...
K...
niem...
gospo...
stawa...
to pot...
Wy...
jest 2...